Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: ***Hitler w niebezpieczeństwie życia.*** 24 strony.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.**

**Numer 288.** | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 grudnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

## Państwo

### z nieprawdziwego zdarzenia.

Każdemu równo? Każdemu według zasług? Był czas, kiedy komuniści odpowiadali potakująco na pierwsze pytanie, a umiarkowani socjaliści na drugie. W Rosji Sowieckiej zaczęło się od „pajoka“ i porcji „kierenek“ porówno, (pajok=deputat żywnościowy, „kierenka“=rubel wydany przez Kiereńskiego), a dziś przechodzi się do zasady **jednemu niekraszony ziemniak,** drugiemu — któżby się tego spodziewał? — **nawet samochód!!!**

Czytamy w korespondencji z Rosji, zamieszczonej w szwajcarskiej „National Zeitung“:

„Każde wielkie sowieckie przedsiębiorstwo posiada auta osobowe, które ma prawo używać personel w interesie zakładu. Ponadto są również samochody przeznaczone do użytku dyrektorów, które są własnością fabryki, i naostatku są również wozy prywatne dyrektorów, któremi oni mogą swobodnie rozporządzać, a więc sprzedawać i dziedziczyć. Przeważnie państwo daje samochody prywatne jako nagrody za zasługi. **Tak jak w wielu państwach przyznaje się ordery, tak w Sowietach rozdziela się auta“.**

W kapitalistycznem społeczeństwie jednemu niekraszony ziemniak, drugiemu pomarańcza według tego, kto ma dłuższą rękę. W Sowietach wedle zasługi jednemu łapcie, drugiemu samochód, jednemu lepianka, drugiemu willa. Tu jednak agitator sowiecki zakrzyknie, że ta willa nie jest własnością użytkownika, tylko **należy do ogółu t. j. do... posiadaczy lepianek.** Może to i pociecha, gdyby nie ten moment, że w kapitalistycznym ustroju podział dóbr odbywa się... bezpłatnie. Ot, **każdy bierze, ile potrafi.** A w sowieckiem gospodarstwie, które jest kapitalizmem państwowym musi być **ktoś, kto dzieli i ktoś, kto kontroluje.** Zjadacze ziemniaków muszą się więc złożyć nietylko na pomarańczę dla kapitalisty, ale jeszcze i na banana dla rozdzielcy i na ananasa dla kontrolera. Czy mogą więc być bardziej syci, niż w naszym ustroju?...

Był czas, że chleb dawano w Sowietach na kartki. Robotnik otrzymywał przydział większy niż urzędnik. Wiadomo, praca fizyczna wymaga lepszego odżywiania. Teraz system kartkowy się załamał. Każdy mieszkaniec Sowdepji będzie go musiał kupować po cenie rynkowej, ale pobory się zróżnicowały w granicach już jak 1:5, nie licząc ani kradzieży, ani łapówek, ani dyrektorskich i kontrolerskich nadużyć.

A więc ani każdemu równo, ani każdemu według zasług, **tylko każdemu tyle, ile... sam sobie weźmie,** lecz z tą różnicą, że w kapitalistycznym ustroju jest prawo, które stoi wyżej od wszystkich, **a w Sowdepji jest tylko „sprawiedliwy podział i uczciwa kontrola“.**

* * *

Dokoła zamordowania w Leningradzie Sergjusza Mironowicza Kostrikowa, znanego w partji pod pseudonimem Kirowa, krążą najbardziej sprzeczne informacje. Oficjalna wersja mówi o kontrrewolucji. Według niej Kirow był bardzo miłym i popularnym wśród ludności swego okręgu, choć nie nazbyt szeroko znanym działaczem, był „żelaznym bolszewikiem“ i zaledwie trzecim sekretarzem centralnego komitetu partji, z czego wynika, jak dwa razy dwa cztery, że... „kontrrewolucja“ nie mogła mieć interesu w jego śmierci!

Korespondent moskiewski „Kurjera Warszawskiego“ twierdzi natomiast, że Kirow „był zawsze bezwzględny, przebiegły i czasem okrutny, lecz w ciągu ostatnich lat swego życia zrywał coraz bardziej z dawnym skromnym trybem swego życia „rewolucjonisty z ludu“, korzystając chętnie z wszystkiego, co mogły mu dostarczyć pieniądze i władza.“

Natomiast prasa szwajcarska, posiadająca bardzo dobrą służbę informacyjną, jest jeszcze innego zdania. Według niej zamordowany był zdecydowanym przeciwnikiem GPU. Jemu należy przypisać, że p. Jagoda, szef tej arcymiłej instytucji został nagle **tylko ludowym komisarzem spraw wewnętrznych.** Tak więc tajna policja, zagrożona w podstawach swego bytu sprowokowała, jak za czasów Trzeciego Oddziału Jego Cesarskich Mości, śmiertelny zamach na swego przeciwnika, aby „wyrównać z nim rachunki“ i **przekonać Kreml o konieczności swego istnienia!!!**

Teraz łatwo można sobie dośpiewać,

# Sejm w obronie polskich robotników we Francji.

## Doniesienia „Dziennika Bydgoskiego“ podstawą ataku na francuski kapitał.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

**Warszawa,** 15. 12.

Komisja budżetowa Sejmu zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawą **dodatkowych kredytów do budżetu bieżącego.**

Pierwszy wniosek o dodatkowy kredyt dotyczy sumy 100 tys. zł, przeznaczony jako zwrot wydatków, poniesionych w związku z organizacją zjazdu Polaków z zagranicy. Drugi odnosi się do wydatków, związanych z powodzią, w sumie pół miljona zł. Trzeci, również w wysokości pół milj., ma być przeznaczony na pomoc dla inwalidów, którzy na podstawie ostatniej ustawy utracili prawo do renty.

Pierwsze dwa przedłożenia wywołały dłuższą dyskusję. Przemawiali pp. **Kornecki** (Kl. Nar.), **Langer** (Kl. Lud.) i **Reger** (PPS). Mówcy poddali krytyce organizację odbytego zjazdu Polaków z zagranicy. Zarzucono m. in., że doprowadzono do tego, iż przybyłych delegatów izolowano zupełnie od miejscowego społeczeństwa.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie **posła Langera,** który w bardzo dobitny sposób podkreślił **tragedję robotnika polskiego we Francji.**

**„Nasz stosunek do narodu francuskiego** — powiedział m. in. pos. Langer — **jest oparty na głębokiej i szczerej przyjaźni. Uważamy Francję za naszą sojuszniczkę. Tem niemniej traktowanie polskich robotników przez francuskich kapitalistów było i jest wysoce krzywdzące, a ostatnie metody i sposoby usuwania z Francji polskich robotników były nieludzkie, a nawet obrażające naszą godność narodową. Kiedy się czyta opis tłumacza polskiego przy Trybunale w Arras, wydalonego razem z grupą naszych wychodźców, który został zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim“, to człowiek się zżyma ze zgrozy. Górnicy od kilkunastu lat pracowali w kopalniach francuskich, przyczyniali się do szybkiej odbudowy tego kraju i przynosili swoją pracą Francji znaczne korzyści. Otóż ci górnicy zostali usunięci i wysiedleni bez żadnego odszkodowania, mimo, że opłacali ubezpieczenia.**

**Czy rząd polski poczynił odpowiednie kroki, aby temu zaradzić?**

**Przytem zarówno zarząd jak i Zw. Polaków z Zagranicy nie zajął się nieszczęśliwymi ludźmi, którzy wrócili do kraju.**

**Kiedy przybyło z Francji 500 rodzin wysiedlonych, to nikt się nie zatroszczył, aby ich odpowiednio przyjąć i jako tako rozmieścić. Wielu z nich tuła się i żebrze pomocy po różnych instytucjach, a nawet udają się do żydowskiego komitetu pomocy żydom, wyrzuconym przez Hitlera z Niemiec. Ta powódź powracających do kraju z Francji może być coraz większa i dlatego powinien rząd pomyśleć o środkach zaradczych i o rychłem zapobieżeniu katastrofy“.**

Pos. Langerowi jesteśmy bardzo wdzięczni, że pierwszy na terenie parlamentu poruszył powyższą, tak bolesną sprawę. — Red. „Dz. Bydg.“)

Poseł **Reger** (PPS) zajął się działalnością konsula w Morawskiej Ostrawie p. Malhome i jego sekretarza Stapińskiego.

Przy omawianiu klęski powodzi pos. **Rymar** (Kl. Nar.) obwiniał rząd, iż nie przeprowadził on regulacyj rzek i wskutek tego szkody powodziowe obecnie wynoszą więcej, niż cały wydatek, jaki byłby związany z zupełnem uregulowaniem rzek i potoków górskich. (r)

## Wojska angielskie w zagłębiu Saary.



Zbliża się termin plebiscytu w zagłębiu Saary. Porządku w czasie tej wielkiej próby sił mają pilnować pod egidą Ligi Narodów międzynarodowe oddziały wojskowe. Pierwsze oddziały żołnierzy angielskich. Zdjęcia, zrobione na londyńskim dworcu Victoria, przedstawiają: na lewej fotografji pierwszy z lewej generał Brind — głównodowodzący międzynarodowej straży plebiscytowej w zagłębiu Saary, obok niego generał Archibald Mongomery Massinghord. Na fotografji prawej piechota angielska wsiada do pociągu, który ma ją zawieźć na nowe placówki.

## Niemcy i Belgja w konwencji polsko-angielskiej.

**Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że szczegółowe rokowania z Niemcami w sprawie ich przystąpienia do porozumienia węglowego brytyjsko-polskiego zostały już podjęte.

W kołach angielskiego przemysłu węglowego wyrażana jest opinja, że przystąpienie Niemiec do tego porozumienia nastąpi w najbliższym czasie. Również wkrótce podjęte zostaną pertraktacje z Belgją w sprawie przystąpienia do porozumienia. (r)

## Sprytna operacja handlowa zarządu telefonów w Warszawie.

**Warszawa,** 15. 12. (tel. wł.) Zarząd telefonów w Warszawie ogłosił, iż będzie zakładał nowe telefony bezpłatnie. Skutek tego ogłoszenia był nadzwyczajny. Już w pierwszych dwóch dniach przybyło 3.000 nowych abonentów. Zgłoszenia wpływają w dalszym ciągu. W biurze zapisów tworzą się ogonki, które rozciągają się aż na ulicę. Dotychczasowe zapasy nowych aparatów telefonicznych będą więc wkrótce wyczerpane. (r)

kto zaaranżował w Moskwie tak wielkie zdenerwowanie i dlaczego w ciągu niespełna czterech dni 66 ludzi oficjalnie zostało rozstrzelanych, a do dziś w dalszym ciągu najoficjalniej drugie tyle stanęło. już „pod stienku“, nie mówiąc o tych, którym ukręcono łby po cichu, **aby końce sprawy wsadzić nie tyle pod wodę, co pod krew, jako że ta ostatnia jest o wiele mniej przejrzysta.**

I trzeba pamiętać o jednem, że Kirow został trafiony wojskowym Naganem (marka rewolweru) i to w tył głowy, jak uczyła instrukcja dla katów Czeki i że się obecnie mówi szeroko o zmartwychwstaniu tej instytucji i jeszcze o tem, że Kirow mógł być wybrany na ofiarę nietylko dlatego, że był wrogiem GPU, że był łagodnym i popularnym, ale również dlatego, że stracił plecy u góry naskutek nierewolucyjnego prowadzenia, aby tylko poruszyć masy i namalować im „białogwardyjskiego“ djabła na ścianie, którego może zwalczyć jedynie odrodzona GPU!!!

*

Są u nas politycy, którzy swój rusofilizm przysłaniają frankofilizmem. Rozdzierają oni szaty nad tem, że między Polską i Francją zakradły się nieporozumienia, a w głębi duszy marzą o jakimś sojuszu polsko-rosyjskim, jako o najlepszem rozwiązaniu naszych trudności. Są więc zwolennikami zawarcia paktu wshcodniego, jak gdyby ta umowa regulowała nasz stosunek do Francji, a nie rzucała nas w objęcia Sowietów. I dlatego milczą zawzięcie na temat, co warte jest jakiekolwiek zbliżenie do Rosji poza paktem o nieagresji, mówiącym jedynie, że obie strony nie będą siebie niepokoić, ale kochać się nie mają zamiaru.

Byłoby jednak z dużym pożytkiem dla polskiej polityki, gdyby tak zwolennicy paktu wschodniego i zbliżania się do Sowietów powiedzieli otwarcie parę ciepłych słów pod adresem naszych sąsiadów. Niech zanalizują, ile warte jest gospodarczo „przedsiębiorstwo“ o 160 miljonach głodujących robotnikach i miljonie komunistycznych dyrektorów, ile społecznie i ile moralnie, jeśli takie miłe afery à la Kirow razem z rozstrzeliwaniem setek ludzi bez sądu i widomego celu, są oficjalnie komunikowane całemu światu, jak gdyby chodziło o wytruwanie szczurów?

Obawiać się jednak należy, że takich rozważań się nie doczekamy. A szkoda, bo dopiero wówczas szeroki ogół uprzytomniłby sobie, o czem zdaje się zapominać, z jak okropnem barbarzeństwem mamy nieszczęście graniczyć od wschodu.

**St. Strębski.**

## 109 rozstrzelanych za Kirowa

**Ryga,** 15. 12. (A. T. E.). Według doniesień z Moskwy z 37 komunistów ukraińskich aresztowanych ostatnio w Charkowie, Kijowie i Odessie, 29 zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok został wykonany. Dotychczas w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa w Leningradzie rozstrzelano w Moskwie i Leningradzie 66 osób, w Mińsku 9, w Samarkandzie 5, i na Ukrainie 29 osób. **Ogólna liczba rozstrzelanych dotychczas w związku z zamachem na Kirowa wynosi 109.** Poza tem w związku z przedłużeniem śledztwa w sprawie zamachu na Kirowa do dnia 20 bm. **znaczna liczba aresztowanych znajduje się w więzieniach, oczekując na rozpatrzenie sprawy.**

## Nadużycia w Sowdepji.

**Moskwa,** 15. 12. Komisja najwyższej kontroli ZSRR. przeprowadziła generalną inspekcję we wszechukraińskiej organizacji bankowej pod nazwą „Gosbank“.

Wykryto przy tej okazji **olbrzymie nadużycia zarówno w centrali, jak i w oddziałach.**

W związku z tem zawieszono w czynnościach i aresztowano dyrektora Pewznera-Piernowicza i Surzenkę. Pociągnięto również do odpowiedzialności głównego dyrektora Pebanerowa. Straty, jakie wskutek nadużycia poniósł skarb państwa, obliczają na miljon rubli.

# Granice Anglji leżą we Flandrji.

## Memorjał admirała Scheera napawa Anglików obawą.

**Londyn,** 15. 12. „Morning Post“ ogłasza nieznany dotychczas niemiecki, tajny dokument wojenny, który, według dziennika nabiera specjalnie aktualnego znaczenia wobec niedawnego oświadczenia Baldwina, że granicy Anglji nie stanowią już obecnie skały kredowe Dovre'u, lecz, **że leży ona nad Renem.** Dokumentem tym jest memorjał, sporządzony 18 lutego 1918 r. przez dowódcę niemieckiej floty wojennej admirała Scheera i przekazany gen. Ludendorfowi przez szefa sztabu admiralicji niemieckiej, admirała von Holzendorfa. Memorjał ma na celu przekonanie władz wojskowych, że **wyspa Helgoland jest zbyt odległa, aby mogła służyć za skuteczną bazę dla zaatakowania wschodnich wybrzeży Anglji.** Natomiast **posiadanie wybrzeża Flandrji z ujściem rzeki Skaldy umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglji.**

Memorjał podkreśla również, **że** te same względy mają jeszcze większe znaczenie, o ile chodzi o atak lotniczy. Admirał Scheer przeto uzasadnia konieczność zatrzymania **za wszelką cenę Flandrji w rękach niemieckich po zawarciu pokoju.**

„Morning Post“ zwraca uwagę, że jeżeli Niemcy **miałyby w swoich rękach wybrzeże flamandzkie,** a zwłaszcza głębokie ujście rzeki Skaldy, to najważniejsza część Anglji byłaby **otwarta dla niemieckiego ataku z morza lub powietrza.** „Morning Post“ zaznacza, że rozwój historyczny potwierdza słuszność wywodów admirała Scheera. W każdem stuleciu niemal w każdej generacji **Anglicy walczyli i umierali za wolność Flandrji, która jest równoznaczną z bezpieczeństwem i zachowaniem egzystencji Anglji.**

W ten sposób staje się widoczna — pisze „Morning Post“ — głęboka słuszność powiedzenia Baldwina, że **granice Anglji leżą nad Renem.** Tylko szaleńcy — zdaniem organu londyńskiego — mogą żywić złudne nadzieje, że Genewa znajdzie środki zaradcze przeciw takim planom. Większość ludzi rozumnych z dokumentu tego wyczyta, że bezpieczeństwo Anglji zależy od czujnej własnej siły obrony i wolności Niderlandów.

# Sanacja w obronie swego projektu konstytucyjnego

## Głosy opozycji grochem rzucanym o ścianę.

**Warszawa, 14. 12.**

Dalszą debatę w komisji konstytucyjnej senatu zapoczątkował jeden z twórców projektu prof. Makowski, który wystąpił obecnie jako rzeczoznawca. Mówca podkreśla, że **obywatele powinni dokładnie wiedzieć, jakie są ich prawa i obowiązki, jakim musi być ich stosunek do Państwa i społeczeństwa.** To więc przedewszystkiem musiało być powiedziane w nowym projekcie konstytucyjnym.

„W omawianym projekcie opuszcza się niektóre przepisy, zawarte w konstytucji marcowej o zagwarantowanej wolności, mienia, nienaruszalności mieszkań i t. d. Nie znacy to jednak, aby tem samem były te sprawy przekreślone.

Ktoś zarzucał w dyskusji, że niedługo bez udziału Państwa nie będzie można założyć rodziny — powiada prof. Makowski. — Oczywiście, jest przecież jedną z podstawowych zasad, że ludzie nie zakładają rodzin, jak zwierzęta, ale w oparciu o Państwo. Czyżby ten mówca chciał przekreślić prawo małżeńskie i śluby?“

Omawiając art. 3, który stanowi, że organami państwa są rząd, sejm i senat, wojsko i t. d. prof. Makowski podkreśla, że **zwierzchnictwo jest koniecznością organizacji, jest związaniem poszczególnych ogniw w jedną całość.** I dlatego w projekcie (art. 2) powiedziane jest, iż **„władza skupia się“ w osobie Prezydenta,** jest złączona w jednej osobie Prezydenta. Powiedzenie, że „Władza należy do Narodu“ jest złudzeniem.

Kończąc — mówca wskazuje, — że zagadnienie władzy jest zagadnieniem filozoficznem wielkiej wagi. Zostawmy je filozofom, a Konstytucja polska szczególnie w dzisiejszej chwili musi dać Państwu najlepszą, najbardziej zwartą, szczerą i prostą organizację której sprężystość dawałaby gwarancję dobrej pracy państwowej, a z drugiej strony musi wiązać obywateli z państwem w jedną całość.

Chodzi więc przedewszystkiem o zmianę dotychczasowego ustawienia społeczeństwa z pozycji obronnej w stosunku do państwa na pozycję współdziałania obywateli w państwie. System myślenia, że państwo to co innego, a obywatel co innego, ten brak poczucia zespolenia obywatela z państwem silnie przejawia się w naszem życiu. Kiedy obywatel tę wspólność poczuje? Wtedy, gdy złoży jakiś wysiłek na rzecz tego państwa. Jeśli więc w artykułach wstępnych Konstytucji wkładamy na obywateli obowiązek tego wysiłku, to po to właśnie, aby obywatele, rozbudowując wartości państwa, poczuli się bardziej jego częścią składową. Ma to jeszcze jedno znaczenie. Uważam, że **polityka parlamentu w pierwszych latach niepodległości była pod jednym względem bardzo zła. w tem mianowicie, że przedstawiciele stronnictw mówili wyborcom, że będą stawiali żądania,** całą troskę o warunki bytowania czysto materjalnego niejako brali na siebie. Wytworzyło to nastrój wyczekiwania na spełnienie obietnicy, a tem samem zabijało zaradność.

Trzeba powiedzieć, że w ramach państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. To przedstawienie umysłów obywateli z pozycji obronnej w stosunku do państwa na aktywne współdziałanie w służbie publicznej jest nicią przewodnią pierwszego rozdziału projektu i główną jego zasadą. Różni się ona od tych zasad, które się zrodziły w „deklaracji obrony praw człowieka i obywatela“ w warunkach walki obywateli o ich prawa z monarchą. Obecnie monarchji niema, niema potrzeby myśleć o walce, należy zaś myśleć o zorganizowaniu społeczeństwa i państwa. Chodzi głównie o to, aby społeczeństwo przez wysiłek swój i pracę samo stawało się bardziej przysposobionem do borykania się z warunkami życia. Kiedy rekrut przychodzi do pułku, to najpierw przerabia się z nim gimnastykę, aby przez nią usprawnić go do trudów służby. Dotyczy to nietylko sił fizycznych człowieka, ale i sił umysłowych. Bez wysiłku mózgu nikt nie umebluje sobie głowy. **Stanowiąc zasady ustrojowe powinniśmy mieć na względzie nietylko zabezpieczenie obywatelom ich praw, lecz także pobudzanie ich do wysiłku, który uczyni ich zdolniejszymi do borykania się z przeciwnościami, jakie w życiu mieć będą“.**

Raz jeszcze zabierali głos: sen. Głąbiński, Woźnicki i Kłuszyńka, którzy polemizowali z wywodami przedmówców. Wszystkie te głosy były jednak grochem, rzucanym o ścianę.

Po wyczerpaniu się dyskusji i przemówieniu sen. Rostworowskiego, referenta projektu konstytucyjnego, uchwalono wystąpić na plenum Senatu z nast. wnioskiem:

**„Senat zapowiada zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej.**

Wniosek ten przyjęty został głosami BBWR przy wstrzymaniu się od głosowania innych klubów.

# Rzeczoznawcy sejmowi w komisji konstytucyjnej Senatu.

Wicemarszałek Sejmu **Car** na wstępie zaznaczył, iż jest pierwszym rzeczoznawcą, który nie jest profesorem i dlatego nie będzie poruszał momentów doktrynerskich (p. Car jest głównym autorem projektu — red).

Ustrój musi być związany z krajem i jego stosunkami — powiada pos. Car. Konstytucja marcowa oparta została nie na analizie stosunków polskich, lecz zaczerpnięta została ze wzorów francuskich, bez przystosowania jej do potrzeb polskich. Obecnie zadowolonych z Konstytucji marcowej jest niewielu, a mimo to jednak, kiedy się zaczyna porównywanie nowej konstytucji z dawną, u wielu osób widać pewien nawrót do dawnych obyczajów.

Po wojnie widać **wszędzie niezadowolenie z dzisiejszego parlamentaryzmu.** Rosja wszczęła rewolucję pod hasłem rządu mas robotniczych i włościańskich, a tymczasem komuniści wyraźnie wyłączają demokrację. Z drugiej strony Niemcy z pełnem jedynowładztwem, niespotykanem nigdzie, według opinji ministra Goebbelsa, są krajem demokratycznym, bo to, co się u nich stało, było przedmiotem utęsknienia i marzeń mas. W tem wszystkiem widzimy ogromną ewolucję.

Kiedy na takim przełomie tworzy się ustrój państwa, niepodobna nie rozważyć tych podstawowych zagadnień. **Należało rozstrzygnąć zagadnienie, znajdujące się na linji między dwoma biegunami,** z jednej strony liberalizmu i demokracji XX wieku, z drugiej dyktatury, państwa władczego. **Wyboru dokonano w art. 1, który nie opowiada się ani za jednym biegunem ani za drugim, lecz stwierdza, że „Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli“.** Projekt przeprowadza zagadnienie mocnej władzy konsekwentnie, ale nie poszedł w **tem za daleko.** Wśród wszystkich paragrafów, jakie daje się Prezydentowi w art. 13, niema żadnej takiej funkcji, któraby mogła dać jemu możność owładnięcia pełnią władzy.

(Sen. Januszewski: mianuje prezesa Najwyższej Kontroli Państwa). Jest tu nieporozumienie. My stwarzamy większy stan niezawisłości Izby Kontroli, aniżeli konstytucja marcowa, bowiem według niej członek kolegjum NIK może być usunięty. (Sen. Głąbiński: Przez Sejm). To jest obojętne. (Sen. Januszewski: Ogromna różnica).

Wysunięto wreszcie zarzut, **że** my chcemy zgubić zależność Prezydenta od ciał parlamentarnych a dajemy elektorów, którzy są wybierani przez Izby. Nie jest to słuszne. Elektorowie nie muszą być posłami i senatorami, choć nie wykluczamy tego. Mogą to być obywatele, nie należący do Izb a następnie zgromadzenie elektorów rozwiązuje się z chwilą obojęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta.

Mówca zakończył słowami:: **„Stworzyliśmy taki ustrój, który jest ustrojem pewnej wewnętrznej harmonji.** Chcemy mieć **państwo mocne.** To jest postulat, od którego nie odstąpimy **i w tem mocnem państwie chcemy mieć wolnego obywatela.** Jeżeli chodzi o porównanie z dawniejszemi ustrojami, to nasz ustrój dałby się najbardziej przystosować do arystotelewskiego określenia politeia, tj. umiarkowanej, harmonijnej demokracji. I taki ustrój, nie inny chcemy widzieć w Polsce“.

Prezes klubu parlamentarnego BB. p. **Sławek** zabrał głos jedynie w odniesieniu do ogólnych norm, zawartych w projekcie. „Państwo nie jest już obecnie traktowane jako władza monarchy, a staje się ono organizacją obywateli. Staje przed nami pytanie — powiada p. Sławek — **w jakim kierunku mamy organizować państwo?**

# Publicysta amerykański o polityce niemieckiej.

Jeden z najwybitniejszych amerykańskich znawców stosunków politycznych w Europie, Frank H. Simons, w ten sposób definjuje obecną sytuację europejską: „Konferencja morska Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych skończyła się faktycznem fiaskiem, zupełnie tak samo, jak międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Wszystkie narody zbroją się nagwałt w oczekiwaniu nowej wojny w dorzeczu Dunaju, względnie na Dalekim Wschodzie. **Pokojowa maszyna Ligi zbankrutowała.** Kiedy naziści urządzili zamach na Dollfussa, nikt nie myślał o Genewie. Tylko mobilizacja wojsk włoskich na granicy Austrji uratowała ją od zagarnięcia przez Niemcy. To powodzenie Mussoliniego należy tłumaczyć faktem, że Niemcy jeszcze nie skompletowały swego uzbrojenia, nie zaniechały jednak planu okupacji Austrji, aż do chwili, kiedy **będą mogły zmobilizować większe siły.**

Sytuacja polityczna Europy, wywodzi dalej Simons, radykalnie zmieniła się w ciągu bież. roku. Francuski system aljansów jest poważnie zagrożony. Po morderstwie Dollfussa Mussolini skierował swe atencje do Francji, porzucając plan zadzierzgnięcia ściślejszych stosunków z Niemcami, aby przeciwważyć francuski system aljansów. **Francja omal nie straciła Polski** z chwilą, gdy ta zawarła pakt nieagresji z Niemcami. Mobilizacja Mussoliniego popchnęła Jugosławję na drogę bezpośrednich negocjacyj **między Belgradem i Berlinem.** Polityka ta może doprowadzić do rozpadnięcia się Małej Ententy, gdyż zachodzi obawa, że Rumunja również porozumie się z Niemcami. W tych warunkach na miejsce Włoch Jugosławja może się stać partnerem Niemiec. W takiej sytuacji Francja i Włochy będą musiały jeszcze bardziej do siebie się zbliżyć, **aby zwalczać grożące im niebezpieczeństwo nad Renem i Dunajem.**

Jest wątpliwe, czy Włochy zdołają na dłuższą metę powstrzymać Niemcy od zagarnięcia Austrji. W razie konfliktu, Włochy muszą się obawiać ataku Jugosławji i nie mogą liczyć na pomoc militarną Austrji. W konflikcie, który się przygotowuje w dorzeczu Dunaju, Włochy nie mogą liczyć na zwycięstwo bez pomocy Francji pod postacią pieniędzy i amunicji, oraz przy jej jednoczesnym ataku na Niemcy poprzez Ren. Takiego ataku Francji nie poprze jednak Anglja, **chociaż udzieli ona Francji pomocy, jeżeli ta zostanie zaatakowana przez Niemcy“.**

Zdaniem Simons'a, „w Europie panuje obecnie coś w rodzaju **zbrojnego zawieszenia broni,** pochodzące stąd, że Niemcy nie są jeszcze gotowe do nowej wojny i ponieważ pragną najpierw załatwić sprawę Saary na swoją korzyść. Jeżeli po plebiscycie nastąpi porozumienie z Francją, **to Niemcy całą swoją ofensywę znów skierują w kierunku Austrji i wtedy wybuchnie konflikt z Włochami.**

Hitler zbroi się całą parą. Jest to dla niego wyścig między wewnętrznemi zaburzeniami a zagraniczną wojną. Naziści nie pozbędą się swych marzeń stworzenia centralno-europejskiego imperjum, lecz pragną zawarcia ugody z Francją i Włochami na warunkach, które aczkolwiek pozostawią ich granice nietknięte, to jednak zrujnują ich aljanse w centralnej Europie i pozwolą na stworzenie **politycznego i gospodarczego imperjum niemieckiego, które się będzie rozciągać od Hamburga do Konstantynopola.**

Najważniejszem zagadnieniem jest to — kończy Simons — czy Francja, Włochy i Anglja są gotowe do walki, aby sprzeciwić się powstaniu takiego imperjum, czy też wolą nadal utrzymywać obecny kruchy pokój w oczekiwaniu dalszych wypadków“.



# Jeszcze jeden artykuł o Polsce,

## aby nas namówić na pakt wschodni.

**Paryż,** 14. 12. (PAT). Były podsekretarz stanu deput. Detessan zamieszcza w „Tribune des Nations“ obszerny **artykuł, poświęcony stosunkom francusko-polskim i kwestji paktu wschodniego.**

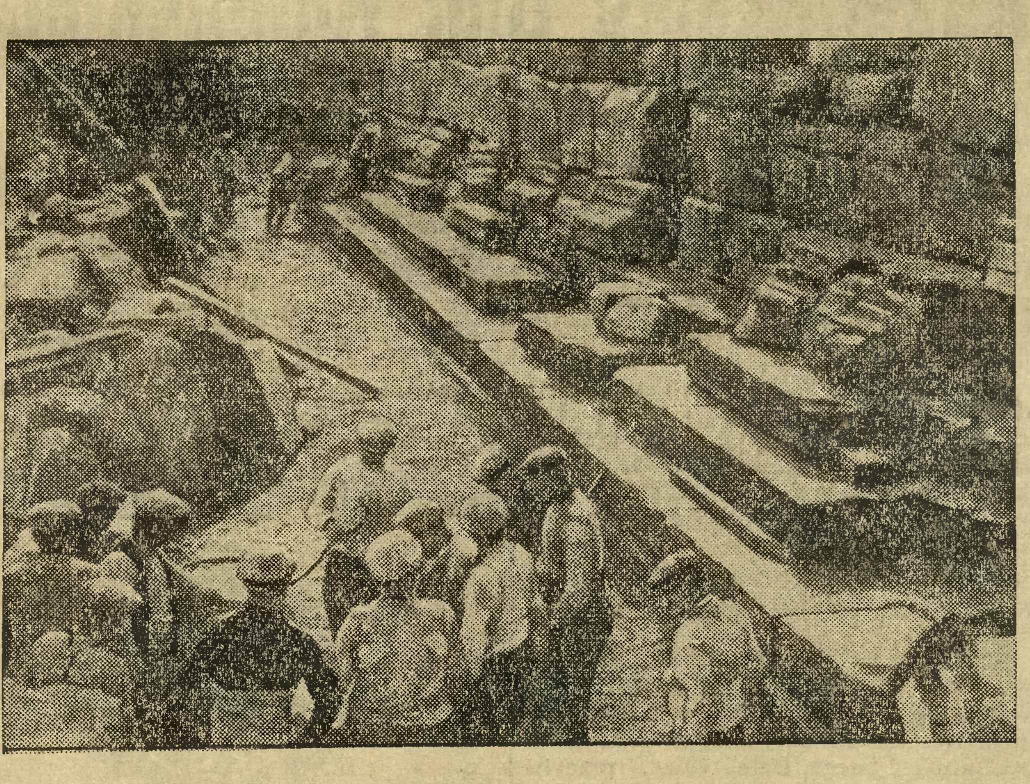
W obszernym wstępie autor przypomina dzieje dotychczasowych rozmów o pakcie wschodnim, zatrzymując się na ostatniej nocie Francji do Polski. Zdaniem autora artykułu, prasa polska zachowała w stosunku do tej noty **pewną rezerwę, która jest odbiciem stanowiska kół oficjalnych.** Autor sądzi, że między Francją i Polską istnieje **„serja nieporozumień“** nad któremi trzeba objektywnie zastanowić się.

Stanowisko Polski znalazło wyraz ostatnio w liście generała Góreckiego, prezesa Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, grupującej 590.000 członków. Detessan cytuje poszczególne ustępy listu generała Góreckiego **jako wyraziciela poglądów kół, zbliżonych do p. marszałka Piłsudskiego.** Generał Górecki — zaznacza Detessan — nie bardzo wierzy w Ligę Narodów i woli zaufać **sile państwa i wzrostowi ludności Polski, która za lat 20 osiągnie 40 miljonów.** Szczególną uwagę zwraca Detessan na ten ustęp listu generała Góreckiego, gdzie mowa o tem, że **we Francji nie zdawano sobie dostatecznie sprawy z wielkości i znaczenia Polski.**

Zkolei Detessan usiłuje sformułować pewne zarzuty pod adresem opinji polskiej, powołując się na to, jakoby w niektórych pismach ukazały się artykuły **o rzekomej dekadencji Francji i tajemniczości zamiarów polityki francuskiej.** Nigdy (?) żaden poważny człowiek we Francji — pisze Detessan — **nie obniżał wartości Polski.** Nie narzucał jej swojej opieki, **nie traktował jej jako drugorzędnego sojusznika** (a nie udziałami pożyczek? — red.).

W zakończeniu Detessan wyraził opinję, że **porozumienie rządu polskiego z Rzeszą nie olśniło Francuzów** i jednocześnie wyraża podejrzenie, że zbliżenie między Polską i Sowietami **może zawierać ukryte myśli** podczas gdy Francja **chciałaby, aby to zbliżenie było definitywne i szczere.** Detessan chciałby przekonać opinję polską, że projekt paktu wschodniego stanowi dobry plan organizacji pokoju. **Chodzi o pogodzenie niezależności polityki polskiej z aljansem francuskim, współpracą Niemiec i przyjaźnią rosyjską.** (PAT).

## Odkopywanie ósmego cudu świata.



W starym Etezie niemieccy archeolodzy odkopują miasto grobów z epoki wczesno-helleńskiej, a więc z przed 300 lat przed Chrystusem. Na gruzach tego miasta wznosi się dziś miejscowość Beleri. Odkopalisko to przypomina swą strukturą słynne mauzoleum w Halikarnasie.

**Anastazja Drewnowska.** (63

# Czarna Godzina

**Powieść.**

(Ciąg dalszy).

— Aha! Może i zdradzała. W każdym razie spotkałem ją w nocy jak szła do jego pokoju. — I wiesz której nocy? Akurat w przeddzień aresztowania go. Wiem przecież, że Komorski miał u siebie trochę tych odezw. O, ja umiem kombinować. Ładnieście ubrały Alwicza. Nie wiedział chłop, że udając biblijnego Józefa, kładzie zdrową głowę pod Ewangelję. Zawsze mówię, że kobietom nie trzeba się opierać. Uf! I cóż ty na to, pani von Rittergold?

— Iza wie, żeś ją śledził? — zapytała Beta, patrząc w okno.

— Widzę, że masz mnie za dudka. Nie wie. Poco? Jestem dyskretny. Ale między rodzeństwem nie powinno być tajemnic.

Beta milczała.

— Poprosisz ojca o te tysiąc złociszów?

Musiał zaczekać na odpowiedź dłuższą chwilę.

— Przyjdź do mnie jutro o tym samym czasie.

— Wiwat królowa Saba! Nie urwij głowy Izetce! Pa, siotrzyczko!

Ledwie wyszedł Lolek, zjawił się Amadeusz, trochę blady, trochę uroczysty, trochę onieśmielony. I on wiedział już o narzeczeństwie bogdanki, lecz się jeszcze do tego nowego układu wypadków nie ustosunkował. Narazie czuł tylko oszołomienie, wzmożony respekt dla „bogini“ i jej nowej potęgi. Nadto lękał się, że broń w jaką uzbroił się przeciwko jej kaprysom, może się okazać bezskuteczna.

Przywitał się czule, wycałował po rączkach i usiadł u jej nóg na niskim pufie.

— Myślałem o tem całą noc — zaczął bez wstępu. — Mam w uszach dźwięk pogrzebowych dzwonów: stracona, stracona, stracona...

Udawał głosem rytm dzwonów.

— Czyż ja mogę być „stracona“ dla pana? — rzekła Beta, wpadając w ton komedji. — Chyba, że pan przestał być poetą...

W mętnych oczach Amadeusza zajaśniał błysk radości. Zrozumiał jej słowa w ten sposób, że stosunek ich nie ulegnie zmianie.

— Boska — szepnął, opuszczając kolano na dywan — promienna, olimpijska...

— Przedstawię pana memu narzeczonemu... Wiem, że interesuje się literaturą i lubi popierać obiecujące talenty. Dziś przyjedzie.

— Królowo!

Panna Wyżkorońska wyglądała w tej chwili jak prawdziwa królowa — z bajki. Fotel, obity ponsowym adamaszkiem i ozdobiony na poręczach złoceniami, wydawał się oczom rozanielonego poety tronem, a piękne, czarne włosy panny — koroną. Od pięknej, chłodnej twarzy biło majestatem. Pierwszy raz w życiu Beta czuła się „sobą“. Dawne rozgoryczenie rozwiało się bez śladu. Widziała się panią ludzi, z którymi musiała się dotychczas liczyć. Na tę rozkoszną myśl wzbierała w niej pycha i wzgarda.

Amadeusz, deklamując głośno hymny pochwalne, w duszy klął i zgrzytał. Wyczuł wlot, że przestał dla niej być zabawką. Próżność jej obejmowała teraz szersze horyzonty. Łaskawość jej, tak pozornie obiecująca, była tak nieosobista, że... że...

Przez podwójne okna przeniknął dźwięk trąbki samochodowej. Beta poruszyła wymownie głową, lecz jej olimpijski spokój nie zamącił się najsłabszym cieniem impulsywnej, plebejskiej radości. Amadeusz wstał i wyjrzał oknem. Przed podjazdem zatrzymywała się wspaniała, wielka limuzyna, rozmigotana w słońcu kryształem i lakierem. Lokaj, rozparty obok szofera, sięgał ręką do klamki.

Po chwili zjawiła się z meldunkiem zadyszana Dusia.

— Jaśnie pan z Ziemobieców. Jaśnie państwo proszą jaśnie panienkę do salonu.

ROZDZIAŁ XXI.

Pałac wyżkoroński jaśniał w powodzi świateł i huczał gwarem rozbawionych tłumów. Jaśnie państwo wydawali bal dla sąsiadów z powodu zaręczyn córki.

Trzy wielkie salony, w których już od lat harcowały głodne myszy, przypomniały sobie dawne dobre czasy. Liczni lokaje, zwiezieni na tę okazję z Ziemobieców, nadawali przyjęciu ton tak imponująco wspaniały, że co skromniejsi sąsiedzi otwierali usta w niemym podziwie. Trzy orkiestry utrzymywały rojne towarzystwo w ciągłym ruchu.

Beta jaśniała wśród tego rojowiska jak kometa. Gdy krążyła po salonach, wsparta na ramieniu wspaniałego narzeczonego, długi tren srebrzystej tualety ciągnął się za nią z dostojnym szelestem. Czarną głowę zdobił brylantowy diadem, którego cena była przedmiotem cichych sporów. Czując, że imponuje i olśniewa, rozkwitała w oczach blaskiem prawdziwie wielkiej urody. Tylko o jednej rzeczy starała się nie myśleć, o pochodzeniu swego narzeczonego.

Niewielka garstka sąsiadów z kategorji niezależnych ryzykantów nie stawiła się na zaproszenie. Tych, którzy przyjechali, przywiodła bądź to ciekawość, bądź brak charakteru, bądź wzgląd na groźnego potentata, któremu już wielu siedziało w kieszeniach. On traktował wszystkich niezwykle grzecznie i serdecznie. Pomimo, iż zdawał sobie sprawę, co o nim myślą, nie zdradzał się z tem wcale. Im kto sroższemi pałał do niego uczuciami, tem więcej spadało na niego uprzejmości i grzeczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HIPOLIT KOŃCZAK.

# Baczność! Szpiedzy wokoło

## „Mademoiselle Docteur" w Paryżu

Do roku 1916 urzędowała Anna Marja Lesser w Berlinie przy Königraetzerstrasse na trzeciem piętrze pewnego starego domu, kontrolując wszystkie ważniejsze meldunki szpiegów niemieckich z zagranicy.

Wywiad koalicyjny dowiedział się rychło o działalności Lesser i sposobie, jakiego użyła w początkach wojny światowej i dano jej przydomek „Mademoiselle Docteur".

Jak wiadomo w Paryżu stałym agentem Niemiec był monsieur Pissard, szef firmy Meunier et Co. Z początkiem 1916 roku przestały nadchodzić od tego, zwykle bardzo obowiązkowego szpiega wszelkie raporty. Lesser zaczęła badać przyczyny tego i stwierdziła, że pewnego pięknego dnia otrzymał Pissard tego rodzaju wiadomości od wywiadu francuskiego, że wpakował sobie kulę w głowę.

Wniosek był jeden: należało jak najśpiesznicj zreorganizować wywiad w Paryżu. Tę robotę podejmuje „Mademoiselle Docteur" osobiście.

W Berlinie poznaje wydalonego oficera greckiego, nazwiskiem Konstantyn Condoyanis, który, rozkochawszy się w Lesser, zgadza się wziąć na siebie rolę szpiega niemieckiego w Paryżu.

Condoyanis otrzymuje odpowiednią gotówkę i dokumenty, jedzie do Paryża i kupuje przedsiębiorstwo firmy Meunier et Co. po samobójcy Pissardzie. By zaznajomić Condoyanisa z odpowiedniemi kołami w Paryżu, przyjeżdża tam również Lesser. Po kilku dniach pobytu poznaje przypadkowo pewnego kaprala francuskiego kontrwywiadu, rozkochuje go w sobie, oddając mu się bez zastrzeżeń. Przez nic złego nie przeczuwającego kaprala dowiaduje się dużo różnych rzeczy. Oddział III B w Berlinie dostaje znów regularnie raporty i jest zadowolony.

Pewnego dnia dowiaduje się od owego kaprala, że widziano podobno w Paryżu słynnego szpiega niemieckiego „Mademoiselle Docteur" i że podobno już są na jego tropie. Zachowując zupełnie zimną krew, udaje Lesser wielkie zainteresowanie tą sprawą i, podarowawszy znów kapralowi jedną noc miłości, prosi go o informowanie jej o każdym szczególiku, dotyczącym tej sławnej kobiety-szpiega.

Po dalszych dwóch dniach spotyka się znowu z kapralem, który wielce podniecony zdradza jej, że jutro rano ma zostać „Mademoiselle Docteur" przychwycona. Zgłosił się bowiem do francuskiego kontrwywiadu niejakiś Konstanty Condoyanis, Grek z pochodzenia i ofiarował się za cenę 100.000 franków wydać „Mademoiselle Docteur" w ręce Francuzów.

Lesser udaje wielką radość z powodu tej wiadomości i pod pozorem, że ma jeszcze coś ważnego do załatwienia, opuszcza go. Pędzi do swego mieszkania, pisze list zaadresowany do francuskiego wywiadu, że właściciel firmy Meunier et Co. — Grek Konstantyn Condoyanis jest szpiegiem niemieckim, czego dowodem jest spotkanie jego z innym agentem niemieckim w pewnej małej gospodzie na ulicy Tenord. gdzie Grek ma otrzymać informacje i gratyfikację w sumie 50 tysięcy franków. Po wyekspedjowaniu tego listu jedzie Lesser do Condoyanisa i daje mu polecenie zaniesienia pewnej wiadomości do gospody na ulicy Tenard, za co ma otrzymać tam od odbiorcy odszkodowanie w wysokości 50.000 franków.

Wszystko odbyło się według programu. Konstantyn Condoyanis został schwytany na gorącym uczynku zdrady kraju, a po 10 dniach rozstrzelany. „Mademoiselle Docteur" zdołała umknąć do Berlina.

W marcu 1917 t. j. w okresie, gdy Niemcy przygotowały się do ostatecznego uderzenia na froncie zachodnim, a oddziały szpiegowskie zagranicą wezwano do wyłączenia swej działalności, nadchodzi nagle do centrali wywiadu niemieckiego w Berlinie wiadomość, że Francuzom udało się uzyskać listę wszystkich szpiegów niemieckich, którym grozi lada moment aresztowanie. W takiej chwili decyduje się Lesser wyjechać do Paryża, by przeprowadzić tam reorganizację niemieckiego wywiadu. Francuzi zaaresztowali już w międzyczasie 12 stałych agentów niemieckich.

Pewnego dnia kwietniowego 1917 r. zjawia się w Paryżu na ulicy François nr. 3 jakaś dziewczyna ubrana w wytarty płaszcz granatowy. Na głowie ma kapelusz słomkowy, dość starej daty, z czerwonemi wstęgami. Zadzwoniwszy, zapytuje o pracę. Pokazuje świadectwa, jest uczciwa, posłuszna i pilna. Ponieważ potrzebowano właśnie posługaczki, zaangażowano ją.

Dziwny to był dom na ulicy François nr. 3. Wydawało się, że stoi pustką, a tymczasem wewnątrz ruch panował niesamowity.

Ludzie najróżniejszego typu wchodzili i wychodzili w dzień i noc, nigdy jednak głównem wejściem, tylko gdzieś tylnemi, mało widocznemi schodami. Wewnątrz paliło się bez przerwy światło. Ten tajemniczy, a naogół mało zwracający uwagę dom był centralą obrony przed szpiegostwem we Francji. W biurach siedzą oficerowie po cywilnemu a jedno piętro urządzone jest jako przytułek dla przybywających nocą agentów. Sprzątanie ogólne i porządkowanie odbywa się w domu tym jedynie nocą, po przerwie w pracy. Nowo przyjętą służącą polubiły rychło trzy koleżanki, które tam również sprzątały. „Nowa" była bardzo pracowita i często je w pracy wyręczała. Ostatecznie zgodziła się nawet za drobnem odszkodowaniem sprzątać za wszystkie nocą sama.

Sprzątanie biur odbywało się zazwyczaj w asyście dwóch kaprali. Jednej nocy miał wyjątkowo tylko jeden z kaprali służbę. Znalazłszy się sam na sam ze służącą, dość ładną i zgrabną zresztą, zaczął się do dziewczyny przymilać. Ta okazała się przychylną i w pewnym momencie zarzuciła mu ręce na szyję, chcąc go serdecznie uściskać. Naraz uczuł ów podoficer przed oczyma i nosem coś wilgotnego i ohydnie słodkiego. Krew uderzyła mu do głowy, w oczach mu pociemniało, i już nie wiedział, co się z nim dzieje. A wkrótce potem dom na ulicy François nr. 3 opuściła pośpiesznie dziewczyna w granatowym płaszczu i słomkowym kapeluszu.

Rankiem wszystkie telegrafy francuskie wystukują wściekle do wszystkich posterunków wojskowych na granicy, by uważano bacznie i zatrzymano każdą kobietę, któraby chciała przejść przez granicę.

Stała się bowiem rzecz straszna. Nocą uśpiony został podoficer służbowy i zginęły spisy wszystkich szpiegów francuskich zagranicą. A dokonała tego prawdopodobnie sama „Mademoiselle Docteur".

Nie przychwycono ani tego ani następnego dnia żadnej kobiety, któraby chciała przekroczyć granicę francuską. Znaleziono jedynie w odległości jakichś 300 metrów od granicy szwajcarskiej dwóch zastrzelonych strażników granicznych i trupa jednego żołnierza francuskiego. Poza tem nic...

# Konsul Z. S. S. R. pobity

## przez „białogwardzistów".

**Moskwa**, 14. 12. Według doniesień z Chabarowska, konsul Z. S. R. R. w Charbinie, Rowienko, został napadnięty na ulicy przez dwóch osobników narodowości rosyjskiej, ogłuszony uderzeniem rewolweru w głowę i wywieziony autem za miasto, gdzie **pobito go ciężko kilkunastu zamaskowanych ludzi**, którzy oświadczyli, że są członkami białogwardyjskiej organizacji „Towarzystwo ruskiej prawdy". Wypytywali oni Rowienkę o szereg informacyj, związanych z konsulatem generalnym Z. S. R. R. w Charbinie.

Wedle komunikatu zadawali oni pytania, **który z urzędników z konsulatu jest przedstawicielem G. P. U.**, czy w konsulacie są podziemia, gdzie **znajduje się radjostacja nadawcza dla bezpośredniego porozumienia z Moskwą**. Zasięgali oni również informacyj dotyczących klientów rosyjskich, pragnących powrócić do Rosji i przyjąć obywatelstwo sowieckie. Rowienko zauważył, że jeden z badających go był funkcjonarjuszem policyjnym, któremu powierzono obserwację konsulatu. Wszystko to, według komunikatu sowieckiego wskazuje, że napad odbył się za zezwoleniem władz mandżurskich.

Rowienko został przez napastników odwieziony do konsulatu. Po dokonaniu obdukcji, która stwierdziła ciężkie uszkodzenie cielesne, Rowienko został **przewieziony do szpitala kolejowego**. W związku z powyższem konsul generalny wystosował do władz mandżurskich notę protestacyjną utrzymaną w niezwykle ostrym tonie. Nota zawiera uwagę, że wydarzenia te pozostają pod ochroną policji, która roztoczyła nad konsulatem dozór, przeciwko czemu konsul najenergiczniej protestuje. Obserwacja ta posiada prowokacyjny charakter. Pozatem sprawcami napadu byli **członkowie białogwardyjskiej organizacji**, na których istnienie i działalność strona sowiecka wielokrotnie zwracała uwagę władzom mandżurskim. Nota składa odpowiedzialność za powyższe wydarzenia na władze mandżurskie i domaga się surowego ukarania winnych, a także inspiratorów. (PAT)



# Rozwiązanie Ligi Katolickiej.

Ks. kardynał-Prymas Hlond rozwiązał **Ligę Katolicką archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.**

Zasłużona ta instytucja istniała od 1 kwietnia 1920 r. Pierwszym jej sekretarzem był ks. kan. Prądzyński, który urząd ten piastował do obecnej chwili. Prezesem obrany został jednomyślnie prof. dr. Gantkowski z Poznania, który również pozostał na swym urzędzie aż do chwili ostatniej.

O rozmiarach działalności Ligi mówi dobitnie szereg poniższych informacyj, dotyczących wyłącznie centrali poznańskiej, a nie uwzględniających pracy **kilkuset parafjalnych lig katolickich.** Zarząd główny Ligi Katolickiej zorganizował 14 zjazdów katolickich, I krajowy kongres eucharystyczny w Polsce i urządził 13 wielkich akademij papieskich.

Centrala zwołała szereg wieców: w sprawie sakramentalności małżeństwa, święcenia niedzieli, szkoły wyznaniowej, przeciw demoralizacji, złym pismom w rodzaju „Tajnego Detektywa", przeciw prześladowaniu chrześcijan w Meksyku, Rosji Sowieckiej i Hiszpanji. Przy Lidze został utworzony **dział prasowy, komitet budowy pomnika N. Serca Jezusa w Poznaniu,** komitet propagandy Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego, koło studjów katolickich, dział organizowania odczytów religijno-filozoficznej treści **dla inteligencji, komisja antypojedynkowa.** A. L. K. poparła „Pomoc dla Śląska" oraz zainicjowała **pomoc dla reemigracji,** zapoznając społeczeństwo z dolą wychodźców zapomocą odczytów.

Mimo nikłych środków pieniężnych podjęła szereg wydawnictw na temat: **sekciarstwa, obrony dóbr kościelnych, kwestji rzymskiej, szkoły wyznaniowej, nierozerwalności węzła małżeńskiego** i t. d. Broszurek wydała 18, a pozatem setki tysięcy ulotek różnej treści. Od 1925 r. wydawała regularnie miesięcznik „Pochodnia Ligi Katolickiej".

## Litwinow przejeżdżał przez Berlin.

**Berlin.** Wczoraj po południu bawił w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy sowiecki komisarz spraw zagr. Litwinow. Według informacyj z kół niemieckich, Litwinow **nie złożył żadnej wizyty oficjalnej i wyjechał w dalszą drogę około godz. 20.** (PAT)



## Jan Jacek Furdyga donosi:

Londyn, 13 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Domagałem się od portjera w Buckingham-Palast, aby mi dał jaką kwaterę, bo w mieście wszystkie hotele były przepełnione. Po długiem handryczeniu się dostałem izbę w suterenach, małą, ale suchą i ciepłą. Przyszpiliłem zaraz na drzwiach moją wizytówkę „Hiacinthus de Furdyga, Ambasadeur de Republik Belvedere", a rozpakowawszy bagaż, wyszedłem na miasto kupić w drogerji jakiej perfumy, aby królewskiej sali tronowej (bo w niej miałem być przyjęty przez króla) benzyną nie zasmrodzić.

Ale jak człowiek ma pecha, to już na całego. W Londynie panuje często taka mgła, że możesz na ulicy w pysk dostać i nie wiesz od kogo. Otóż tak było i w dzień mego przyjazdu do stolicy Anglji. I dzięki tej sobaczej mgle zamiast do drogerji, wlazłem do szynku. A Szanowna Redakcja wie przecież najlepiej, jak to jest, gdy człowieka takie spirytusowe opary zaziona. Żebyś był Katonem albo i świętym jakim abstynentem, to trudno się wstrzymać od jednego. Kazałem więc dać sobie przy szynkfasie na stojączkę pipermint, a ci tu już stoi kole mnie dwóch gości i zaczynają ze mną gadu-gadu. Ja im się zaraz przedstawiłem, z kim mają honor, a oni też się dali poznać. Jeden z nich był inżynier, który na chodniku układał kostki brukowe, ale z powodu mgły musiał przerwać robotę. A ten drugi znów był kurjerem dyplomatycznym, narazie przydzielonym do urzędu pocztowego, aby rozwoził na kółku depesze i listy express adresatom. Nieszczęście chciało, że ten kurjer wpadł ze swoim kółkiem (także z powodu mgły) na wyjętą z bruku kostkę, poharatał sobie pysk i ze złości grzmotnął inżyniera w cyferblat, że to niby przez niego się stało. Powstała między nimi kontrowersja, podczas której inżynier kopnął znów kurjera w brzuch, z czego się zrobiła kolosalna awantura. Ale wkońcu pogodzili się i właśnie do tego szynku przyszli pić na zgodę.

Gdy się dowiedzieli, że przyjechałem „of Poland" jako uwierzytelniony gratulant na królewskie wesele, poczęli mnie zaraz fetować i stawiać kolejkę za kolejką. Nie wypadało mi nadymać się i obrażać ich odmową, więc piliśmy na umór tak długo, aż gospodarz nie chciał nowej kolejki podać, dopóki tamte nie będą zapłacone. Wtedy kurjer i inżynier zwiali pod pozorem, że idą do pissoiru, a gospodarz do mnie z pretensją, abym cechę zapłacił. Ja zaś, choć miałem parę funtów, sztorcowałem się nie płacić, że to niby jest kryzys i moratorjum. W trakcie tej sprzeczki zjawił się bob (taki angielski posterunkowy) i zabrał mnie do cyrkułu. Tam przeprowadzili u mnie osobistą rewizję za pieniędzmi, ale nic nie znaleźli.

Widząc, że mi nic nie zrobią, zatelefonowali do naszego poselstwa, ale Raczyński, morowy chłop, oświadczył się za mną i zażądał, aby mnie puścili frei.

W ten sposób na audyencji u króla mogłem być dopiero na drugi dzień, o czem wysłałem raport do Dziadka, a odpis raportu przedłożę Szanownej Redakcji.

Wesele miało przebieg imponujący. To Szanowna Redakcja wie już zapewne ze sprawozdań prasowych, że podczas wesela królowej holenderskiej zginęła złota branzoleta wysadzana brylantami. Kto ją buchnął? Naturalnie Jacek! Taka była powszechna opinja między gośćmi. Miałem ja z tego powodu ciężkie perepałki, ale ostatecznie niewinność moja wypłynęła na wierzch jak oliwa! Ino branzoleta już się nie znalazła. Opiszę ja to wszystko dokładnie w najbliższej korespondencji.



# Z KRAJU.

**Odsłonięcie pomnika Sobieskiego w Sasowie.** Staraniem miejscowego komitetu dokonano odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego w Sasowie. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, generał Dowoyno-Sołłohub i kompanja 52 p. p. ze Złoczowa.

**25-lecie zasłużonej placówki katolickiej.** Koło Abstynentów przy Związku młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, założone na 5 lat przed wojną światową przez zasłużonego społecznika ks. Jezuitę Kuznowicza, obchodzi srebrny jubileusz swej chlubnej działalności.

**Pożyczka Narodowa na budowę kościoła w Kowlu.** Komitet budowy kościoła w Kowlu na Wołyniu uzyskał zezwolenie na przyjmowanie obligacyj pożyczki narodowej, któremi będzie mógł spłacać koszty budowy. Na czele tego komitetu stoi proboszcz kowelski, ks. prał. Tokarzewski. Kościół katolicki na Wołyniu musi walczyć z bardzo wielkiemi trudnościami. Potrzeba mu pomocy całego społeczeństwa.

**Japoński przemysł wojenny kupuje cynk na Śląsku.** Na Górnym Śląsku bawili w tych dniach przedstawiciele największego koncernu przemysłu wojennego Japonji „Mitsui", którzy przeprowadzali z górnośląskim przemysłem cynkowym rokowania o dostawę cynku oraz zawarli umowę ze spółką „Giesche" na dostawę 7.000 tonn cynku za cenę 70.000 ang. funtów. To zamówienie odpowiada miesięcznej produkcji całego górnośląskiego przemysłu cynkowego.

**W Łańcucie zastrzelił się** naczelnik tamtejszego urzędu skarbowego, 60-letni Jan Stenten.

## Drobne wiadomości.

— **Rząd litewski** przesłał rządowi niemieckiemu notę, protestującą przeciwko mieszaniu się rządu Rzeszy do spraw wewnętrznych Litwy.

— **W Lille** odbyło się uroczyste poświęcenie polskiej bursy, liczącej obecnie 25 wychowanków, kształcących się w szkołach średnich i zawodowych.

— **W więzieniach amerykańskich** znajduje się 29 Japończyków, oskarżonych o szpiegostwo.

— **Oddział wojsk włoskich**, udający się do zagłębia Saary, składa się z pułku grenadjerów i jednego bataljonu karabinjerów.

# Oświecać! Ale co oświecać?

## Parę uwag pod adresem Rady Oświecenia Publicznego.

**(Zamiast Kroniki Niedzielnej).**

**Bydgoszcz, 15 grudnia.**

Mamy zatem Radę Oświecenia Publicznego. Niepodobna, aby tak szanowna instytucja stworzoną została tylko do walki z analfabetyzmem. Musi ona mieć większe i głębsze cele przed sobą.



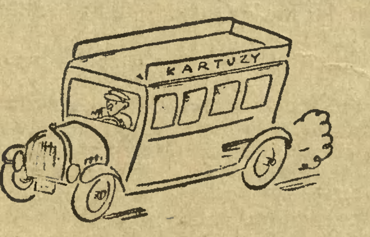
Przypuszczam, że zasięg jej działania jest bardzo obszerny. Bo kogóż ma ona oświecać? Naturalnie tych, którzy błądzą. A błądzi każdy, kto nie słucha i nie stosuje się do sanacyjnych kanonów.

Bo to nie wystarczy być doktorem filozofji albo magistrem praw. Jeżeli ktoś tę mądrość swoją zamyka w Obozie Narodowym, to mimo dyplomów jest on „homo obscurus" i winien być poddany Oświeceniu Publicznemu. Stamtąd dopiero spłynie nań prawdziwe światło, spłynie nań rozeznanie złego idobrego.



Organami tej wspaniałej instytucji powinny być w pierwszym rzędzie trybunały rozpoznawczo-oświatowe. Trybunały te orzekają, czy dany osobnik jest na tyle uświadomionym, aby stać się wolnym obywatelem wolnej Rzeczypospolitej. Wypadnie to badanie ujemnie, to kandydat musi przejść kurs przeszkolenia obywatelskiego.

Uniwersytet ludowy w Dalkach niema odpowiedniego ku temu programu naukowego. Należy więc organizować nowe ad hoc stworzone szkoły. Wszystko jedno, czy one będą w Brześciu, czy na




**Kartuzach,** czy nawet w takiej mieścinie, jak Koronowo. Bo do edukacji tej można wszędzie stworzyć odpowiednią atmosferę. Bez wątpienia gra tu pewną rolę to, co Niemiec nazywa Platzangst. Zasadniczym czynnikiem jednak jest otoczenie i metody pedagogiczne. Na szczęście nie brak nam ludzi, którzy posiadają w a l n e ku temu kwalifikacje, sięgające niejednokrotnie aż wojewódzkich wyżyn.

Wzorowa szkoła Oświecenia Publicznego powinna być rodzajem Akademji Platona, której uczniowie kształcili się na cnotliwych obywateli na wolnem po-



wietrzu. Plato, według starożytnych rzeźb, dzierżył trzcinę w dłoni i tak wykładał, t. j. uczył cnót państwowych. Obraz taki możnaby u nas zmodernizować, dając ponadto uczniom łopaty do ręki, jak to widzimy w hitlerowskich obozach pracy. Wtedy nauka pójdzie składnie i z korzyścią dla narodowych bęcwałów. Uczni, przykładnie się zachowujących, możnaby nagradzać amnestją, a nawet jakiemś skromnem stanowiskiem w Radzie Oświecenia Publicznego, ponieważ taki neofita bywa zazwyczaj gorliwszym w robocie od najstarszych wiarusów stronnictwa.

Nie uzurpuję sobie roli reformatora polskiej wiedzy, kultury i sztuki, a chciałbym tylko skoordynować działalność Ministerstwa Oświaty z działalnością Rady Oświecenia Publicznego. To pierwsze dzięki ostatniej reformie szkolnictwa stwarza kadry, a raczej brygady uświadomionych obywateli. Ta druga znów dezerterów i wykolejeńców sprowadza na drogę jedyną do zbawienia wiodącą.

Jest nadzieja, że tej oświatowej pracy nie przerwie nam żadna wojna, a to dzięki Mussoliniemu, który wystąpił z projektem zawarcia Pokoju Bożego na lat dziesięć. Tyle akurat potrzebuje on czasu dla przygotowania Imperium Ro-



manum od puszczy libijskiej aż do Dunaju. To pokojowe dziesięciolecie wchodzi niejako w skład jego kombinacyj zbrojeniowych. Po upływie tej pacyfistycznej dekady państwa będą tem lepiej przygotowane do masowej rzezi. **St. B.**



# Zamiast paktu czterech — pakt sześciu.

**Londyn,** 14. 12. Dyplomatyczny korespondent „Daily Heralda" pisze, że **Mussolini przygotowuje nowy plan europejski, który ma utorować drogę dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów.** Myślą zasadniczą tego planu jest **udaremnienie francuskiego północno-wschodniego paktu, a ewentualnie nadanie mu postaci, któraby umożliwiła przyjęcie go przez Niemcy.**

Można przypuszczać, że Mussolini znowu poruszy sprawę paktu czterech mocarstw i przez włączenie Rosji sowieckiej i Polski **będzie chciał przekształcić go w pakt sześciu.**

Tyle jest pewnem, że skoro Laval przyjedzie do Rzymu, Mussolini wyrazi życzenie, by omawiano plany, odnoszące się do całej Europy, a nietylko do pewnego rodzaju sojuszu francusko-włoskiego. Plany te potwierdzają również doniesienia z Moskwy.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow, podczas pobytu w Genewie **zdołał nawiązać bliższe pertraktacje z delegatem włoskim,** przyczem wysunięto projekt **utworzenia paktu sześciu,** który ma odpowiadać paktowi czterech i **objąć także Polskę i Rosję sowiecką.** W sprawie tej Mussolini ma w najbliższych dniach wystąpić oficjalnie do obu państw.

Plany Mussoliniego mogą napotkać na sprzeciw Francji. W razie podpisania paktu sześciu, Mała Ententa traci resztę nadziei, aby ją ktokolwiek uważać chciał za mocarstwo. Ponieważ ambicje pana Benesza są niezwykle wielkie — może on udaremnić ten projekt. Trudno sobie natomiast wyobrazić opór ze strony Niemiec, które chcą się zbliżyć i do Włoch i stworzyć lepsze stosunki z Francją, aby dojść do Gleichberechtigung. Tylko, że ta ostatnia może mieć nie do przyjęcia dla Francji. Jeśliby pakt sześciu doszedł do skutku, byłoby to coś podobnego do podwójnego świętego trójprzymierza dla utrzymania pokoju — red.

## Brückner został rozstrzelany

**Wiedeń,** 14. 12. B. nadprezydent Śląska Brückner aresztowany przed kilku dniami, **został wedle doniesień „Neues Wiener Journal" rozstrzelany.** Dotąd niema jeszcze urzędowego potwierdzenia tej wiadomości ze strony Niemiec. Dziennik wyraża przekonanie, iż zastosowana w tym wypadku została metoda z dnia 30 czerwca, t. zn. **w drodze tajnej wydany został wyrok śmierci na Brücknera.**

Równocześnie rozeszła się w Berlinie pogłoska, że **Juljusz Streicher popadł w niełaskę.** Najzaciętszym jego wrogiem ma być gen. v. Epp.

Streicher jest słynnym wrogiem żydów.

## Kolonizacja niemiecka na pograniczu.

Dalsza kolonizacja wschodnich połaci Rzeszy niemieckiej przewiduje na r. 1935 wybudowanie i urządzenie **10.000 zagród chłopskich.**

Wydatki na ten cel wyniosą około **68 miljonów marek.** Zużytych będzie 200 miljonów cegieł, 350.000 metrów drzewa, 2,5 miljona ctr. wapna i cementu.

W ciągu pół roku **znajdzie zatrudnienie 12.000 murarzy, 7.500 cieśli, 1.700 stolarzy, 15.500 robotników, 1.600 kowali, zdunów, blacharzy, 3.000 malarzy i dekarzy, czyli razem przeszło 40.000 ludzi,** których zarobek wyniesie razem 32 miljony marek.

## Indjanie mordują misjonarzy

**Co się stało z naukową ekspedycją północno-amerykańską?**

**Buenos Aires.** (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że w okolicach Barreira de Santo Izidro, nad rzeką Rio de la Muerte Indjanie szczepu „Chavantes" **zamordowali dwóch misjonarzy salezjańskich.**

Równocześnie nadmienia się, że niema żadnej wiadomości od dłuższego czasu o naukowej ekspedycji północno-amerykańskiej, która prowadziła badania nad rzeką Rio de la Muerte właśnie w tym czasie, kiedy Indjanie zamordowali misjonarzy.

---

**Colombo** (wyspa Cejlon). (PAT.) W związku z panującą na Cejlonie epidemją malarji **w ciągu ostatnich 20 lat zmarło około 500.000 ludzi.** W niektórych okolicach **choruje na malarję 90% ludności.**

# Kiepura pojedzie do Hollywoodu.

## Pełen radości człowiek, do którego uśmiecha się szczęście.

(ak) Jan Kiepura — to gwiazda operowa, gwiazda koncertowa lub gwiazda filmu dźwiękowego. Proszę wybierać, jak ktoś sobie życzy. Kiepura to fenomen. Zawsze uśmiechnięty z radosnem obliczem na twarzy, jakże miałby być smutny, skoro szczęście i życie stale się do niego uśmiecha. Niedawno wielkie stolice świata, Paryż i Berlin, zachwycały się naszym słynnym rodakiem, a ostatnio Wiedeń zgotował mu owacyjne przyjęcie.

Sam Kiepura jest niezwykle uradowany, podczas swego pobytu w Berlinie bowiem w krótkiej rozmowie telefonicznej z Hollywoodem zawarł kontrakt chwilowo na jeden film. W maju 1935 roku Kiepura uda się okrętem do tego raju filmowego Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostanie trzy miesiące.

Tymczasem do maja 1935 r. odbędzie dalsze tourné po miljonowych miastach Europy. Wiążą go kontrakty z agenturami koncertowemi, dyrekcjami oper i koncernami filmowemi. Niespokojne to życie ulubionego tenora, któremu sława światowa nie pozwala spocząć na laurach.

Hollywood również nie będzie dla tego wielkiego śpiewaka odpoczynkiem. Największe jednak kłopoty mają literaci filmowi, którzy muszą wymyśleć dobry manuskrypt filmowy. Już dzisiaj nad tem pracują i napewno mają noce bezsenne, gdyż manuskrypt dla Kiepury wysoko będzie honorowany i musi być pierwszorzędny. Kiepurę nie można bowiem postawić przed ekranem, ażeby swojem wysokiem C zadziwił kinomanów. W filmie śpiewał już w hali pływackiej i na maszcie okrętu. A w Ameryce? Przypuszczalnie śpiewać będzie z szczytu wieży kościelnej, lub z dachu drapacza chmur, a może nawet zaśpiewa arję z samolotu ponad chmurami. W każdym bądź razie wyżej już nie można.

Te kłopoty Kiepura pozostawia literatom. On sam bowiem ma ten niezwykły talent, codziennie przez 18 godzin być w najlepszym humorze. Tam, gdzie los i manuskrypt filmowy mu wskażą miejsce, tam zaśpiewa. Nawet skoro odśpiewanie arji wymaga pewnej akrobatyki, to wszystko zupełnie obojętne dla mistrza Kiepury. Dla niego niema żadnych nieprzezwyciężonych trudności. Z prawdziwą namiętnością przerzucił się na film dźwiękowy, któremu poświęca złoto swej krtani i temperament swej młodości. Do tego wielkiego zamiłowania do filmu przyczynił się w niemałym stopniu pewien Chińczyk. Kiepura nie zna jego nazwiska i widział go tylko raz w życiu. W ekspresie Wiedeń-Paryż w wagonie restauracyjnym zapytał go ów Chińczyk, człowiek niskiego wzrostu w języku angielskim: „Mister Kiepura?" Gdy śpiewak potwierdził nazwisko, Chińczyk w dalszym ciągu zadowolony kontynuował: „Zaraz sobie pomyślałem, gdyż widziałem i słyszałem Pana w filmie dźwiękowym. W Szanghai..."

Sława filmowa zatem jest sławą światową. Kiepura zdaje sobie z tego sprawę. Przepiękny jego głos udostępnić miljonom osób, to więcej niż zawód, to poprostu wielka misja, jaką spełnia Kiepura. I gdy znajduje się w atelier, przed kamerą lub mikrofnem, a ostatni ton arji już przebrzmiał, wówczas Kiepura nie myśli o wielkich, spontanicznych owacjach, jakie mu zgotują jego wielbicielki w luksusowych kinach Wiednia, Paryża i Berlina, ale o wspomnianym, małym Chińczyku w ekspresie, który widział go na ekranie w Szanghaju i o nim nie zapomniał..

Święta Bożego Narodzenia — jak oświadczył Kiepura przed kilku dniami pewnemu wiedeńskiemu dziennikarzowi — spędzi w gronie rodzinnem w swej ukochanej ojczyźnie. Żaden kontrakt i największe honorarjum nie powstrzymają go od tej tradycji. Oczywiście, święta spędzi w Krynicy w swym pałacu hotelowym wśród swoich. A potem znowu wyruszy w drogę po nowe laury..

*HENRYK HORAN.*

# Wśród tych, co pracują i tęsknią.

## Górnicy polscy w afrykańskiem piekle.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego" z pustyni Sahary).

Polacy są wszędzie. Niema zakątka ziemi, gdzieby nie dotarła noga polska, gdzieby nie pracowała ręka polska.

Dziś Francja wyrzuca polskich robotników, nie chcąc pamiętać, co im zawdzięcza. A polscy robotnicy odbudowali przecież Francję po pożodze wojennej. I trwają na najgorszych placówkach Pracują i cierpią wśród piasków Sahary, skąd otrzymaliśmy poniżej, — jakże wierny i prawdziwy — obrazek.

**Kénadra, p. Colomb-Bèchar.**
**S. O. Północna Afryka**, w listopadzie 1934.

Niema jeszcze 9 godz. rano, ale ziejąca piekielnym upałem tarcza słoneczna, rozpaliła do biała piaski, błękitny firmament i kilka nawpół uschłych palm na beznadziejnie pozbawionem roślinności podwórzu kopalni.

Zdaje mi się, że jeżeli bym musiał



**Aleja palmowa w Algierze.**

przejść tylko raz przez to podwórze, padłbym trupem w połowie drogi.

Za białym czworobokiem budynku hali maszyn — na błękitnem tle afrykańskiego nieba — majaczy wieża I-szego szybu kopalni należącej do kompanji „Les Houillé eres du Kénadra". — Jest to mały, marny szybik, rzucony przez Boga na ten bezkresny obszar pustyni, chyba tylko dlatego, ażeby **19 Polaków znalazło w nim pracę i chwilowy spokojny port w burzliwej tułaczce po świecie.**

Do najbliższej mieściny arabsko-żydowskiej, jest przeszło 20 kilometrów, nie jest więc często odwiedzany przez nas — ten ośrodek cywilizacyjny.

Żyjemy więc odosobnieni i niejako na pustej wyspie. Jakiemi dziwnemi drogami przeznaczenia zeszło się nas tu aż 19 ludzi z jednego kraju — w tej odległej od morza setki kilometrów, zapadłej afrykańskiej dziurze, leżącej na samej rubieży Sahary — to naprawdę zagadkowe. **Na „załogę" naszą składa się trzech dezerterów z hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, pochodzących z kongresówki, dwóch ukraińców z pod Lwowa, pięciu Wielkopolan, byłych marynarzy na okrętach handlowych najrozmaitszych narodów świata, dwaj byli robotnicy roli z Francji, sześciu byłych „naprawdę" górników i robotników z różnych ośrodków przemysłowych Francji**, którzy, chcąc — nie chcąc, musieli wyjechać do kolonji z powodu nieporządków w „carte d'identité".

No i wreszcie ja, który wracający z wędrówki po Afryce przez „Moghreb" zostałem zawiany samunem na tą pustynną wysepkę polską i pełnię w kopalni „obowiązki i zadania" tłumacza biurowego i sekretarza „chef-porion'a".

Żyjemy bardzo zgodnie. Bo cóż się i kłócić albo niezgadzać w takiem położeniu i środowisku...

### 14 godzin pracy nad siły.

Warunki pracy są dość znośne: zarabiamy **30 fr. dziennie rzekomo za 8 godzin.** W praktyce tych 8 godzin przedłuża się do 12—14, bo reperacje prymitywnych urządzeń eksploatacyjnych. powierzone są naszej opiece, ale czas przy tej robocie spędzony, nie oblicza się. Gdybyśmy zaniedbali „zlustrować" codziennie najmniejszych szczegółów, **bezpieczeństwo nasze przy ciężkiej pracy byłoby zupełnie wątpliwe.** I tak przytrafiaja się wypadki ciężkiego okaleczenia z powodu niewystarczających zarządzeń ochronnych. Radzimy sobie jak możemy i dokładamy swojej pracy.

**Praca sama jest bardzo uciążliwa, męcząca i niebezpieczna.** Już w normalnych warunkach europejskich, praca górnika należy do zawodów najcięższych, tem więcej tu — w terenie geologicznie o wiele gorszym niż w Europie. **Saharskie piaski niezbyt nadają się do prac wiertniczych. Temperatura tak wysoka, że mogłaby rozsadzić rtęć w termometrze, powietrze rozpalone jak w piecu, fale żaru buchające z nieba i z ziemi — i wieczne, straszliwe pragnienie** — robią pracę w kopalni piekłem. Do tego przydać należy, zupełne **odłączenie od świata i kultury** — niema książek, niema gazet, niema odrobiny czegoś co mogłoby się nazwać rozrywką. **Twarda, niewolnicza, ducha i ciało zabijająca praca — to wszystko.**

### Jedzenie.

Traktowanie naszych ludzi jest stosunkowo znośne. Chef-Porion (nadzorca kopalni) jest mieszańcem francusko-algierskim, ale niezłym człowiekiem. Reszta „porionów" i „gardów" stosuje się do niego. **Najgorzej było z początku z kuchnią.** Nie można się przyzwyczaić do dziwnego koloru i niewiadomej zawartości wszelkiego rodzaju cieczy, które fabrykowała arabska kucharka, a które podawano nam jako zupy i sosy. Zrozpaczeni w końcu, wzięliśmy się do sprawy energicznie. **Wynieśliśmy arabskiego babsztyla z kuchni kantyny i na jej miejsce postawiliśmy byłego kuchcika z marynarki Józia Dąbka, który wywiązał się znakomicie z swego zadania i pozostał już w swym „zawodzie".**

Aprowizacja jest dosyć utrudniona ze względu na to, że dużo artykułów spożywczych, do których przywykły europejskie żołądki, nie można wogóle dostać, jak np. mleka, chleba, sera, wieprzowego mięsa, kiełbasy itp. **Chleb pieczemy sobie sami, a smakuje nam wyśmienicie.** Z mięsa jemy tyle baraniny — że aż „beczymy". Jest to najtańsza i w tutejszym klimacie najzdrowsza potrawa mięsna.

**Arabi nauczyli nas jeść „couscous" rodzaj potrawy z ryżu lub kaszy „mill" i mięsa baraniego, suto zaprawianego czerwonym pieprzem i pikantnym sosem.**

Owoców mamy wbród: Figi, tanie i dużo smaczniejsze od europejskich, kosztują około 30 gr. kilo (1 fr.) **pomarańcze, daktyle, banany, mandarynki, granady są dowożone z oaz przez berberów na małych śmiesznych osiołkach albo na wielbłądach.**

### Nostalgja niedzieli.

**Niedziela, dzień w którym się nie pracuje, bywa najgorszym dniem tygodnia.** Niema poprostu co robić z czasem. Raz na dwa miesiące **przyjeżdża ksiądz misjonarz z dalekiej M'bargr, i na prymitywnie zbitym ołtarzyku w jednym z budynków kopalni odprawia mszę św. dla nas i reszty białych, którzy czują potrzebę pokarmu duchowego.**

Poza tem niema mowy o innem zdarzeniu w ciągu długich dni niedzielnych napełnionych żarem słońca i bezgraniczną tęsknotą za czemś — co jest dla nas nie do osiągnięcia.

Są jednak tacy, co **znajdują sobie rozrywkę i na Saharze.** Jedni idą na polowanie na pustynne lisy, jeden z byłych legjonistów maluje Saharskie krajobrazy, Ukraińcy brzękają na jakiejś „bałałajce"



**„Okręt pustyni".**
Tylko wielbłądy łączą zapadłe w pustyni kopalnie ze światem.

własnoręcznie wyrobionej z palmowego drzewa, reszta gra w karty i pije czarną kawę, którą dla każdego filtruje osobno nasze **„faktotum" i „sprzątacz" Ali, mały 14 letni arabski chłopczyk, żywy i zwinny jak węgorz.**

Od czasu do czasu tylko, **ta nudna, leniwie wlecząca się niedziela zamienia się w wielkie święto.** Bywa to wówczas — kiedy **nadejdą polskie gazety i listy z kraju.** Każdy łapczywie sięga po karty zadrukowanego papieru, ze skupieniem siada w swym kącie i czyta — czyta całą duszą... Niejednemu lecą z oczu łzy.

### Tęsknota do dalekiej ojczyzny

I tak po długiej, nudnej niedzieli nadchodzi wieczór.

**Niedzielny wieczór.**

W niedzielne wieczory zamienia się nasza „gurbi" w zaczarowany pałac z bajki. **Dzięki — radju.** Schodzimy się wszyscy, około tej cudownej skrzynki („skrzynki, która gadać" — jak mówi Ali) siadamy obok siebie i z **natężoną uwagą patrzymy jak nasz oficjalny „radiomistrz" kręci kontaktami...**

Parę zgrzytów, parę pomruków i „skrzynka cudów" otwiera przed nami świat.

Algier, Paryż, Londyn, Bruksela, Genewa!

Czarowne melodje upajają nas jak mocne, tęgie wino. Marzymy z oczyma otwartemi...

**Czasem przy dobrych, sprzyjających warunkach atmosferycznych udaje nam się „złapać" Polskę.** Słuchamy z tchem zapartym, z sercem boleśnie ściśnionem i ciężkiem...

Tam, na końcu tej niewidzialnej, powietrznej linji, łączącej nas z Ojczyzną, **ktoś mówi i nie wie nawet, że w małej, afrykańskiej „gurbi" na rubieży Sahary, 19 ludzi słucha go jak ewangelji, 19 serc bije przyśpieszonem tempem, a w 19 stroskanych głowach bije skrzydłami myśl jak spłoszony ptak:**

**Polsko, Ojczyzno nasza! Kiedy będziemy mogli wrócić do Ciebie, rozproszeni po świecie, Twe dzieci tułacze?**

# Oficerowie i panny w Sowietach

## wracają powoli do formy.

Od szeregu miesięcy w Rosji sowieckiej propaguje się naukę tańca. Zwłaszcza oficerowie czerwonej armji uczą się zapamiętale wszystkich nowoczesnych tańców.

Wyżsi oficerowie czerwonej armji **uczą się fox-trotta, tango, shimmy, walca,** z taką samą gorliwością, z jaką studjują zagadnienia taktyki i strategji.

Nauka tańców jest zresztą tylko jednym z wielu objawów nawrotu sowieckiego społeczeństwa do zwyczajów, panujących we wszystkich kulturalnych krajach świata. Panujące doniedawna powszechnie czarne „rubaszki" prawomyślnych obywateli proletarjackiego państwa zaczynają powoli znikać. Coraz częściej **zjawiają się białe kołnierzyki i krawaty.** Na ulicach sowieckich miast coraz więcej mężczyzn w dobrze skrojonych garniturach i eleganckich kapeluszach.

Sowieckie panny **zwracają dużą uwagę** na utrzymanie swoich **paznogci.** Coraz więcej spotyka się kobiecych rąk, **starannie wymanikurowanych i o paznogciach, pociągniętych kolorowym lakierem.**

W jednym z ostatnich numerów „Izwiestji" ogłoszono następujący kodeks proletarjackiego bontonu: myj zęby po każdem jedzeniu, — w tramwaju lub autobusie ustępuj miejsca kobietom i starcom, — gol się codziennie, — kłaniając się, zdejmuj kapelusz.

# Syn i matka.

## (N o w e l a).

Wszędzie, dokądkolwiek się zwrócił, słyszał tę samą odpowiedź:

— Nie mam czasu!

— Nie nadaje się!

Albo: — Co pan myśli, że własnym nakładem drukować będziemy pańską powieść? Nie, tą nadzieją niech się pan nie łudzi!

Krótko, nielitościwie padały słowa. Zdawało się, że żadna siła nie będzie zdolną je przełamać.

O, gdyby stanąć przed nimi z kieszeniami wypchanemi pieniędzmi, toby im dogodził. Zaraz biliby mu nie trzy, lecz 10 tys. egzemplarzy, zrobiwszy mu taką reklamę, że w przeciągu kilku miesięcy ani jedna książka nie pozostałaby na półce księgarskiej.

— O marzenia, marzenia! Dziecinne, niewykonalne marzenia!...

Przecież biednym był, jak mysz kościelna. Wytarte kieszenie zionęły pustką, a twarz blada z przemęczenia, nosiła na sobie piętno przebytych walk i cierpień.

— Psiakrew!... — wybiegło z ust nowe przekleństwo. — Cóż to za siła szatańska związała go z piórem i papierami, od których biurko mu się uginało?

I jeszcze myśl o niej, tej złej okrutnej kobiecie, przez którą tyle cierpień przejść musiał, zostając wkońcu zdradzonym i odepchniętym...

Ogarnięcy szałem, porwał te swoje manuskrypty, kartki ukochane i cisnął w najodleglejszy kąt pokoju. Może byłby je zniszczył, spalił, gdyby nie nagłe pukanie do drzwi, przerywające jego niszczycielską pasję.

— Kto tam? Wejść! — zawołał, odwracając się gwałtownie.

W drzwiach stanęła majestatyczna postać starszej kobiety, o przepięknych szlachetnych rysach.

— Synu, co tu się dzieje? — przemówiła łagodnym głosem, rozglądając się ze zdziwieniem wokoło, — Co ty znów wyprawiasz?

Marceli, nie panując nad sobą, rzucił oschle, w najwyższem zdenerwowaniu:

— Ach, niech mnie już mama wreszcie zostawi w spokoju!

— Marceli?!... — wymówka drżała w głosie pani Orwiczowej.

— Chcę być sam, sam. Czy mama słyszy? Czy mama tego nie rozumie?

— Dobrze, Marceli, już odchodzę — przy drzwiach jednak zatrzymała się, dodając błagalnie. — Opanuj się, dziecko! Czyż można tak nie panować nad swemi nerwami? Przecież dziś upływa termin ogłoszenia konkursu, na który wysłałeś swą powieść. Może Bóg litościwy dopomoże ci w otrzymaniu nagrody, a wszystko się zmieni.

— Ha! ha! ha! — rozległ się ironiczny śmiech. — Mama w to wierzy? Łudzi się nadzieją, że tam wreszcie mógłbym coś uzyskać? Nie! Ja w to już dawno zwątpiłem. Nie wierzę w nic, w nic. Słyszy mama?...

Rozpaczliwym ruchem osunął się na krzesło, zasłaniając twarz dłońmi.

— Synu! Jakże możesz tak poddawać się rozpaczy? Co się z tobą dzieje? Gdzie twoja wola?...

Marceli nie odpowiadał, jakby obawiając się nowego wybuchu. Wówczas matka ciągnęła dalej, przyciskając mimowoli ręką serce, aby uciszyć jego bicie.

— O! Ja wiem, czyje to dzieło! Tej pięknej, bezdusznej kobiety, której nigdy polubić nie mogłam. To ona zabrała spokój mego dziecka, niszcząc zarazem ciche nasze dotychczasowe szczęście. Nienawidzę jej przez to i nie kryję się z tem bynajmniej.

Marceli zerwał się. Jak burza wybuchnął.

— Zato ja ją kocham! Kocham, jak potępieniec i nie ręczę, czy napowrót nie rzuciłbym jej się do nóg, gdyby mnie zawezwała!

Odtrącił matkę i jak oszalały wybiegł na ulicę.

Rozpaczliwe wołanie nie doścignęło go już. Zapomniał o świecie całym, mając w sobie tylko jedno pragnienie, pragnienie śmierci.

Biegł, nie oglądając się poza siebie. Dopiero na moście, łączącym miasto z jego przedmieściami, zatrzymał się.

Zmierzch legł nad miastem, otulając je z swym ciemnym, nieprzejrzystym płaszczem. Przeraźliwy wicher dął ze wszystkich stron, poganiając bielutkie płatki śniegu, które pokrywały miasto srebrzystym całunem.

Na moście panowała cisza i mrok. Czasami tylko w świetle błyskotliwych lamp zamigotał samochód i ginął natychmiast w mrokach śnieżnej zawiei.

Marceli, oparty o chłodną balustradę, zdawał się nie widzieć nic i nie cierpieć więcej. Przed oczyma wirowały mu krwawe plamy, a z pod przymkniętych powiek spływały duże, ciężkie łzy.

Płakał...

Szloch wstrząsnął całem ciałem młodzieńca. W tej tak nieznanej sobie dotychczas chwili słabości i depresji czuł, jak go coś ciągnęło w otchłań niezamarzłej rzeki, po której leniwie płynęły kry.

Żyła w nim tylko jedna myśl — jedna chęć — umrzeć!

Wtem jak przez mgłę doleciało ku niemu ropaczliwe wołanie:

— Synu! Synu!...

Krzyk ten odbił się o duszę jego i zamarł.

Razem z zamierającem echem Marceli poczuł, że dzieje się z nim coś niesamowitego. Czyjaś dłoń odciągała go dobrotliwym ruchem od tej przepaści otchłannej, która przed momentem wciągnąć go miała w swe zimne, chłodne odmęty.

(Dokończenie nastąpi).

*Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.*

# Gdynia jeszcze będzie...

## Wywiad u Komisarza Rządu p. Fr. Sokoła.

(Od specjalnego korespondenta objazdowego „Dziennika Bydgoskiego").

I świat powstawał z niczego.

Gdynia!

Gdynia też nowy świat. Gospodarczy. Z niczego wyrósł ten świat: z nadmorskich piasków jałowych, ze zwykłego osiedla rybackiego, z kaszubskiej prostej „checzy" nagle piętrami swych gmachów strzeliła ku chmurom Gdynia. Gdynia - Port, Gdynia - Miasto. Gdynia co rok, ba, co miesiąc, co tygodnia jawi się nam inna. Wielka Gdynia już jest, a właściwie Gdyni niema. Bo Gdynia jeszcze będzie. Będzie olbrzymia, pyszna, wspaniała.

Jeśli w roku 1926 Gdynia miała 6.000 mieszkańców, a dziś w roku 1934 ma mieszkańców 46 tysięcy, to co będzie za lat 20—30?

Gdynia wyłania się z chaosu. I nie mogło być inaczej. Całą swą twórczość radosną ulokowaliśmy w tej Gdyni. Mało, twórczość radosną. Patrząc na to wszystko można powiedzieć, że tu włożyliśmy oprócz kapitału wszystką pasję twórczą, całą ambicję państwową, poprostu szał tworzenia radosnego nami owładnął.



Mgr. pr. FRANCISZEK SOKÓŁ
Komisarz Rządu m. Gdyni.

Gdynia stała się pupilem rządu, cackiem całego narodu, oczkiem w głowie Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła. I jeśli **ministra Kwiatkowskiego** nazywa się ojcem chrzestnym Gdyni, to **Komisarz Sokół** jest dla Gdyni niańką. I to niańką troskliwą. Wykołysać takiego pupila, jak Gdynia, pupila rozkapryszonego pieszczotą całego narodu, jest rzeczą wyjątkowo trudną. Pomówimy o tem.

Konfrontując w swych reportażach pomorską rzeczywistość, zobowiązany jestem dać cykl wrażeń z Gdyni.

Przyzwyczailiśmy się patrzeć na Gdynię oczami letników, kuracjuszy, czytamy o niej wiele w porze letniej. Słyszymy, że w sezonie przewinęło się przez nią **200—300 tysięcy gości**, takie jest zainteresowanie Gdynią. Owszem, ale co ta Gdynia robi, jakim gospodarczym rytmem pulsuje tu życie, jak się kształtuje ta gdyńska rzeczywistość, oto temat, który podjąłem się naświetlić. Ułatwił mi to zadanie p. Komisarz Rządu mgr. Sokół, udzielając łaskawie Waszemu korespondentowi kilka chwil swego zapracowanego czasu.

**— Jak, panie Komisarzu, kształtuje się w obecnym kryzysie rzeczywistość gdyńska?** — zadaję na wstępie syntetyczne pytanie.

— Tą rzeczywistość — nawiązując do mego pytania, mówi p. Komisarz — kształtuje się mocą naszego narodowego charakteru, który w gigantycznym wysiłku twórczym pozbył się wszystkich swoich wad, jak: lekkomyślność, prowizoryczny płomień zapalny, a wydobył na światło nieznaną w naszym charakterze zawziętość czynu, roztropność, dar przewidywania, wiarę we własne siły, szacunek dla rachunku i ołówka. Cnoty te naraz wystąpiły zarówno w warstwach dolnych, jak i górnych. Kryzys, przy całej swej niszczycielskiej grozie, przyniósł ze sobą dwie cenne zalety: nauczył wierzyć w siebie i oparcia na własnym rachunku.

I ta rzeczywistość kształtuje się w nieustannej, wytężonej pracy, około dalszej rozbudowy miasta przez jego związanie komunikacyjne zarówno z zapleczem, jak i pobliskiemi ośrodkami, grawitującemi ku Gdyni. A więc, czy to będzie Redłowo, Witomino, Oksywie, Chylonja, Orłowo. W powstawaniu Gdyni nie było wyraźnej planowości, co jest rzeczą zrozumiałą z uwagi na cały kompleks zadań, który naraz wyłaniał się przy realizacji tak wielkiego problemu, jakim jest kwestja Gdyni, dopiero sukcesywnie nadać trzeba temu pędowi twórczemu pewną linję, ująć to wszystko w pewną systematykę budowlaną. Słowem, należy wytyczyć w planie ogólnym ośrodki przemysłowe, kupieckie, letniskowo-uzdrowiskowe, inaczej mówiąc budowlany chaos musimy ująć ramami planowości. Plan ten rozwiąże nam przyszły charakter miasta.

**— Jak się przedstawia, panie Komisarzu, kwestja mieszkaniowa?**

— Głód mieszkaniowy w Gdyni jest wielki.

**— Mimo, że co dzień powstają nowe domy?** — wtrącam.

— Tak, mimo, że tyle się buduje, to jeszcze daleko jesteśmy do nasycenia potrzeb mieszkaniowych. Proszę wziąć pod uwagę, że Gdynia choć posiada 46.000 mieszkańców, to faktycznie ma ich około 70.000, gdyż bardzo poważny odsetek mieszkańców pracuje wprawdzie w Gdyni, ale mieszka poza Gdynią.

**— Ile się buduje domów rocznie?**

— W roku zeszłym pobudowano 300 domów, tego roku około 500. Mieszkania są drogie. Objaw to zrozumiały, choć niepożądany, dlatego też powstały spółdzielnie, których zadaniem jest budować domy dla robotników, gdzieby mieszkania były dostosowane do ich zarobków. W tym roku powstało 50 domków robotniczych na Witominie, a także zbudowano 20 domków dla marynarzy. O ile chodzi o inwestycje, to tworzy się działki w Chylonji, a przedewszystkiem buduje się **cztery szkoły powszechne 7-klasowe.** W przyszłym roku mamy zamiar pobudować **rzeźnię.** Miasto to robi w własnym zakresie, oczywiście zaciągając na ten cel pożyczkę.

**— A jak z budżetem?**

— Budżet nasz nareszcie jest bezdeficytowy, zrównoważony i aktywny. Mieści się w ramach 11 miljonów.

**— W jakim stopniu partycypuje kapitał prywatny w rozbudowie miasta?**

— Obecnie przeważa kapitał prywatny, co jest objawem zdrowym i pożądanym. Kapitał prywatny z istoty swej zazwyczaj nieufny i płochliwy, zrozumiał, że w Gdyni ma niezwykle dogodną dla siebie lokatę.

**— A kapitał rządowy?** — ciągnę dalej.

— Co do kapitału rządowego, to rząd już swoje zrobił, stwarzając tak w mieście, jak i w porcie mocne ramy, który swym obrazem powinien wypełnić kapitał prywatny, indywidualna rzutkość i przedsiębiorczość. Pole jest wdzięczne i rozległe. Tu musi przyjść kupiec, musi przyjść przemysłowiec w europejskiem tego słowa pojęciu i skierować życie gospodarcze Gdyni na szerokie tory. Te sfery mają ostatnie słowo, oni nadadzą kształt i charakter Gdyni.

**— Jak dotychczas — panie Komisarzu — to słyszy się, że kapitał z całej Polski jest nastawiony na Gdynię.**

— Tak, bez wątpienia. Kapitał w pierwszym okresie powstawania Gdyni przychodził na spekulację. Dopiero teraz nastąpił okres zdrowego nastawienia kapitału, który zaczyna być twórczy, bo przychodzi na pracę.

**— Więc Gdynia — panie Komisarzu nie ma jeszcze własnego wyraźnego oblicza?**

— Narazie jeszcze mieć nie mogła i nie może, bo to się urabia szeregiem dziesiątków lat. Tradycja kupiecka, czy przemysłowa dopiero się kształtuje. I tu wdzięczne leży zadanie przed ludzkością kaszubską na tej ziemi oddawna osiadłą. Autochtoni, nie wszyscy rzecz jasna, ale którzy wskutek sprzyjającej konjunktury na ziemię, nagle z niczego stali się bardzo bogatymi, powinni tu tworzyć ową tradycję przemysłowo-kupiecką, choćby zakładając placówki gospodarcze od małego. Niech to przechodzi z ojca na syna, niech to utrzymuje się **w rodzinie,** a będziemy mieli ową kaszubską arystokrację mieszczańską, ów stan mieszczański silny i zwarty, którego nam brak. Krzyczy się, **że żydzi przychodzą do Gdyni.** Sam krzyk nic nie zrobi, bo ktoś musi życie wypełnić. Jeśli ktoś sam nie pracuje, to zrobi za niego ktoś inny, ale ten ktoś inny będzie spożywał swej pracy owoce.

**— W jakim kierunku mógłby większy kapitał prywatny ulokować się z korzyścią dla siebie?**

— Trudno w tym wypadku być prorokiem, ale nie mamy naprzykład w Gdyni **hotelu,** któryby odpowiadał potrzebom miasta ćwierćmiljonowego, jakiem będzie Gdynia za lat 20—30. Brak jest gmachu, gdzieby się mógł pomieścić **teatr** na skalę prawdziwie wielkomiejską.

**— Jakie najpilniejsze narazie są potrzeby Gdyni?**

— Bardzo ważnym problemem do rozwiązania jest dziedzina szkolnictwa. Szkolnictwo średnie nie jest wcale rozbudowane. **Nie mamy państwowego gimnazjum,** są tylko prywatne. Brak jest gmachu na **szpital.** Wskutek braku odpowiednich warunków klinicznych, laboratoryjnych nie osiedla się w Gdyni specjalista lekarz profesor. W dziedzinie opieki społecznej Gdynia za mało jest uwzględniana.

**— A kwestja bezrobocia, chyba już Gdynia — panie Komisarzu — nie zna tego problemu?**

— Przeciwnie, bezrobocie jest i u nas, tylko nie ma ono tego ostrego, zapalnego wyrazu jak gdzieindziej. W Gdyni występuje ono w specyficznej formie, a spowodowane jest brakiem mieszkań dla robotników. Gdynia ma tę opinję w całej Polsce, że tu się robi, buduje, jest ruch, ożywienie, zatem niejedni, skuszeni ponętną perspektywą, przybywają tu szukać pracy i oczywiście spotyka ich rozczarowanie. Należy przed tem przestrzec, ażeby ludziom oszczędzić tego rozczarowania.

**— Jakiemi oczyma widzi pan Komisarz przyszłość Gdyni?**

— Na to pytanie odpowiem krótko: oczyma obywatela rozmiłowanego w Gdyni i oczyma człowieka rządu, postawionego na odpowiedzialnym posterunku służby społecznej i państwowej. Mój entuzjazm dla Gdyni, mój względem niej obowiązek i mój dla niej wysiłek łączę dla tej jednej wielkiej sprawy, jaką jest sprawa Gdyni — wielkiego miasta portowego wielkiego państwa i narodu.

Leon Sobociński.



# Mała cena ludzkiego życia.

Przed kilku tygodniami amerykańskie dzienniki rozpisywały się o doświadczeniach kalifornijskiego uczonego, prof. Conrish'a, który miał dokonać szeregu ciekawych doświadczeń **przywracania do życia zwierząt,** u których od kilku godzin nie można było stwierdzić żadnych objawów życia. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, prof. Cornish wyraził się, że jest całkowicie przekonany o możliwości przeprowadzenia podobnych eksperymentów **nad ludźmi,** lecz niestety rząd amerykański odmówił mu zezwolenia **operowania nad zwłokami skazańców.** Po ogłoszeniu tego wywiadu prof. Cornish otrzymał kilkadziesiąt listów, których autorzy i autorki proponowali mu swoje usługi w charakterze... objektów dla doświadczeń. **Pisali, że popełnią samobójstwo, sposobem wskazanym przez uczonego, aby mógł ich następnie wskrzesić.** Większość amatorów odegrania **roli nowoczesnego Łazarza** ofiarowuje swoją „współpracę" bezinteresownie. Inni, wychodząc z założenia, że **wynik eksperymentów profesora Cornisha nie jest jednak stuprocentowo pewnym, a życie ludzkie posiada swoją cenę, żądają odpowiedniego wynagrodzenia** Dwie osoby żądały po 300.000 dolarów, inne uważały swoje życie za mniej drogie. Najniżej ocenił swoje życie pewien Kanadyjczyk, który zażądał 5.000 dolarów, nadmieniając, że absolutnie nie wierzy w udanie się doświadczenia, lecz pragnie w ten sposób zabezpieczyć los swoich dzieci.

# Z Rosji Sowieckiej.

## Hydroelektrownia w pasie podbiegunowym.

Jedną z największych budowli, wchodzących w skład kombinatu Białomorsko-Bałtyckiego jest elektrownia nad rzeką Tułomą, w odległości 25 km od Murmańska. Elektrownię tę **buduje się za kołem biegunowem północnem,** w miejscowości położonej znacznie bardziej na północ niż znajdował się ongiś słynny obóz prof. Schmidta. Za półtora roku cztery **turbiny ogólnej mocy 48.000 kilowat** dadzą prąd Murmańskowi i murmańskiej zelektryfikowanej kolei żelaznej. Wśród nocy polarnej wykończane są obecnie urządzenia napędu wodnego i sypana jest grobla. Wysokość spadku wody wynosić będzie 20 metrów.

## Obserwatorjum wysokogórskie.

W 1932 r. w Abastumanie (Gruzja) zorganizowane zostało pierwsze w Związku Radzieckim **górskie obserwatorjum astrofizyczne,** zaopatrzone w 13 calowy refraktor. Obserwatorjum to szykuje się obecnie do obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w 1936 roku. W tym celu w końcu roku bieżącego sprowadzony zostanie z zagranicy 16 calowy refraktor oraz z Ameryki spektrohelioskop, przy pomocy którego zorganizowana zostanie specjalna „służba słońca". Do Abastumańskiego obserwatorjum, uchodzącego zarówno w opinji uczonych sowieckich, jak i amerykańskich za jedno z najlepszych na świecie obserwatorjów wysokogórskich, zjadą się na obserwowanie zaćmienia słońca w 1936 roku liczni wybitni uczeni z kraju i z zagranicy.

**Praktyczne urządzenia do lądowania samolotów.**

Pilot instytutu lotniczego Szwarc skonstruował oryginalnie skombinowane podwozie dla samolotu „U 2". Podwozie to zaopatrzone jest zarówno **w płozy, jak i w koła,** dzięki czemu samolot może lądować nietylko na ziemi, lecz i na śniegu. Urządzenie to pozwala samolotom na regularne przeloty na wiosnę i na jesień, gdy w niektórych okolicach kraju leży śnieg, podczas gdy w innych jeszcze go niema. Nowe urządzenie zostało już wypróbowane.

## Sztuczne jezioro w Karagandzie.

Leningradzki instytut hydrologiczny prowadził przez 4 lata badania celem znalezienia możności nawodnienia Karagandy (Syberja Zachodnia). Owocem tych badań jest projekt **olbrzymiego sztucznego basenu o powierzchni 80 kilometrów kwadratowych,** który ma być urządzony w odległości 35 km od Karagandy, w okolicach osady Samarkandzkiej. Wodę do basenu dostarczy rzeczka Nura, która wiosną po stopnieniu śniegów silnie wylewa. Miejsce, wybrane na basen, zostanie otoczone wałem ziemnym o 16 metrach wysokości. W jednem miejscu wału urządzona zostanie śluza do spuszczania nadmiaru wody. Budowę sztucznego jeziora już rozpoczęto. Instytut hydrologiczny wyznaczył również **miejsca, gdzie mają powstać dodatkowe baseny dla nawadniania pól.**

## Gdyby w Polsce prowadzić statystykę złodziei grosza publicznego



toby społeczeństwu stanęły włosy na głowie.

# •Nauka•Literatura•Sztuka•

## Czy sztuka jest potrzebna?

W związku z powstaniem w Bydgoszczy Rady Artystyczno-Kulturalnej, mającej się zająć realizacją praw sztuki w życiu publicznem, otrzymaliśmy zasadniczy artykuł **p. Romana Leśnego,** który traktujemy jako podstawowy materjał dyskusyjny. — Red.

I.

Czy sztuka jest w życiu potrzebna? — to pierwsze i zasadnicze pytanie należy sobie postawić, chcąc **przystąpić do walki o odrodzenie naszej kultury i sztuki.** Sztuka bowiem w obecnych czasach jest wybitnie niepopularna. Kto czyta poezje? Kto kupuje obrazy o prawdziwej wartości artystycznej? Kogo interesują przejawy życia artystycznego? — **Gdzie podział się ten przemożny wpływ poezji na życie,** jaki obserwowaliśmy sto lat temu, i któremu aż trzeba było przeciwdziałać?

Większość ludzi współczesnych, nawet wysoko wykształconych i wybitnie inteligentnych, traktuje sztukę z pobłażliwem lekceważeniem, jeżeli już nie z pogargą, a artystów uważa za nieszkodliwych warjatów. Sztuka — to bujanie po obłokach, duby smalone, dziecinne bełkotanie — powiadają. **Znosić ją było można dawniej, w wiekach zacofania i ciemnoty, ale nie teraz w czasach postępu wiedzy i techniki.** Nam przyświeca nauka i prawda. Nauka stworzyła „dzisiejszą oświatę, rozjaśniła umysły, wypędziła przesądy i zabobony, wykorzeniła barbarzyńskie zwyczaje, podniosła przemysł, pobudowała drogi, mosty, koleje żelazne, stworzyła telegraf, radjo i t. d. i t. d.

A co robiła poezja? Pobudzała do wojen, apoteozowała niszczycieli, fanatyzowała tłumy... Sztuki piękne uczyły zbytkownego życia, rozmiękczały serca, rozluźniały obyczaje. **Poezja była zawsze po stronie zacofanych.** Nie uznawała postępu, bo doniedawna naśladowano jeszcze literaturę starożytną, a rzeźba grecka dotąd jest niedościgniona.

A co sądzić o samych artystach? Już Erazm z Rotterdamu mówił o filozofach (artystach): „Możnaby to ścierpieć, gdyby ci ludzie niezdatni do publicznych urzędów, na co innego się zdali; ale **oni równie do wszystkiego są niezdatni.** Nic z nich nie zrobisz. Zaproś któregoś na ucztę, — będzie ci milczał upornie lub nudził wszystkich pytaniami bez celu i końca. Weź go w tańce, spisze się w nim nie lepiej od wielbłąda. Na zabawach publicznych jego mina surowa zabije powszechną wesołość"... Trzebaż co sprzedać, kupić, słowem uczynić cokolwiek dla życia zewnętrznego, potrafi się w tem sprawić jak kawał kloca, nie pożyteczny na nic sobie, krajowi i swoim".

**Najwięksi nasi poeci: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński** — mówią niektórzy — **pisali najbardziej patrjotyczne utwory, a sami nie wzięli udziału w powstaniu listopadowem?** Chcieli a nie mogli? A przecież za pieniądze Mickiewicza pojechał Garczyński, a przecież po nieudalej próbie Mickiewicza jeszcze setkom powstańców udawało się przebyć granicę. A jak było z Krasińskim? Przecież Reeve postarał mu się o pieniądze i paszporty — dlaczego nie pojechał? Tak wygląda patrjotyzm artystów.

**A jak przedstawia się ich życie rodzinne?** Pokazał to najlepiej Krasiński w „Nieboskiej komedji", a inny poeta ostrzegał:

Nie wierz mu (artyście) dziewczę, gdy [z drżeniem serca  
Odkryje tobie uczucia głębie...  
Bo los ci przyszły, los przeniewierca  
Połamie twoje skrzydła gołębie,  
I w pierś twą białą niemiłosiernie  
Wbije zbyt ostre zawodu ciernie!

Oto mniejwięcej **zdanie ludzi obojętnych lub przeciwnych sztuce.** Zkolei głos oddamy obrońcom, aby dojść do konkluzyj, móc dalej **przeprowadzić należytą propagandę dla sztuki i wreszcie pomyśleć o stworzeniu odpowiednich warunków dla pracy artystycznej.**

**Roman Leśny.**

## BEZIMIENNI.

Dla jednych życie jest miękkie jak wosk,  
I pełne jasnych i szczęśliwych godzin,  
Dla drugich twarde, szare, pełne trosk,  
Od dnia urodzin.

Nigdy nie przejdzie szczęście przez ich próg,  
Ani zaświeci słońce na ich niebie,  
Dla drugich ciągną pracy ciężki pług,  
Nigdy dla siebie!

Gdyby podnieśli kiedyś z jarzma kark,  
Wolnem ramieniem dosięgliby słońca,  
A jednak cierpią cicho i bez skarg  
Do życia końca.

Lecz kiedy śmierć ich dotknie palcem złym,  
Odchodzą w wieczność w poświacie świetla- [nej,  
Bo każdy napis ma na czole swem:  
Żołnierz nieznany!

**Henryk Zbierzchowski.**

## Kronika literacka

**KRASZEWSKI W PIĘKNEJ SZACIE.** Są książki, które nie przemijają. Przeżywają oczywiście okresy większego lub mniejszego powodzenia, lecz nie giną w zalewie makulatury. Tak właśnie wiecznie żywy jest mimo wszystko Kraszewski. Coby się nie chciało powiedzieć o jego nieaktualności, dzieło pracowitego życia tego najpłodniejszego z pisarzy polskich pozostanie na zawsze. Oczywiście, że przedewszystkiem przetrwa „Stara baśń", ta jedna niewątpliwie z najpiękniejszych powieści historycznych. „Stara baśń" pozostanie zawsze jedną z pereł literatury polskiej i dlatego dobrze się stało, że wyszło obecnie wydanie ozdobne, mogące być wartościowem dopełnieniem każdej bibljoteki. Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej Przeworskiego ukazało się dzieło Kraszewskiego w szacie zewnętrznej przy niskiej cenie — bezkonkurencyjnej. Dobry papier, staranna forma typograficzna, stylowa okładka płócienna, a wreszcie 25 doskonałych rycin Andriollego stanowią całość, która dla każdego może być miłą niespodzianką gwiazdkową. W Bydgoszczy wydawnictwo posiada na składzie księgarni N. Gieryna.

**„SYMBOLIKA ASTRALNA SŁOWACKIEGO"** — oryginalna praca literacka młodego bydgoszczanina Zbigniewa Prevoz-Woźniewskiego ukazała się na półkach księgarskich. Pracy tej poświęcimy jeszcze omówienie.

**JAKIE KSIĄŻKI CIESZĄ SIĘ W CZECHOSŁOWACJI NAJWIĘKSZĄ POCZYTNOŚCIĄ?** „Lidove Noviny" w Pradze ogłosiły wyniki swej dorocznej ankiety p. t. „Jaką najbardziej zajmującą książkę czytałem w roku bieżącym". Pierwsze miejsce zyskała powieść Karola Czapka „Povetron" (Meteor), drugie miejsce zajmuje tom poezyj V. Drnaka „Hlavou proti zdi", trzecie Franz Werfel „Czterdzieści dni", piąte J. Pekar „Valdstein" (Wallenstein), dzieło historyczne. Z dzieł polskich wymieniają uczestnicy ankiety Choromańskiego „Zazdrość i medycynę" (czeskie tłumaczenie), K. Wrzosa „Kiedy znowu wojna" (czeskie tłumaczenie), M. Dąbrowskiej „Noce i dnie" (polski oryginał) oraz Mickiewicza „Pana Tadeusza" z okazji 100-lecia.

**STATYSTYKA PRZEKŁADÓW.** Wydawany w Paryżu „Index translationum" ogłasza statystykę przekładów za rok 1933. Na czele kroczą Włochy z 930 pozycjami, poczem idą: Francja — 662, Z. S. R. R. — 659, Niemcy — 536, Polska — 534, Hiszpania — 461, Czechosłowacja — 431, Anglja — 346, Węgry — 309 i Stany Zjednoczone — 298 książek. W stosunku do całości produkcji wydawniczej największy procent przekładów mają Włochy i Polska, najmniejszy — Anglja i Stany Zjednoczone. Wszędzie, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, tłumaczono przeważnie dzieła beletrystyczne.



**POLSKO-RUMUŃSKA WYMIANA POETYCKA.** Jedna z największych firm wydawniczych w Bukareszcie przystąpiła do wydania pierwszej antologji poezji polskiej, zawierającej rumuńskie przekłady z ponad 20 współczesnych poetów polskich. Przekładów dokonali: znana poetka rumuńska Dusza Czara i p. Sterjan. Również po polsku ukażą się poeci rumuńscy. Antologję poezji rumuńskiej przygotował i w niedługim czasie wydaje młody poeta lwowski Tadeusz Hollender.

## Kronika plastyczna.

**Sukces pawilonu polskiego na Wystawie Sztuki w Wenecji.** Jak okazuje się ze sprawozdania zarządu XIX Międzynarodowej Wystawy Sztuki (Biennale) w Wenecji — pomimo tego, że tegoroczna Biennale trwała o cały miesiąc krócej, aniżeli poprzednia — frekwencja zwiedzających wystawę wzrosła do liczby 450.000 osób. Natomiast kwota, uzyskana za sprzedane eksponaty spadła o ćwierć miljona lirów i wynosi tylko 900.000 lirów, co tłumaczy się dostatecznie obecną sytuacją ekonomiczną na całym świecie. W Pawilonie Polskim, który cieszył się dużem powodzeniem i miał dobrą prasę, sprzedano 4 obrazy, a mianowicie: Eugenjusza Arcta (Szkoła Warszawska) trzy pejzaże, p. t. Żółty Domek, Odwilż i Uliczka, oraz Jana Gotarda (Bractwo św. Łukasza) „Myśliwy".

### Zgon znakomitego malarza francuskiego.

W Paryżu zmarł, przeżywszy lat 85, **znakomity malarz francuski Albert Besnard, członek Instytutu Francuskiego,** b. dyrektor Villa Medicis (francuskiej Akademji w Rzymie). **Besnard był uczniem Bremonda i Cabanela.** Przez dłuższy czas pracował w Londynie, malując głównie portrety. Po powrocie do Paryża wykonywa szereg dekoracyj gmachów publicznych, stosując przytem **zasady pleneryzmu i impresjonizmu.** Obrazy jego zdobią muzea francuskie i zagraniczne.

## O Janie Kasprowiczu.

Wielki poeta, jakim jest niewątpliwie Jan Kasprowicz, musi mieć **swoją literaturę, wyczerpującą problemy jego życia i twórczości.** Literatura ta powstaje, a do najoryginalniejszych książek w tej dziedzinie należy świeżo **wydana przez Książnicę-Atlas praca Anny Pohorskiej: „Syn Kujaw".**

Ta piękna powieść **biograficzna** zapoznaje nietylko z trudną, pełną zmagań się z przeciwnościami młodością Jana Kasprowicza, ale i z życiem ogółu młodzieży z czasów ostatniej doby porozbiorowej, z jej marzeniami, szlachetnemi porywami, z jej pracą społeczną w tajnych organizacjach, z jej wiarą niezłomną w zmartwychwstanie Państwa Polskiego. Na tle ogółu młodzieży **postać Jana Kasprowicza, przebijającego się przez życie o własnych siłach, występuje silnie i niezmiernie szlachetnie.** Książka spisana na podstawie opowiadań wielkiego poety o jego młodości, jest bardzo pożyteczną lekturą, a pisana niezwykle zajmująco i barwnie, zajmie i pociągnie nietylko młodego czytelnika, ale może się stać miłą lekturą i dla starszych.

## Z teatrów poznańskich.

Opera poznańska w Teatrze Wielkim wystawiła ostatnio **arcydzieło Mozarta „Don Juan".** Ułatwił jej to trudne zadanie **pobyt gościnny w Poznaniu barytona Zenona Dolnickiego,** który przed przeszło 10 laty stawiał na deskach opery Teatru Wielkiego w Poznnaiu pierwsze swe kroki, a obecnie, po wieloletnim pobycie zagranicą wrócił tu jako artysta o dużym rozgłosie. **Muzycznie przygotował operę Mozarta dyr. dr. Latoszewski** z wielką starannością. To też premjera wywarła bardzo dobre wrażenie. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała hucznie wykonawców głównych ról, obok p. Dolnickiego w roli tytułowej, reżysera **Urbanowicza** za jego żywą kreację Laporella, a także **znaną w Bydgoszczy śpiewaczkę Marję Kaupe, która zdecydowanie wysuwa się na czoło poznańskiego zespołu operowego i operetkowego.** Komandora śpiewał z powodzeniem **Roman Cirin.**

Teatr Polski w Poznaniu gra obecnie z dużem powodzeniem starą **farse Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru"** w reżyserji p. Zawistowskiego z pp. Ludwiżanką i Szubertem w roli głównych. Największem wydarzeniem artystycznem będzie w Teatrze Polskim **przygotowana przez dr. Pappégo i reżysera Kazimierza Koreckiego wystawienie tragedji Kasprowicza: „Marchołt".**

Teatr Nowy po cyklu przedstawień z gościnnym udziałem p. Zaklickiej, wystawił graną obecnie w Warszawie komedję Rapackiego **„Człowiek, który nie pije"** z p. Jaworskim w roli tytułowej. Sztuka ma duże powodzenie.

## Wystawy Warszawskie.

### Salon doroczny w Zachęcie i wystawa prac Skoczylasa w I. P. S-ie.

**Warszawa,** w grudniu.

Salon doroczny w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych obejmuje dzieła artystów polskich, nie wystawianych jeszcze w Warszawie.



**Z wystawy pośmiertnej Skoczylasa w I. P. S.-ie warszawskim. Autoportret.**

Jak rok rocznie **wystawa zgromadziła ponad 250 prac — czołowych reprezentantów współczesnego polskiego malarstwa, grafiki i rzeźby, zakwalifikowanych przez jury Salonu.**

Komitet Salonu dysponuje rozmaitemi nagrodami, z których najwyższą jest dyplom honorowy za całokształt działalności artystycznej.

Przechodząc do oceny prac — trzeba zrobić jedno zastrzeżenie. W wielu pracach daje się odczuwać gwałtowne i nieprzemyślane szukanie rozwiązań najistotniejszych problemów plastycznych, co często jednak prowadzi do szablonu i banalności.

Największą uwagę zwraca na wystawie duży obraz olejny **Wojciecha Kossaka — „Święto kawalerji w Krakowie".** Postacie pełne ruchu i życia. Konie — jak zwykle doskonałe. Inne prace Kossaka jak „W dniu 3 maja w Warszawie" i portrety — odznaczają się całkowitem opanowaniem techniki malarskiej.

Motywami batalistycznemi operują również, choć z mniejszem powodzeniem, **Bagieński, Wisznicki i Kossak Jerzy.**

Ujęciem malarskiem i kolorytem wyróżniają się akwarele **Badowskiego,** — oleje **Bielawskiego, Ejsmonda, Filipkiewicza, Swanowskiego, Kędzierskiego, Łopieńskiego Podgórskiego, Purzyckiego, Szwocha, Mosa, Klaklika i Żukowskiego.**

Z portretów na plan pierwszy wybijają się prace **Norblina, Czedekowskiego, Janowskiego, Łuczyńskiej-Szymanowskiej, i Tańskiego.**

O innych artystach trudno mówić, jest ich razem 130.

Wystawa w Zachęcie chce objąć całokształt polskiej sztuki malarskiej i dlatego jest **świadectwem dorobku artystów polskich w roku 1934.**

* * *

**Wystawa pośmiertna prac znakomitego grafika Władysława Skoczylasa otwarta w Instytucie Propagandy Sztuki zawiera prawie wszystkie prace twórcy i inicjatora współczesnego drzeworytu w Polsce.** O wielkiej twórczości, różnorodności tematów i rodzajów sztuk plastycznych świadczy obecna wystawa. Oleje, akwarele, akwaforty, litografje, linoryty, rysunki, techniki metalowe i drzeworyty — oto rodzaje, w których założyciel „Rytu" wypowiada się — z ogromnym talentem. Bezsprzecznie najlepsze są drzeworyty, które stały się zresztą podstawą jego sławy. Najbardziej znane i zwracające uwagę, to cykl, poświęcony tatrzańskim zbójnikom, motywy religijne i typy ludowe. Słynny jego Łucznik (III. nagroda na Olimpjadzie) odznacza się poczuciem rzeczywistości i życiem.



Z Salonu dorocznego w warszawskiej Zachęcie. Klaklik Marjan: Stary jesion w Zakopanem.

Wystawa jest **doskonałem odzwierciedleniem ogromnej twórczości artysty.** Dobrze się stało, że w ten sposób uczczono pamięć inicjatora i twórcy polskiej grafiki.

**(nów)**

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z INOWROCŁAWIA.

# Wisielec w stodole.

### Tajemnicze samobójstwo rolnika.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił w własnej stodole, rolnik Daniel Nürnberg, z Balczewa (pow. inowrocławski), lat 51, wyzn. ewangelickiego. Wszczęte natychmiastowe dochodzenia wykazały, że denat w dniu poprzednim, wyjechał rano na rowerze do Inowrocławia i wrócił następnego dnia. Po swym powrocie pozostawił rower w sieni domu a sam udał się do chlewa, stamtąd do stodoły, gdzie dokonał samobójstwa przez powieszenie się za pomocą sznurka.

Pierwszy zauważył wisielca syn jego Herbert który udał się do stodoły w celu przygotowania maszyny do rżnięcia sieczki. Tu zauważył wiszące zwłoki swego ojca, które przy pomocy sołtysa odcięto, lecz wszelkie zabiegi celem przywrócenia Nürnberga do życia okazały się bezskuteczne.

Jak stwierdzono, wina osób trzecich nie zachodzi, prowadzi się jednak dalsze dochodzenia w celu ustalenia przyczyny samobójstwa.

**Nocny dyżur lekarski** pełni z dnia 15 na 16 bm. dr. Jackowski, Solankowa 23; z dnia 16 na 17 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Lwem".

**Bibljoteka Miejska** czynna w dni powszednie od godz. 17—18. w soboty od godz. 19—20.

**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.

**Pogotowie ratunkowe:** w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

**REPERTUAR KIN:**

**Słońce:** „Wesoła Zuzanna".

**Muza:** „Rewolucja śmiechu".

**Żołnierskie:** „Robert i Bertrand".

**Teatr Zdrojowy.** Koło Przyjaciół Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, odegra w sobotę, 15. bm. sztukę p. t. „Pan Twardowski".

**Uroczyste zebranie podoficerów rezerwy.** W sali p. Muchy odbyło się zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy połączone z uczczeniem święta niepodległości. W pięknie udekorowanej sali zebrali się liczni członkowie, których powitał prezes p. Waliński. Uchwalono przeprowadzić strzelanie dla członków a osiągnięty zysk przelać na członków bezrobotnych. Po omówieniu jeszcze kilku spraw wewnętrznych prezes p. Waliński zagaił zebranie uroczystościowe krótkiem słowem wstępnem, po którem p .Fabłowski wygłosił bardzo obszerny referat. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta i marsz. Piłsudskiego prezes Waliński solwował zebranie hasłem „Jedność".

**Zwolniona z aresztu.** P. Janinę Schwersenzową, która została kilka dni temu aresztowana w sprawie oszukańczej afery wekslowej, została decyzją sędziego śledczego z aresztu zwolniona.

**Bluźnierca przykładnie ukarany.** Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, zasiadł na ławie podsądnych 26-letni robotnik Kazimierz Pacer, oskarżony o miotanie bluźnierstw, zniewagę Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Podczas pijatyki w restauracji we wsi Konary (pow. Inowrocław) wyraził się oskarżony obelżywie o prezydencie i marszałku Piłsudskim przyczem bluźniąc przeciw Bogu oświadczył, że nie boi się Boga, bo jest komunistą. Sąd skazał Pacera za bluźnierstwo na 6 miesięcy więzienia, za zniewagę Prezydenta R. P. na 6 miesięcy i za znieważenie marszałka Piłsudskiego na 6 miesięcy, stosując karę łączną na 7 miesięcy więzienia.

## Kult Marji krzewią Sodalicje Marjańskie.

W święto Niepokalanej obchodziły sodalicje marjańskie 350-letni jubileusz zatwierdzenia swej macierzy „Prima Primaria". Rano odprawił ks. radca Kubski mszę św., w czasie której wielka ilość sodalisek i sodalisów przystąpiła do komunji św. Poprzednio Sodalicja Miejska Mężczyzn i Sodalicja Panów przymowały wśród uroczystego ceremonjału nowych członków do swego grona. Po południu odbyła się jubileuszowa akademja w sali „Basta" przy udziale 500 członków. Obecni byli m. in. p. starosta Wilczek, wiceprezydent miasta Juengst, major dypl. Rudnicki, dyr. Czownicki, ks. dyr. Marlewski i in. Słowo wstępne wygłosił p. mec. Michnik, poczem chór parafji M. B. odśpiewał pieśń p. t. „Pokłon Przeczystej Dziewicy". Solowe partje wykonał p. Wyborski. Następnie hr. Ponińska z Kościelca wygłosiła okolicznościowy referat, pełen głębokich myśli. Nastąpiły w dalszym ciągu popisy muzyczne. Trio, Dąbrowski, Kocikowski, Sterzek — odegrali Allegro - Beriota, dalej p. Erwin Jabłoński oczarował zebranych swym potężnym barytonem. W końcu zabrzmiał hymn sodalicyjny „Błękitne rozwińmy sztandary".

**Ucieczka więźnia ze szpitala.** Do szpitala w Strzelnie został przekazany z więzienia 3-krotnie karany Ignacy Ziaskowski celem dokonania operacji ślepej kiszki, po której, korzystając z nieuwagi służby, zbiegł przez okno po prześcieradle. Niebawem zbiega przychwycono i wyrokiem zaocznym skazano na 6 tyg. aresztu.

**ŁOBŻENICA. Z L. O. P. P.** W dniu 16. bm. o godz. 12 odbędzie się w sali Banku Ludowego w Łobżenicy wiec propagandowy L. O. P. P. Przemawiać będzie delegat okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. z Poznania na temat „Wojna lotniczo-gazowa w przyszłości i co każdy obywatel o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej wiedzieć powinien". Nie wątpimy, że w zebraniu weźmie udział całe społeczeństwo miasta Łobżenicy, świadome doniosłej roli L. O. P. P.

### Kruszwica.

**Dźwiękowe kino „Ziemowit"** wyświetla 15 i 16 bm. film p. t. „Rozkoszna przygoda".

**Osobiste.** Obrońca prywatny p. Czesław Szczeciński miał zawrzeć związek małżeński z panną Kazimierą Bartzówną. Od pewnego czasu panna młoda poważnie zachorowała, stan jej zdrowia nie budził żadnych nadziei polepszenia. Odbył się więc ślub ciężko chorej na łożu z ukochanym. Związek małżeński pobłogosławił ks. wik. Lorkiewicz, udzielając sakramentów św. chorej panny młodej. Długoletniemu czytelnikowi naszego „Dziennika Bydg." życzymy aby jego małżonka jak najprędzej wyzdrowiała. „Szczęść Boże".

**Agentura „Dziennika Bydgoskiego" przy Rynku 13** (firma Cz. Uklejewski) podaje do wiadomości, że na święta „Bożego Narodzenia" i na Nowy Rok w agenturze będzie można kupić już dzień przedtem o godz. 16 w dużem nakładzie „Dziennik Bydgoski" tylko za 20 gr.

## Z TORUNIA.

# Hallo! — Tu radjo Toruń!

### Pierwsze próby audycji w radjostacji toruńskiej.

Dnia 15. bm. nieodwołalnie nastąpi uruchomienie nowej radjostacji w Toruniu, o czem już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach naszego pisma.

Na pierwsze słowa: Hallo, hallo — tu radjo Toruń! — czeka całe Pomorze, czekamy wszyscy z radosnym niepokojem oraz wielkiem zadowoleniem, pełni głębokiego przeświadczenia, że wypełni ona swoje zadania i nie zawiedzie zaufania społeczeństwa pomorskiego. Jest ono przecież najpoważniejszym czynnikiem propagandy kraju, a przedewszystkiem zagranicą. Przy pomocy fal radjowych będziemy mogli bronić się skuteczniej przed wrogą kampanją, wymierzoną przeciwko Ziemi Pomorskiej, której pomimo, że była, jest i będzie rdzennie polską, odmawiają polskości i łączności z Macierzą.

Prace instalacyjne już zostały wykończone. Wszystkie urządzenia techniczne zostały wykonane przez przedsiębiorstwa polskie. Winno to nas napawać prawdziwą dumą narodową, że na tem polu uniezależniliśmy się od zagranicy.

# Dajmy im radość!

### Dla dziatwy najbiedniejszej w Toruniu na „gwiazdkę" składajmy ofiary.

Zwyczajem lat ubiegłych, **zarząd Opieki Rodzicielskiej publ. szkoły powszechnej specjalnej** w Toruniu urządza i w tym roku w szkole „gwiazdkę" dla dziatwy bezrobotnych i bezdomnych, by osłodzić choć odrobinę tym biedakom ich straszną dolę.

Zarząd Opieki, który boryka się z trudnościami finansowemi, **zwraca się z gorącym apelem do tych, którzy mogą przyjść z pomocą, by nie szczędzili ofiar dla biednych dzieci na „gwiazdkę".** Pamiętajmy o tem, że ci najbiedniejsi, to dzieci bezrobotnych i bezdomnych z Gór Kozackich, z okopów Sienkiewicza, Dubickich i z pod Dębowej Góry.

Pamiętajmy o tem, że zarząd Opieki czyni nadludzkie wysiłki, by udzielać dzieciom 3 razy dziennie pożywienia i zaopatrzyć je w odzież, bieliznę i obuwie, gdyż do szkoły przychodzi ta nieszczęśliwa dziatwa dosłownie w łachmanach.

Czyż trzeba goręcej mówić do Was Czytelnicy?! A więc nie zwlekajmy z ofiarami, gdyż „gwiazdka" za pasem — uśmiech szczęścia biednego dziecka będzie nam najlepszą zapłatą.

**Nocny dyżur** pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście, „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

**Pogotowie straży pożarnej tel. 244.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 44.**

**Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta** codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

**REPERTUAR KIN:**

**Corso:** „Djabelski wąwóz" i „Na żeńskiej pensji".

**Lira:** „Grzesznik".

**Mars:** „Tajemnica małej Shirley".

**Światowid:** „Szpieg nr. 13".

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

Dnia 15 bm. w Świeciu „Arletta i zielone pudła", w Toruniu „Pierwsza pani Frazer".

Dnia 16 bm. w Grudziądzu „Arletta i zielone pudła", w Toruniu „Pierwsza pani Frazer".



# Echa krwawej awantury.

### Policjant zwolniony z aresztu.

Inowrocław, 15 grudnia.

W piątkowym numerze naszego pisma donosiliśmy o krwawej tragedji, jaka rozegrała się w lokalu p. Domagalskiego pomiędzy posterunkowym tut. policji Rogowskim a fordanserką Martą Bęcwałkówną, do której miał rzekomo oddać trzy strzały rewolwerowe wyżej wymieniony policjant, przyczem B. została raniona w szczękę i w nogę.

W powyższej sprawie nastąpił rewelacyjny zwrot. Mianowicie dotychczasowe dochodzenia wykazały, że ofiara wypadku, która pochodzi z Parlina pow. Mogilno, gdzie rodzice jej mają większe gospodarstwo i cieszą się bardzo dobrą opinją jak i resztę ich dzieci prowadzą się wzorowo, Marta Bęcwałek już kilkakrotnie uciekła z domu i prowadzi życie niemoralne. W ostatnim jednak czasie nastawienie psychiczne wymienionej uległo pewnej zmianie. Nosiła się ona z zamiarem samobójstwa, mówiąc o tem do swego otoczenia. Wykorzystała ona chwilę w krytycznym dniu, kiedy posterunkowy Rogowski znajdował się w stanie podchmielonym, chwyciła za rewolwer, chąc położyć kres swemu żywotowi. Przeszkodził w tym jednak Rogowski i chciał jej zabójczą broń odebrać. Traf jednak zrządził, że w czasie szamotania broń strzeliła, raniąc niedoszłą denatkę, której życiu obecnie nic nie zagraża. Rogowskiego po przeprowadzeniu śledztwa zwolniono z aresztu i będzie jedynie odpowiadał za lekkomyślne obchodzenie się z bronią.



**W Toruniu organizuje się Towarzystwo Ochrony Zwierząt.** Dnia 10. bm. odbyło się w sali konferencyjnej Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Toruniu pod przewodnictwem p. nacz. Ceceniewskiego pierwsze zebranie organizacyjne, mające na celu stworzenie Tow. Ochrony Zwierząt. Na zebraniu tem wybrano komisję organizacyjną w składzie 5 członków, która opracuje statut towarzystwa i w najbliższym czasie zwoła zebranie konstytucyjne. Piękna myśl organizatorów uzyskuje ogólny poklask, gdyż tworzące się Towarzystwo Ochrony Zwierząt roztacza swoją opiekę nad zwierzętami traktowanemi nieraz po barbarzyńsku przez ich nieludzkich właścicieli.

**Odczyt numizmatyczny ks. dr. W. Łęgi.** Staraniem Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 17 w auli gimn. męskiego im. Kopernika bezpłatny odczyt ks. dr. W. Łęgi p. t. „Wykopaliska monet rzymskich i bizantyńskich z obszaru Pomorza".

**Z życia „Sokoła" w Podgórzu.** Z okazji 15-letniej rocznicy istnienia Tow. Gimn. Sokół w Podgórzu, odbyło się 7. bm. w Domu Polskim uroczyste zebranie wszystkich członków Tow. Bogaty program zebrania urozmaicony był deklamacją p. St. Wernerówny i monologiem p. Felchnerowskiego. P. Ludwik Wierzchowski wygłosił piękny odczyt o idei sokolej, zaś p. St. Szalkowski przedstawił obrazowo i barwnie historję gniazda sokolego. Życzenia dalszej owocnej pracy życzyli pp.: E. Wudarski w im. ćwiczących, M. Królowa w im. gniazda żeńskiego, dr. Balewski w im. chóru „Halka". Założycielom gniazda sokolego, których pozostało tylko dwóch pp. Ludwikowi i Leokadji Wierzchowskim zgotowano gorącą owację. Po przemówieniu p. Wierzchowskiego odbyło się wręczenie dyplomów za odbyte zawody gimnastyczne.

**Zderzenie się samochodów.** Na rogu ulicy Królowej Jadwigi i Rynku Nowomiejskiego w Toruniu zderzyły się dwa samochody: wojskowy i P. M. 12692. Na skutek zderzenia został uszkodzony samochód wojskowy. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę zderzenia się.

## Z GRUDZIĄDZA.

# Nieuczciwy sołtys przed sądem.

Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Bolesławowi Watkowskiemu b. sołtysowi w Szynwałdzie pow. grudziądzkiego, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy gminnych.

Oskarżony Bolesław Watkowski, rolnik, lat 61, był sołtysem w Szynwałdzie od roku 1930 do 29. 4. 1933 r. Według aktu oskarżenia miał on w tym czasie przywłaszczyć sobie kwotę 3.102 zł, z pieniędzy wpłaconych przez mieszkańców do kasy gminnej tytułem podatków i opłat gminnych a prócz tego akt oskarżenia zarzucał mu podrobienie przekazu pieniężnego przez wystawienie go na kwotę 1.886 zł i podpisanie go nazwiskiem urzędniczki pocztowej Michalskiej. Za pomocą tego podrobionego i sfałszowanego przekazu zamierzał oskarżony wykazać, jakoby sprzeniewierzoną kwotę 1.886 złotych przekazał do wydziału powiatowego. Podczas wczorajszej rozprawy sąd przesłuchał szereg świadków, m. in. rzeczoznawcę księgowości p. Paula oraz grafologa. Na podstawie tych zeznań, sąd uznał Watkowskiego winnym sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych w kwocie 2548 zł i sfałszowania dowodu pocztowego na kwotę 1.886 zł i skazał go na 1 rok więzienia i 500 zł grzywny oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1142.

**REPERTUAR KIN.**

**Apollo:** Wielki współczesny dramat p. t. „Skańbiona".

**Gryf:** „Świat należy do ciebie" z słynnym śpiewakiem Józefem Schmidtem.

**Orzeł:** „Nocny lot" i „Miłość czyni cuda".

**Sokół grudziądzki buduje tor hokejowy.** Sport grudziądzki mimo poważnych trudności finansowych posuwa się znacznie naprzód. Dowiadujemy się, że zarząd Sokoła I rozpoczął budowę toru hokejowego na placu obok budynku mieszkalnego Zarządu Miejskiego przy ul. Dworcowej, łaskawie użyczonego przez znanego sympatyka sportu p. Witkowskiego. W znacznej mierze przyczynił się do budowy toru prezydent miasta p. Włodek, który zawsze odnosi się w stosunku do żywotnych organizacyj bardzo życzliwie, a zatem poparł także tą inicjatywę.

**Konferencja wywiadowcza w publicznej szkole dokształcającej zawod. nr. I** celem poinformowania rodziców, mistrzów i pracodawców o postępach uczniów, odbędzie się w niedzielę **16. bm. o godz. 11.**

**GWIAZDKA SIĘ ZBLIŻA — PAMIĘTAJ O BIEDNYCH!**

**Z życia Koła Panien przy Kat. Stow. Kobiet oddział Grudziądz.** Utworzone przed niedawnym czasem Koło Panien przy Kat. Stow. Kobiet urządziło przedstawienie w sali Tivoli. Ruchliwe członkinie Koła odegrały przepiękną sztukę współczesną o podłożu religijno-społecznym p. t. „Wytruwamy". Młode amatorki wywiązały się z trudnego zadania bardzo dobrze.

**Premjowanie kanarków.** Ruchliwy zarząd Związku Hodowców kanarków „Kanaria" w Grudziądzu zorganizował dnia 8. bm. premjowanie kanarków, które wypadło z wynikiem dobrym. Premjowanie przeprowadził ekspert p. H .Maciński z Centralnego Związku Zrzeszeń Hodowców Kanarków w Poznaniu. Nagrody uzyskali: Bernard Preising, ul. Nowowiejska, Feliks Noetzel, ul. Koszarowa, Józef Krajewski, ul. Koszarowa, Ignacy Bona, ul. Bracka. W sobotę, 15. bm. odbędzie się o godz. 19 walne zebranie w sali Tivoli, gdzie przyjmować się będzie nowych członków tak miejscowych jak i zamiejscowych.

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

„BAJKA". Podwójny program: **„Kobieta z rejestru"** i **„Bohater Arizony".**

**„MORSKIE OKO".** Ulubieniec Harold Lloyd w najnowszej kreacji p. t. **„Koci pazur"** oraz interesujący nadprogram dźwiękowy.

**CZARODZIEJKA".** Tajemnica głębi oceanu z niezapomnianym partnerem Marleny Dietrich z filmu **„W 27"**, Viktorem Mac Laglen i Edmundem Lowe w najlepszym filmie morskim p. t. **„Na dnie oceanu".**

### POGOTOWIA:

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**
**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**
**Pogotowie lekarskie** dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Lekarzy domowych **wzywać: przed południem** do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

### ZWIĄZEK KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

W Gdyni powstał oddział żydowskiego Związku drobnych kupców w Polsce. Oddział gdyński liczy już 50 członków.

## Miasto 50-tysięczne bez gimnazjum państwowego.

Pod względem szkolnictwa średniego Gdynia jest chyba unikatem w całej Polsce. Miasto 50-tysięczne nie posiada **ani jednej państwowej szkoły średniej.** Są wprawdzie trzy gimnazja, jedno męskie (Tow. Szkół Śred.), jedno żeńskie (SS. Urszulanek) i jedno koedukacyjne dr. Zegarskiego, lecz wszystkie są zakładami prywatnemi i jako takie walczyć muszą z ogromnemi trudnościami finansowemi, gdyż tylko jedno z nich korzysta ze znaczniejszej dotacji miasta i państwa. Natomiast najlepsze i najnowocześniej urządzone gimnazjum dr. Zegarskiego traktowane jest po macoszemu, albowiem jakkolwiek Rada Miejska uchwaliła 54.000 zł na równomierną dotację dla gimnazjum męskiego i koedukacyjnego, w roku szkolnym 1934-35, to dotychczas lwią część dotacji uzyskało tylko gimnazjum męskie na Grabówku, natomiast gimnazjum dr. Zegarskiego otrzymało zaledwie kilka tysięcy złotych, mimo że właściciel tegoż gimnazjum ponosi ogromne ciężary na nowoczesne urządzenie tego zakładu i mimo przyznawania dzieciom urzędników tych samych ulg, jakie udziela gimnazjum na Grabówku.

W tej sprawie obywatele m. Gdyni wydelegowali do Warszawy przewodniczącego Koła Rodzicielskiego gimnazjum Tow. Szkoły Średniej p. A. Wachowiaka z petycją do Pana Ministra W. R. i O. P. o upaństwowienie tego gimnazjum. Petycja została podpisana przez paręset osób.

### PIERWSZE „JASEŁKA".

Jako pierwsza zmobilizowała swoje siły „artystyczne" do wystawienia Jasełek II. szkoła powszechna 7-klasowa przy ul. Leśnej, pod kierownictwem dyrektora B. Stańca.

W niedzielę **16 bm.** w sali kina „Czarodziejka" mali artyści dla takich samych słuchaczy o godz. 12,30 wyczarują najpiękniejszą dla wierzących chrześcijan legendę świętą o narodzeniu Zbawiciela świata, legendę owianą duchem słowiańskich obyczaji.

Nie wątpimy, że znajdzie się też sporo starszych widzów, pragnących podzielić radość dziatwy.

### Z WARSZAWY „NA GAPĘ".

Przedsiębiorczy 24-letni młodzieniec Edmund Marjan dwojga imion Malinowski chciał dać dowód „Orbisowi" i Cook'owi, że potrafi urządzić sobie wycieczkę do Gdyni z Warszawy jeszcze taniej aniżeli organizowane przez te towarzystwa świąteczne wycieczki do Warszawy i Zakopanego. Kiedy bowiem za tamte wycieczki płacić trzeba zł 22,40 wzgl. zł 36,50 od osoby, to jego wycieczka ta nie kosztowała ani grosza, a w dodatku i utrzymanie w Gdyni otrzymał bezpłatne, gdyż wprost z dworca dostał się do pensjonatu policyjnego, na skutek rekomendacji, jaką mu zapomocą „gazety śledczej" wyrobiła policja w Wołominie. Po należytym wypoczynku po podróży powróci on znów bezpłatnie na łono stęsknionej za nim policji wołomińskiej.

To się nazywa rekord taniości podróży i sprytu turystycznego.

### NIEUDAŁE ZAOPATRZENIE ŚWIĄTECZNE.

Z zacisznego idylicznego zakątka, zwanego Cisowo Wybudowanie, wybrało się dwóch pragnących się zawczasu zaopatrzyć w artykuły świąteczne młodzieńców: Marjan Krykowski i Leon Jabłoński do sklepu kolonjalnego Franciszka Bieszki. Ponieważ wybrali się już z przyzwyczajenia nie w godzinach handlu, przeto wejście do sklepu uprościli sobie przez wygniecenie szyby w oknie. Niestety po dokonanym z powodzeniem „tanim zakupie" byli tak mocno zajęci rozdziałem tych „zakupów", że nawet nie spostrzegli, kiedy do ich interesu przyplątał się policjant i dla dalszego rozrachunku sprowadził ich do komisarjatu, skąd na świąteczny wypoczynek powędrują do Kartuz lub Wejherowa dla zmiany klimatu.

## Miasto szałasów i wstrętnych baraków.

W okresie rozbudowy wielkiego portu w Gdyni, napływało do niej, jak niegdyś do złotodajnej Kalifornji lub Klondyke, z całej Polski a nawet z poza granic jej, setki a potem tysiące ludzi w poszukiwaniu mniej lub więcej uczciwego zarobku. Normalny ruch budowlany, jakkolwiek dość silny, nie był w stanie zapewnić tym napływającym masom dachu nad głową. Powstawały więc na obszarze całego miasta nędzne, naprędce klecone szałasy i baraki służące nietylko dla celów mieszkalnych lecz także jako lokale handlowe i warsztaty rzemieślnicze.

Do r. 1930, a zwłaszcza po wybudowaniu osiedla **Witomina i Obłuża** część tych baraków została opróżniona, lecz nie zostały one jeszcze usunięte. Kiedy nastąpiła stagnacja gospodarcza i zamarł ruch budowlany, nietylko że baraki się zpowrotem zaludniły, lecz powstały jeszcze nowe. Po ponownem ożywieniu się ruchu budowlanego, mimo przyrostu mieszkań i lokali handlowych, baraki te nie zniknęły, przeciwnie liczba ich jeszcze wzrosła, gdyż przy każdym budynku murowanym powstawał, rzekomo dla celów nadzoru budowlanego, nowy barak, który jednak po ukończeniu budowy domu murowanego nie został zniesiony. Baraki te i szałasy powynajmowali chciwi zysków właściciele nieruchomości **przybyłym masowo do Gdyni żydom wschodnim, którzy otworzyli w nich pokątne kramy i warsztaty rzemieślnicze,** często bez wiedzy władz administracyjnych i skarbowych, stwarzając w ten sposób wysoce szkodliwą konkurencję dla uczciwego handlu i rzemiosła chrześcijańskiego i zagrażając w wysokim stopniu bezpieczeństwu sanitarnemu i pożarowemu.

Władze kompetentne, mimo licznych protestów uczciwego handlu chrześcijańskiego, zachowują się wobec tego niechlujstwa zupełnie biernie, podkopując w ten sposób egzystencję i siłę podatkową uczciwego kupiectwa — jak również tolerując oszpecanie zabudowującego się miasta wstrętnemi budami i szałasami, będącemi siedliskami brudu i chorób.

Nie pomogą w tym wypadku żadne kontrole komisji sanitarnej, jeżeli działalność jej nie znajduje poparcia egzekutywy, rzekomo z braku odpowiednich przepisów administracyjnych.

Jeszcze na wiosnę b. r. komisja sanitarna zakwestjonowała pomieszczenia kuchen restauracyjnych w ciemnych, wilgotnych i brudnych piwnicach i poleciła przeniesienie tych kuchen w ciągu 3 miesięcy do lokalów parterowych. Niestety polecenie to zostało tylko pobożnem życzeniem komisji, a kuchnie te nadal pozostały w piwnicach, bo dotychczas brak podobno ustawy o zakładach restauracyjnych i lokalach gastronomicznych, określającej wymogi co do sposobu urządzenia tych lokali.

Czyż Gdynia ma nadal zostać miastem drewnianych baraków, bud i szałasów, czyż nadal ma być Eldoradem wzgl. Ziemią obiecaną dla napływu najmniej kulturalnego żydostwa, które z początku gnieździ się po barakach podkopując byt solidnego kupiectwa, ażeby po jego zniszczeniu, rozpanoszyć się na jego miejscu.

Dzwonimy na alarm póki jeszcze czas, gdyż za rok lub dwa lata będzie już za późno. Gdynia wówczas nie będzie się różniła od Grodna, Pińska lub Kowla.



# Z Gdańska.

**Ponieważ z dniem 1 września br. zawarto między Polską a Gdańskiem** umowę wolnego handlu, przeto wszyscy bez narażenia się na jakiekolwiek przykrości graniczne mogą śmiało zakupy świąteczne uskuteczniać w Gdańsku. Przedewszystkiem zwraca się uwagę na magazyn dywanów, firan, pokryć meblowych i bielizny firmy **August Momber,** Gdańsk, Langgasse 20/21. (Patrz w ogłoszeniach).

**Koncert Gdańskiego Tow. Muzycznego.** W poniedziałek, 17 bm. urządza Gdańskie Towarzystwo Muzyczne w tym roku III. koncert reprezentacyjny w sali gmachu b. dyrekcji kolejowej przy Olivaer Tor. Początek o godz. 19.

Udział w wykonaniu bardzo obfitego klasycznego programu biorą chlubnie znane siły, a to p. Irena Gadejska z Warszawy, p. prof. Beresiewiczowa, prof. Roesler (skrzypce) i p. prof. **K. Wilkomirski.** Akompanjuje p. Borysiewicz.

Koncerty Gdańskiego Tow. Muzycznego cieszą się dobrą renomą ze względu na ich wysoki poziom artystyczny jak również znakomicie dobrany program.

Koncert kończy się przed odejściem ostatniego pociągu do Gdyni.

**Radość mojej żony** jest ogromna, gdyż nareszcie ma to, co tak bardzo przez całe życie z upragnieniem oczekiwała. Radość jej nie zna granic, gdyż teraz w okresi przedgwiazdkowym tak bardzo to coś jest jej potrzebne. Już teraz nie musi się martwić, że kochanemu mężowi i gościom pieczywo świąteczne nie będzie smakować.

A to coś, to „APA" niczem nie zastąpiona. „APA" powstała na podłożu długoletniego doświadczenia najwybitniejszych praktyków z dziedziny chemji środków spożywczych i została uznana przez znawców sztuki kulinarnej i największych smakoszów za bezkonkurencyjną, bo leguminom, budyniom i proszkom do pieczywa „APA" każdy inny produkt z tej dziedziny musi ustąpić.

Fabryka „APA" w Gdańsku jest urządzona według ostatnich wymogów techniki i hygjeny, a kierownictwo jej powierzono Polakowi, który również zatrudnia Polaków, co przy doskonałości wyrobów „APA" należy zapisać na jej korzyść, bo zasługuje na pełne poparcie.

# Grudziądz.

**Uroczyste nabożeństwo.** Z racji przypadającej w dniu 16 grudnia br. dwunastej rocznicy tragicznego zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawione zostanie w kościele farnym w dniu 17 grudnia br. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego świetlanej duszy, na które pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, wszelkich organizacyj oraz społeczeństwa zaprasza prezydent miasta.

# Jak Tczew przełamuje kryzys?

## Piękny rozwój tczewskich zakładów miejskich.

(Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego").

Tczew, w grudniu.

Miasto Tczew, położone na lewym brzegu Wisły na pograniczu polsko-gdańsko-niemieckiem **liczy obecnie około 25 tys. mieszkańców, z czego lwią część stanowią urzędnicy.** Chlubą Tczewa są wielkie i nowoczesne zakłady



**JAN MORAWSKI**
**dyrektor przedsiębiorstw miejskich.**

miejskie. „Dziennik Bydgoski" chcąc dać swym Czytelnikom obraz rozwoju tczewskich zakładów miejskich zasięgnął u dyrektora zakładów miejskich m. Tczewa obszerny wywiad, który poniżej podajemy.

W skład przedsiębiorstw komunalnych wchodzą: elektrownia, gazownia, wodociągi i kanalizacja. Wszystkie powyżej wymienione przedsiębiorstwa za wyjątkiem kanalizacji przejęły władze polskie w stanie przestarzałym, a gazownię w stanie nieczynnym. Taki opłakany stan przedsiębiorstw miejskich w dniu 2 lipca 1922 r. zastał obecny burmistrz miasta Stefan Wojczyński.

### TWÓRCZY ROZMACH.

**Od chwili objęcia przedsiębiorstw miejskich m. Tczewa przez obecnego dyrektora Jana Dzierżykraj-Morawskiego, praca nad odbudową zakładów miejskich w Tczewie wzrastała z dnia na dzień.** Dzięki harmonijnej współpracy dyr. Morawskiego z burmistrzem Wojczyńskim i trafnem posunięciem Zarządu Miejskiego już w krótkim czasie uporano się z trudnościami.

Poczynając od roku 1923 gwałtownie zmienia się widok elektrowni miejskiej, praca przebudowy wre całą parą, zaciąg oświetlenia nowych terenów zwiększa się z każdym rokiem. Pod koniec 1927 r. Zarząd Miasta otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w sumie 500.000 zł. Przy pomocy tego kapitału, oraz zaciągnięciu krótkoterminowych zobowiązań, które częściowo zostały już przez elektrownię spłacone, **Zarząd Miejski już w 1928 r. przystąpił do wzniesienia wielkiego dzieła — nowej elektrowni miejskiej, którą wybudowano w ciągu 18 miesięcy i to kosztem 1.100.000 zł.**

Dziś **elektrownia tczewska dostarcza swą energję do 145 miejscowości w czterech powiatach, których obszar posiada 140.000 mieszkańców,** zaś długość przewodów wynosi 300 km. Roczna produkcja prądu sięga 5.000.000 kwh, a zainstalowana moc wynosi 2.000 K. M.

### GAZOWNIA.

**Gazownia tczewska zalicza się do najstarszych gazowni w Polsce.** Wyniesiona została już w 1866 roku. Polski zarząd miasta przystąpił nietylko do odremontowania gazowni, lecz poza tem **wybudował w r. 1923 fabrykę benzolu.** Stało się to skutkiem zcentralizowania wszystkich przedsiębiorstw miejskich, czyli jedno przedsiębiorstwo więcej rentujące się pomagało przedsiębiorstwom słabiej rentującym się.

**Dzisiejsza produkcja gazowni tczewskiej składa się z gazu, koksu, smoły, benzolu i t. p.** Roczna produkcja gazu wynosi 1.200.000 m³.

Obecnie **przebudowuje się w gazowni miejskiej piece do wytwarzania gazu, jak również ładownice do obsłużenia nowoczesnych retord, które bardzo dodatnio wpływają na obsługę gazowni.** Uruchomienie tych nowoczesnych przebudówek nastąpi już z końcem marca wzgl. na początku kwietnia 1935 r. Do tej pory ładowanie i obsługiwanie retord odbywa się ręcznie, co ujemnie wpływa na reprodukcję gazu i piece retordowe. Szczególny nacisk kładzie dyrekcja zakładów miejskich na **propagandę i rozpowszechnienie elektryczności i odpowiedniego zastosowania gazu w przemyśle i gospodarstwie domowem.**

### PRZEBUDOWA WODOCIĄGÓW.

Po przełamaniu kryzysu przedsiębiorstw miejskich Zarząd Miejski przystąpił do **przebudowy wodociągów pobudowanych w r. 1905.** Konieczność tej przebudowy wywołana została brakiem wody, gdyż wszystkie studnie były wyczerpane, tak że woda nie dochodziła do krańców miasta, jak również w centrum miasta, mieszkańcy odczuwali brak wody na górnych piętrach.

W roku 1928 przebudowano maszynerję wodociągów według wymagań techniki współczesnej. Wodę wydobywa się z warstw dyluwialnych, oraz z poziomu kredowego z głębokości od 95 do 165 m i to za pomocą kompresorów poruszanych silnikami elektrycznemi o mocy 350 K. M. W tych warunkach **wydobywa się każdą ilość wody,** jakkolwiek zapotrzebowanie wody wynosi 950 000 m³ czyli na głowę i dobę 114 litrów. Długość sieci wodociągów wynosi 23 km i skutkiem przyłączeń nowych osiedli stale się powiększa. Przebudowę wodociągów tczewskich dokonano systemem gospodarczym we własnym zakresie, to też wodociągi uznane zostały przez Instytut Wodociągowy w Warszawie za celowo i racjonalnie pobudowane i odpowiadające wymogom najnowszej techniki. **Przebudowa wydociągów kosztowała 225.000 zł.**

Urządzenie kanalizacji oddano do użytku publicznego w kwietniu 1909 r. Sieć kanałowa jest systemu rozdzielczego o długości 25 km. Ścieki spływają grawitacyjnie z miasta do tarczy oczyszczającej.

Obecnie **przewiduje się całkowite przeprowadzenie kanalizacji, wodociągów, elektryczności i gazu na odległych przedmieściach miasta Tczewa.** Wszystkie prace Zarząd Miejski chce wykonać we własnym zakresie, bez zaciągnięcia pożyczek i możliwie zatrudnić jak najszersze zastępy szarych mas bezrobotnych.

**Stefan Andrzejewski.**

# Kronika

**Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1934 roku.**

**KALENDARZYK.**

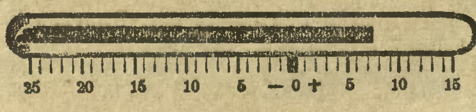
Dziś: Walerjana i Ireneusza.
Jutro: Euzebjusza bm.
Wschód słońca: godz. 8,09.
Zachód słońca: godz. 15,41.

## Stan pogody

Przeważnie pochmurno z opadami, rano mglisto. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

**DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 grudnia 1934 r.**

1) Apteka Centralna.
2) Apteka Pod Lwem, Okole.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Kube, dnia 16. XII. 34 r., ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

**„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w sobotę znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego **„TEN I TAMTEN"**. Na czele świetnego zespołu Lili Zielińska zbiera zasłużone żniwo oklasków.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych ukaże się ostatni raz w okresie przedświątecznym urocza operetka L. Falla **„SŁODKI KAWALER"** z p. Fontanówną doskonałą przedstawicielką roli tytułowej pod dyrekcją Sillicha.

Wieczorem komedja St. Kiedrzyńskiego **„TEN I TAMTEN"**.

Już w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar naszej sceny prześliczny utwór Millöckera **„NIEWINIĄTKO"**, w opracowaniu reżyserskiem M. Dowmunta i pod kierownictwem muzycznem J. Sillicha. Rolę tytułową objęła J. Fontanówna. Bezpośrednio po premjerze **„NIEWINIĄTKA"** ukaże się ostatnia nowość scen stołecznych, arcyzabawna krotochwila W. Rapackiego **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE"**. Roześmiany ten utwór wprowadza na naszą scenę dyr. Stoma. Kapitalny typ owego człowieka, który nie pije otworzy p. Dzwonkowski.



### Doroczna wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich" Muzeum Miejskiem.

W niedzielę 16 bm. o godz. 12,30 w południe nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie dorocznej wystawy „Grupy Plastyków Pomorskich".

Wystawa zapowiada się niezwykle bogato i będzie interesującym pokazem dorobku artystycznego z r. 1934, to też zwiedzenie jej bardzo się zaleca.

— **Zanosi się na podwyższenie podatków.** Na posiedzeniu rady miejskiej w przyszły czwartek, 20 bm. o godz. 6½ wieczorem zarząd miejski przystąpi do ojców miasta z wnioskiem o pobieranie dodatkowych opłat do państwowego podatku przemysłowego (25—30%), dodatku komunalnego (100%) do państwowego podatku od placów niezabudowanych oraz 4—5% dodatku do państwowego podatku dochodowego. Poza tem wydział przemysłowy zamierza zmienić godziny handlu w sklepach spożywczych.

— **Obowiązek inteligencji w stosunku do książki.** Staraniem Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w Bydgoszczy wygłosi p. dr. Marczyński we wtorek, 18 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odczyt na temat „Obowiązek inteligencji w stosunku do książki".

Temat, na który będzie przemawiał p. dr. Marczyński, należy do najaktualniejszych, jakie nastręcza obecne stadjum naszego rozwoju kulturalnego. Zastraszający zanik czytelnictwa i, co za tem idzie, poważny spadek wydawnictw z dziedziny nauki, literatury i sztuki nakłada na inteligencję doby dzisiejszej wyjątkowe obowiązki.

## Na marginesie.

### Bajka.

Choć puszcza była spokojna,
niemniej w powietrzu wisiała wojna,
to tu, to tam wybuchała zwada,
każdy chciał pożreć sąsiada.

„Dosyć tego piekła.
(Liga rzekła)
horyzont coraz bardziej się chmurzy,
tego nikt nie zniesie dłużej
małoż było krwi i łez?
temu trza położyć kres!"



Zeszły się więc maładery
i puściły w ruch jęzory.
(Najmocniejsze w pysku
było stare oślisko)

Narobiło dużo ryku
zacne grono,
a w wyniku,
uchwalono:

„Z wojną precz!
pokój to jest święta rzecz,
trza go bronić z całych sił,
aby wiecznie, wiecznie żył.
Uchwała zatem więc:
aby pokoju strzec,
niech każdy się uzbroi
od głów do stóp
i niech na jego straży stoi
jak granitowy słup."

Tak ustaliwszy pokój świata,
rozjechała się rabiata
by się zbroić na wyścigi,
a jeden z członków Ligi
za swą genjalną metodę
otrzymał Nobla nagrodę.






## Kioskarze-inwalidzi przeciwko konkurencji.

Związek Inwalidów Wojennych, oddział Bydgoszcz, wyjaśnia: Od dłuższego czasu wśród sfer handlowych naszego miasta wywołuje niezadowolenie sprawa t. zw. **kiosków ulicznych.** Kupiectwo uważa, że kioski handlujące też w godzinach zamknięcia sklepów, tworzą dlań dużą konkurencję. Kioskarze zaś bronią swej egzystencji.

Chcąc przyjść z pomocą inwalidom wojennym, **magistrat miasta Bydgoszczy** pozwolił na ustawienie w mieście kiosków, handlujących gazetami, napojami chłodzącemi, cukierkami i wyrobami Monopolu Tytoniowego. Ilość pierwotnie otwartych w Bydgoszczy kiosków rosła jak grzyby po deszczu. Otwierał je **kto tylko chciał**; wydawano bowiem zezwolenia na kioski wszystkim. I jakiż z tego rezultat? **Oto istnieją dziś w Bydgoszczy ponad 150 kiosków,** a z tej ilości Związek Inwalidów Woj. posiada zaledwie 20. **Ta nikła ilość nie przedstawiałaby konkurencji dla kupiectwa**, ale, jak już wyżej powiedzieliśmy, ilość kiosków w Bydgoszczy stale wzrasta. Wybijane są okna na ulice w składach, sienie zamieniane są na sklepy, tworzy to konkurencję nietylko dla kupiectwa, ale i przedewszystkiem dla **inwalidów-kioskarzy.** I dlatego Związek Inwalidów Wojennych zaopatrzy swoje kioski **w specjalne tablice rozpoznawcze.**



## Szopenfeldziarki na gościnnych występach w Bydgoszczy.

### Ostrzegamy kupców przed złodziejkami sklepowemi.

Podczas ostatniego targu w ubiegłą środę, pewien wywiadowca policji śledczej poznawszy znane typy złodziejskie, kręcące się na Starym Rynku, zaaresztował cztery kobiety, które w podejrzany sposób kręciły się między straganami. Po wylegitymowaniu ich w komisarjacie policji okazało się, że były to znane szopenfeldziarki przybyłe z **Poznania do Bydgoszczy na gościnne występy.** Były to **44-letnia Józefa Ginderowa, 52-letnia Katarzyna Jabłczyńska, 28-letnia Stanisława Ulbrych i 20-letnia Pelagja Malachowicz,** wszystkie pochodzące z Poznania. Podobizny wspomnianych złodziejek uwiecznione były w albumie policyjnym.

Jak się okazało, przyjechały one wobec wzmożonego ruchu przedgwiazdkowego w handlu (jak się zawiodły!) do Bydgoszczy, ażeby tutaj starym zwyczajem dokonać kradzieży sklepowych. Jak dotychczas nie udowodniono im w Bydgoszczy obecnie kradzieży sklepowych. — W każdym bądź razie przed rozpoczęciem akcji zostały powyższe specjalistki od kradzieży sklepowych zaaresztowane i **osadzone w areszcie policyjnym.** — Przy tej okazji zwracamy uwagę kupcom na różne typy złodziejskie, kręcące się w magazynach, szczególnie w okresie przedgwiazdkowym.





— **Radca sprawiedliwości Eugenjusz Koeppen,** ostatni za czasów niemieckich przewodniczący bydgoskiej rady miejskiej, rodowity Bydgoszczanin, skończył w dniu 14 grudnia br. 80 lat żywota, wypełnionego sumienną pracą obywatelską. Dwóch synów jubilata poległo na wojnie. Jubilat zamieszkuje obecnie w Sopotach pod Gdańskiem. Samorząd miasta Bydgoszczy przesłał sympatycznemu starcowi, który w dniu 19 stycznia 1920 r. przekazał swój urząd pierwszemu polskiemu prezesowi rady miejskiej p. red. Janowi Tesce, serdeczną gratulację w dniu jego urodzin.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Św. Jana A** okazuje w bieżącym roku szkolnym wielką żywotność. Dzięki staraniom zarządu tejże Opieki Rodzicielskiej z jej dzielnym prezesem p. kapitanem Grocholą na czele urządza najstarsza, bo zgórą 30 lat istniejąca w Bydgoszczy uczelnia muzyczna „Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne" (dyr. W. Winterfeld) **w niedzielę 16 grudnia o godz. 17-ej** w sali Strzelnicy koncert, którego całkowity dochód przeznacza dla najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej im. Św. Jana A. Szlachetny ten odruch powinno poprzeć całe społeczeństwo bydgoskie, przybywając na wspomniany koncert. W programie utwory: Mozarta, Brucha, Rupniewskiego, Niewiadomskiego, Saint-Saensa, Liszta i Straussa. Ceny miejsc przystępne, po 0,45 zł i 0,95 zł. (23239



— **Obchód gwiazdkowy szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza B.** odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godz. 18-ej w sali Kleinerta.

### Jeszcze o awansach nauczycieli.

**Warszawa.** W związku ze sprawą awansów wśród nauczycieli z dniem 1 stycznia 1935 prasa donosi, że część nauczycieli uzyska również podwyżkę dodatku na mieszkanie. Nauczyciele, którzy ukończą 24 lata, zarówno samotni jak i ojcowie rodzin będą mieli prawo do wyższego dodatku mieszkaniowego. To samo dotyczyć będzie nauczycieli, którzy ukończyli pełne sześć lat służby i posiadają wyższe studja, o ileby w myśl dawnej ustawy uposażeniowej przeszli do VII grupy służbowej (r)

— **Komitet Rozbudowy Miasta** zwraca uwagę interesowanym, że na rok 1935 przyznany został miastu Bydgoszczy kontyngent kredytowy w wysokości 500.000, — zł, z którego udzielać się będzie pożyczek na drobne budownictwo mieszkaniowe, budowę domów blokowych oraz na remonty domów mieszkalnych. Komitet Rozbudowy Miasta przystępuje już w najbliższym czasie do rozdziału kredytów. Interesowani powinni zatem jak najwcześniej składać podania o pożyczki w biurze Komitetu, ul. Jana Kazimierza nr. 5 I p., gdzie będą mogli otrzymać bliższe informacje.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Kupieckiej nr. 3** zawiadamia, że w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej (Jagiellońska 11) konferencja wywiadowcza z pp. pracodawcami i rodzicami w sprawie zachowania i postępów w nauce uczniów i uczennic kupieckich.

— **Rewja harcerska.** 16 bm. o godz. 16 odbędzie się „Rewja harcerska" w gimn. Kopernika. Wstęp 20 gr dla młodzieży i 50 gr dla starszych, urządza VI. B. D. H.

# Co podarować na gwiazdkę?

## Dobre rady dla dobrych ludzi.

Każda kobieta i każde dziecko przyzna, że gwiazdka bez podarunku przestaje wogóle być gwiazdką. Ale z ręką na sercu — i my, mężczyźni, cieszymy się również, gdy ktoś o nas pamięta i chętniej przyjmujemy niż robimy prezenty gwiazdkowe. To ostatnie nie wypływa jednak — jak mi się zdaje — z jakiejś rzekomej wrodzonej chciwości, lecz raczej z ciężkich, kryzysowych czasów. Kogo z nas bowiem nie dotknął kryzys gospodarczy? Mimo wszystko jednak zapominać nam nie wolno, że gwiazdka jest w pierwszym rzędzie

### WIELKIEM ŚWIĘTEM WZAJEMNEGO OBDAROWYWANIA SIĘ.

I pamiętać należy, że przed świętami wszyscy bez wyjątku należymy do tej wielkiej armji czyniącej prezenty. W tych szeregach jedynie nie mogą stanąć bezrobotni, pokrzywdzeni przez los, którzy nie z własnej winy stracili pracę i zarobek. O tych biedakach w pierwszym rzędzie winniśmy pamiętać i dopomóc im oraz ich rodzinom w okresie gwiazdkowym bardziej niż kiedykolwiek.

Nikt niema dzisiaj za dużo pieniędzy. I dlatego rozważając kwestję: Co podarować na gwiazdkę? — każdy głęboko zastanowi się nad tem, co kupić i gdzie kupić.

Gdzie kupić? Na to pytanie najłatwiej odpowiedzieć! Najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w renomowanych firmach, których spotykamy mnóstwo w dziale ogłoszeniowym naszego pisma. Trudniej już odpowiedzieć na pytanie — co kupić?

Niesłychany brak gotówki w ostatnich miesiącach ma także i swoją dobrą stronę. Przemysł i handel bowiem z powodu zmniejszenia się siły kupna musi przeprowadzić jak najtańszą kalkulację a przytem dostarczać towar dobrej tylko jakości. Kupujący dzisiaj bardzo krytycznie ocenia towar i wie, czego może żądać za ciężko zarobione pieniądze. Stwierdzić należy, że i kupiectwo polskie zorjentowało się szybko i nastawiło się odpowiednio tak, że nigdy jeszcze nie można było tak tanio i dobrze robić zakupów jak obecnie. W ten sposób pieniądz, za który zakupujemy towar, wydaje się być dość dobrze ulokowany.

Ale ostatecznie — co kupić? Okna wystawowe tak bardzo zapełnione są przeróżnemi artykułami, że doprawdy trudny jest wybór. Nasamprzód:

### JAKI PODARUNEK CZYNI SIĘ PANU?

W pierwszym rzędzie do tej kategorji podarunków — powiedzmy „wiecznych" — należą krawaty, koszule wierzchnie, szale, chusteczki, a przedewszystkiem „zabawki" dla mężczyzny, składające się z wiecznego pióra, ołówka, notesika, kalendarza, zapalniczki i t. p. Te przedmioty codziennego niemal użytku utrzymują miłe wspomnienie dla fundatorki i to ostatecznie — psychologicznie biorąc — jest jedną z głównych przyczyn czynienia podarunków. Również podarunki jak portfel, portmonetka, piękna papierośnica, lampa na stół, lub serja pięknych książek nie pozwolą zbyt szybko zapomnieć o fundatorce. A teraz:

### CO PODAROWAĆ PANI?

To już kwestja znacznie drażliwsza i niewątpliwie trudniejsza do rozwiązania. Nasuwa się przy tej okazji dowcip, według którego ekspedjentka zapytuje się pewnego pana czyniącego zakupy gwiazdkowe: czy życzy pan sobie czegoś lepszego, czy też dla żony? — proszę się nie śmiać. Dowcip ten bowiem dzisiaj jest już legendą. Dla przeciętnego współczesnego małżonka nic na świecie nie jest tak „drogie" jak nasza stała towarzyszka życia. Na gwiazdkę zaś wydaje nam się jeszcze bardziej „drogą". Przyznać trzeba, że mężczyzna jest stworzeniem bardzo niezaradnem i dlatego — ach, jak często — w okresie przedgwiazdkowym kobiety pozbawiają mężczyzn pieniędzy oświadczając: „O, daj mi lepiej pieniądze, ja sobie sama coś za nie kupię, ty i tak nic porządnego nie kupisz". Co robi biedne chłopisko? Daje pieniądze. Biada jednak temu, kto przypuszcza, że temsamem sprawa podarunku gwiazdkowego dla żony byłaby załatwioną.

Kobieta pragnie nadto jeszcze być „obdarowaną". Oczekuje z całą pewnością, że mąż zrobi jej dalsze jeszcze — niespodzianki. A jakże. Takie niespodzianki, na które składają się przeróżne prezenty. Jak wielka jest ilość przedmiotów, których pragnie każda kobieta. Jak wielki wybór w torebkach, pończochach, perfumach, kosmetykach, ozdobnej biżuterji, książkach, biżuterji. Przyjaciółka, narzeczona lub żona — wszystkie one pragną podarunków gwiazdkowych jak najwięcej... A teraz najważniejsze:

### CO PODAROWAĆ DZIECIOM?

I zgóry apel: pamiętajmy o wszystkich dzieciach, a szczególnie o dzieciach najbiedniejszych w tych świętach Bożego Narodzenia, które w pierwszym rzędzie dla kochanej dziatwy mają być prawdziwą radością. Już kilka tygodni przed gwiazdką przenika duszę dziecka dreszczyk emocji i gorące oczekiwanie daru gwiazdkowego przez świętego Mikołaja. Dziecku nie można sprawić zawodu. Czy przyglądaliście się już kiedyś błyszczącym oczętom, czy usłyszeliście ową wielką radość, która wybucha na widok podarunków gwiazdkowych? Tak, dla dziatwy gwiazdka największe posiada znaczenie.

A przecież mamy tyle przeróżnych możliwości obdarowania dzieci. Coprawda wybór stosownego podarunku dla dziecka nie jest rzeczą łatwą. Najlepiej zrobimy, gdy uwzględnimy jego specjalne życzenie, wówczas radość jest tem większa. Dowiedzmy się więc, czego sobie życzy i postarajmy się spełnić jego życzenie.

Pamiętajmy o tych maleństwach, pamiętajmy na gwiazdkę wogóle o podarunkach, które powiększają radość życia.

**ALL.**

## Kalendarzyk Ch. D.

**CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

**W sobotę, dnia 15 grudnia br.**, o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku obrad interesujący referat wygłosi p. **dr. Jurek.** Ze względu na ważność referatu uprasza się o gremjalne przybycie. — Zabrać ze sobą legitymacje.

**Zarząd.**

*

**KOŁO PÓŁNOC.**

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Referat aktualny wygłosi p. **redaktor Nowakowski.**

Zebranie Zarządu o godz. 18,30.

O liczny udział w zebraniu uprasza

**Zarząd.**

*

**KOŁO BIELAWY.**

**Zebranie miesięczne Chrz. Dem. na Bielawach** odbędzie się **w sobotę** 15 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego. Zebranie zarządu godz. wcześniej.

— **Książki do bibljotek żołnierskich ofiarowali:** p. Halina Bębenkowska 55 książek, p. Pawłowiczowa 8 książek, p. dyr. Strzyżowska 13 książek i 11 broszur, dr. Świątecki 10 książek. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać" składa zarząd Polskiego Białego Krzyża.



# „Słaba głowa" przyczyną krzywoprzysięstwa.

## Ciekawy proces przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

Na ławie oskarżonych zasiadł onegdaj 42-letni rządca Czesław Malinowski, zamieszkały w Inowrocławiu, oskarżony o krzywoprzysięstwo. Tło ciekawego procesu przedstawia się jak następuje: Właścicielka gospodarstwa rolnego Małgorzata Scherle sprzedała swe gospodarstwo Stanisławowi Szychowi i przyjęła od niego tytułem zaliczki 18.000 zł. Reszta ceny kupna w sumie 22.000 zł miała być zapłacona przy sporządzeniu kontraktu notarjalnego. Szych wprowadził się do nowonabytego gospodarstwa. W międzyczasie znalazł się nowy reflektant w osobie Malinowskiego, który za wspomniane gospodarstwo dawał 45.000 zł, czyli o 5.000 zł więcej. Wobec tego, poprzednia właścicielka jak i Malinowski zwrócili się do Szycha, ażeby odstąpił od pierwotnej umowy kupna. Szych zgodził się pod warunkiem zwrotu wpłaconych 18.000 zł oraz 4.000 odstępnego jak i zapłaty za pewne części inwentarza, zrobione w międzyczasie przez Szycha. Zamiast 18.000 zł jednak Szych otrzymał tylko 14.900 zł tak, że zmuszony był wytoczyć skargę o zwrot pozostałej części ceny kupna i odstępnego.

Malinowski w procesie cywilnym zeznał jako świadek pod przysięgą, że nieprawdą jest, jakoby obiecał Szychowi 4.000 zł odstępnego i zwrotu kosztów inwentarza, zaprzeczając równocześnie, jakoby podpisał odpowiednią umowę. Szychowi wystarczyło przedłożyć sądowi umowę pisemną, ażeby stwierdzić, że Malinowski dopuścił się krzywoprzysięstwa.

Na rozprawie karnej przed Sądem Okręgowym tłumaczył się Malinowski, że wówczas nie mógł sobie dokładnie przypomnieć, że podpisał umowę, gdyż **cierpi na zawroty głowy i zanik pamięci.** Takiego tłumaczenia sąd jednak nie przyjął. Szych przedstawił przed sądem umowę pisemną, z której jasno wynikało, iż istotnie Malinowski dopuścił się krzywoprzysięstwa. Ogólną wesołość na sali sądowej wywołało oświadczenie oskarżonego w „ostatniem słowie": „Proszę Wysokiego Sądu za karę odebrać mi prawo do występowania w charakterze świadka, gdyż **mam słabą głowę, a to będzie dla mnie dostateczną karą**". Sąd jednakowoż nie szedł po linji tak niskiego wymiaru kary i skazał oskarżonego **na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

## Bezpłatna audycja muzyczna

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16,30 punktualnie w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej odbędzie się audycja muzyczna poświęcona „Dawnej Muzyce". 16, 17 i 18 wieku. Audycję organizuje Sekcja Muzyczna Pracowników Oświatowych. Wykonawcami są: grono profesorskie Szkoły Muzycznej p. dyr. Jaworskiego, p. Szczepan Jankowski — organ., chór „Harmonja" (dyr. p. Jaworski). Wstęp bezpłatny.

— **Zbliżające się święta** przysparzają dużo kłopotów naszym gosposiom. Ogólny brak gotówki uniemożliwia czynienie zadość wszystkim potrzebom gospodarskim, to też praktyczne gospodynie dobrze się muszą zastanowić, aby każdy wydany grosz zużyty był celowo. Do artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem należy również zaprawa do podłóg. Dobra gospodyni przekonała się niejednokrotnie, że najlepszą zaprawą do posadzek jest „JAŚNIEJ SŁOŃCA". Zaprawa koloru mahoniowego farbuje w ciągu jednej godziny białe podłogi na czerwono. Nie mniejszym popytem cieszy się również płyn „JAŚNIEJ SŁOCŃA" do czyszczenia metali, szyb oraz luster.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

**W środę, dnia 19 bm.**, o godz 7 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning.

Na porządku obrad interesujący referat wygłosi **p. dr. Jurek.** Ze względu na ważność referatu uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków.

**Zarząd.**

## Czy jąkanie jest uleczalne?

Niniejszy krótki artykulik zainteresuje bezsprzecznie nietylko osoby dotknięte tą dolegliwością, lecz i szeroki ogół czytelników. Pierwszych — ponieważ dowiedzą się, że jąkanie można radykalnie usunąć, innych — ponieważ o jąkaniu, jego przyczynach i rozmiarach nie wiedzą nic lub niewiele. Statystyka wykazuje, że w Polsce jest 2% jąkających się, a zatem przeszło 600.000 osób, dotkniętych tą przykrą chorobą, która wprawdzie nie sprawia żadnego bólu fizycznego, jest jednak bardzo poważnem cierpieniem moralnem. Cały szereg zawodów jest dla osób jąkających się całkowicie niedostępny; ale nawet i w tych zawodach, gdzie wyraźna mowa nie jest czemś niezbędnem, trudniej jest osobie posiadającej to zboczenie obronić swej placówki gospodarczej niż komuś, kto się jasno i wyraźnie wysławia.

Twierdzenie, że jąkanie jest nieuleczalne, należy już do zamierzchłej przeszłości. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat dowiodły, że zboczenie to daje się całkowicie usunąć i to w stosunkowo krótkim czasie 1—2 miesięcy w zależności od wieku pacjenta i stanu chorobowego.

Skutecznym systemem leczenia jąkania jest racjonalna gimnastyka organów oddechowych w połączeniu z oddziaływaniem na psychikę pacjenta. Wprost zdumiewają wyniki leczenia jąkania i pokrewnych zboczeń mowy, osiągane już nieomal od ćwierć wieku przez znanego w sferach fachowych dr. Żyłkiewicza, kierownika zakładu leczniczego dla jąkałów i głuchoniemych w Warszawie, Chłodna 22.

**G. P.**

# Dziecko kością niezgody między sąsiadami.

## Szewc w zdenerwowaniu uderzył młotkiem w głowę sąsiada

Jak niemiłe stosunki sąsiedzkie wytworzyć może dziecko psocące się innym mieszkańcom, świadczy następujący pożałowania godny fakt, jaki miał miejsce w Koronowie:

Szewc **Wojciech Kępiński,** człowiek stateczny, żył początkowo w dobrych stosunkach sąsiedzkich z **Piotrem Najdowskim.** Dopiero przeróżne psoty **6-letniego synka Najdowskiego** przyczyniły się do powaśnienia sąsiadów. Gdy pewnego razu synek Najdowskiego nowego spłatał figla Kępińskiemu, oburzony szewc udał się do Najdowskiego, zwracając mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się dziecka. Od słowa do słowa przyszło do ostrej sprzeczki, przyczem Kępiński, trzymając w ręku młotek, w wielkiem zdenerwowaniu **uderzył w głowę Najdowskiego.** Najdowski padł nieprzytomny na ziemię. Odwieziono do go szpitala powiatowego w Bydgoszczy, gdzie lekarz stwierdził **głęboką ranę w głowie.** Przez 7 tygodni Najdowski poleżał w szpitalu.

Epilog powyższej sprawy rozegrał się w wczorajszy czwartek przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Szewc Kępiński tłumaczył się, że był silnie zdenerwowany i dlatego **nie panując nad sobą, uderzył sąsiada młotkiem.** Bardzo żałował swego czynu. Sąd wymierzył Kępińskiemu **6 miesięcy więzienia,** zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

### Cztery lata więzienia.

# Napad rabunkowy z bronią w ręku

## w powiecie żnińskim.

Do zagrody rolnika Hipolita Krzemkowskiego w Żninku pow. Żnin włamał się pod osłoną nocy pewien bandyta, który wtargnął do mieszkania rolnika i **pod groźbą rewolweru** zmusił go do wydania **całej posiadanej gotówki.** Rolnik drżał ze strachu i w obawie przed zastrzeleniem **wydał bandycie 1500 zł gotówką.** Bandyta niezadowolony z łupu, oddał następnie dwa strzały na postrach poczem uciekł w niewiadomym kierunku.

Po pewnym czasie spotkał Krzemkowski bandytę, który ograbił go z gotówki, na targu w Barcinie. Natychmiast zawiadomił policjanta, który zaaresztował bandytę. Jak się okazało, bandytą był **42-letni Władysław Dilling z Barcina.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Żninie, rozpatrywał onegdaj sprawę napadu rabunkowego z bronią w ręku i skazał bandytę na **4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych.**

## Ofiary dla „Caritas".

Z okazji „tygodnia miłosierdzia" złożyły ofiary pieniężne następujące firmy wzgl. ich personel: F. Kreski 16 zł, „Polmin" 10 zł, Deutsche Volksbank 100 zł, Teatr Miejski 77,80 zł, współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego" 23 zł, „Alfa" 64,52 zł, Browar Bydgoski 5 zł, C. Hartwig 8,60 zł, „Impregnacja" 13 zł.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać"

**Bydgoski okręg „Caritas"**, Marcinkowskiego 1.

# Wpłacił złotego na książeczkę P. K. O.,

## a wybrał 170 złotych.

### Kombinacje Schornsteina zaprowadziły go na ławę oskarżonych.

Zapoznali się w więzieniu we wspólnej celi **27-letni Karol Schornstein z Katowic** o bogatej przeszłości kryminalnej, karany za dezercję i inne przestępstwa oraz **29-letni Paweł Łasa z Bydgoszczy.** W więzieniu zastanawiali się nad nowym sposobem zarobkowania gdy znowu będą na wolności. Łasa w uczciwy sposób pragnął zarobić sobie na kawałek chleba, ale Schornstein namawiał go do złych czynów. Łasa wkońcu uległ i był mu pomocnym w fałszowaniu cyfr w książeczce oszczędnościowej P. K. O

Mając jednego złotego, wpłacili go na książeczkę oszczędnościową. Z jedynki później zrobili cyfrę 101 i wybrali następnie 85 zł. Pozostało zatem na książeczce 16 złotych. Jakimś specjalnym środkiem chemicznym wywabiali po kilku dniach szesnastkę i wpisali do książeczki 86 złotych, wybierając następnie 85 złotych gotówką. W ten sposób udało się spółce wybrać ogółem 170 złotych przy wpłacie tylko jednego złotego. I kombinowanoby w ten sposób niewątpliwie w dalszym ciągu, gdyby nie urzędnik pocztowy, który zwrócił uwagę na podejrzaną jasną plamę w książeczce powstałą wskutek wywabienia środkiem chemicznym.

Sąd skazał Schornsteina za te fałszowanie na **8 miesięcy bezwzględnego więzienia,** a Łasę na **8 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat.

:::

### Ukarana zemsta więźnia.

W Nakle odsiadywał karę więzienną **22-letni Jan Hutek,** znany złodziejaszek, mający za sobą bogaty rejestr karny. Mimo swego młodego wieku Hutek już dwanaście razy był karany przed sądami polskiemi i długie lata przesiedział w więzieniu. Czując pewien żal do starszego strażnika Krausego, Hutek zrobił na niego doniesienie do prezesa sądu okręgowego w Bydgoszczy, że Krause odmówił mu wydania papieru celem napisania apelacji od zasądzającego wyroku. Strażnik Krause z tego powodu został zawieszony w czynnościach i przeciwko niemu wytoczono postępowanie dyscyplinarne.

Dopiero dochodzenia wykazały całą bezpodstawność zarzutów więźnia, czynionych jedynie z zemsty. Za to fałszywe obwinienie strażnika Hutek odpowiadał onegdaj przed sądem grodzkim w Bydgoszczy, który skazał bezczelnego złodziejaszka na 3 miesiące więzienia.



— **Podziękowanie.** Stow. Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego a Paulo składa tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia herbatki w dniu 5 bm. na rzecz ubogich naszej parafji. Specjalne podziękowanie składamy Szan. firmie Häusler, kótra bezinteresownie urządziła pawilon „polskich lodów", przeznaczając całkowity dochód na powyższy cel.

## Z turnieju szachowego.

Turniej szachowy o nagrodę przechodnią **„Dziennika Bydgoskiego"** oraz 4 wartościowe dalsze nagrody, organizowany przez **Ch. Z. M. P. „ODRODZENIE".**

**Kalendarzyk rozgrywek:**

Dnia 15 bm.: Eksternia — Pion.
Dnia 18 bm.: Gwiazda — Pion.
Dnia 20 bm.: Odrodzenie — Pion.
Dnia 20 bm.: Gwiazda — Eksternia.
Dnia 27 bm.: Gwiazda — Odrodzenie.

Zgłoszenia do turnieju szachowego dalszych drużyn przyjmuje się jeszcze **do dnia 15 bm.** w lokalu Ch. Z. M. P. „Odrodzenie", ul. Poznańska 14 m. 6.

Zebranie **delegatów,** celem ustalenia dalszych rozgrywek, odbędzie się w środę, dnia 19 bm., o godz. 20-ej w lokalu Ch. Z. M. P. „Odrodzenie", ul. Poznańska 14 m. 6.

## Powieść w odcinkach.

**Z cyklu „GAZETA".**

O czem myśli dziewczyna,
co w sklepie sprzedaje kwiaty,
gdy czyta powieść w odcinkach:
„Zbrodnia arystokraty"?

Czy myśli o pięknej Daisy,
albo o strasznym Mr. Ender,
lub może się zastanawia,
co znaczy właśnie to Mr.?

Luiza znak „czarnej ręki"
spostrzegła na kominku —
„O, Boże" strach pomyśleć,
co będzie w następnym odcinku —".

A piękna Daisy w Wenecji
w gondoli nocą płynie...
(„Co pani łaskawa pozwoli,
storczyki czy georginje?")

Co dzień jutrzejszy przyniesie —
wieczna ciekawość nas nęka,
bo życie to powieść, płynąca
z odcinka do odcinka...

**Józef Kołodziejczyk.**

## Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej.



W piątek 7 bm. odbyło się zakończenie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej III. kategorji dla służby odkażającej, zorganizowanego przez obwód miejski L. O. P. P. w Bydgoszczy w czasie od 6 listopada do 7 grudnia br.

W kursie brali udział pracownicy zakładów przemysłowych z terenu naszego miasta w ogólnej liczbie 55 słuchaczów, z których 44 słuchaczów kurs ten ukończyło.

Zajęcia na kursie odbywały się codziennie w szkole dokształcającej.

Przez zakończenie powyższego kursu obwód miejski L. O. P. P. dostarczył pięć drużyn odkażających, których zadaniem będzie prowadzić pracę odkażania ludzi, terenów, budynków i sprzętu zagazowanych gazami bojowemi.

Fotografja przedstawia drużynę odkażającą przy pracy w terenie.

## Z sali sądowej.

### Niewdzięczność ludzka.

Przez szereg miesięcy zaopiekowała się 22-letnim bezrobotnym dekarzem Pawłem Orlikowskim pani Uthke, zam. przy ul. Herm. Frankego, która codziennie dawała mu obiady. Orlikowski do którego p. Uthke odniosła się z pełnem zaufaniem otrzymał od niej 6 zł, ażeby zakupić krzesło kuchenne. Pieniądze te Orlikowski sobie przywłaszczył i odtąd już się nie pokazał. Za tą czarną niewdzięczność spotkała Orlikowskiego zasłużona kara. Otrzymał on bowiem przed sądem grodzkim trzy miesiące więzienia.

### Za zniewagę leśniczego.

Na kradzieży drzewa w lesie Leszyce przychwycony został 24-letni Franciszek Doligała z Nowejwsi przez leśniczego Sobczaka. Przychwycony na gorącym uczynku Doligała znieważył leśniczego, za co otrzymał przed Sądem Grodzkim 2 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat. — Za kradzież drzewa odpowiadać będzie jeszcze osobno przed sądem.

### Niepoprawny włamywacz.

Do składnicy handlarza Sedla w Nakle włamał się 34-letni Henryk Dąbrowski z Marjampolu, pow. bydgoskiego, który skradł 25 kilo wyrobów ołowianych i większą ilość wyrobów miedzianych wartości kilkuset złotych. Wobec tego, iż oskarżony już pięciokrotnie był karany przed sądem, dostał obecnie 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.




(n) Elektryka podobno ma potanieć. Będziemy więc mogli dalej świecić — ale nie świecić komuś bakę (schlebiać), tylko rzucać jaskrawe światło na wszystko co się wokoło nas dzieje.

Wprost prosi się o to, by ją wywlec na światło dzienne głośna sprawa składów bekoniarskich, w których sprzedano biedakowi **stęchłą kiełbasę.** Przed zakończeniem dochodzeń sądowych nie wypadało ujawniać szczegółów, ponieważ to „godzi w polski eksport" jak ktoś za wielkie pieniądze ogłosił w różnych łasych na anonse bzdzionkach i kurjwjerkach. Nie dziwimy się kauzyperdom, którzy za sowitem wynagrodzeniem bieląc swoich klientów tembardziej łajno rozmazywali, ale żal — i to słuszny żal — mieć możemy do kierownika urzędu zdrowia, który patetycznie obwieścił swoją ekspertyzę, zainteresowanej firmie, nie bacząc na to, że opinja publiczna uznać to mogła za niedopuszczalne wpływanie na przebieg śledztwa.

W „Dzienniku **Poznańskim**", piśmie czerpiącem informacje ze źródeł urzędowych, wyczytaliśmy niedawno, bo wczoraj, że wypadek zatrucia nieświeżą kiełbasą córki Gromadzkich skłonił władze sanitarne do przeprowadzenia rewizji we wszystkich składach trudniących się sprzedażą odpadków bekonowych. Naogół zastano w wielu z nich **wielkie nieporządki.** W piwnicy jednego ze składów znaleziono **spleśniałe kiełbasy,** które kontrola musiała skonfiskować. Przekonano się, że kontrolowane składy, aczkolwiek na zewnątrz rzęsiście oświetlone — są urządzone zbyt prymitywnie, ażeby można w nich było przechowywać mięso.

Mieszkańcy domu przy ulicy Gdańskiej 26 wiedzą coś więcej — — o harcach wyprawianych tam przez szczury, o przewożeniu mięsa ze rzeźni w wozach niezakrytych itd. Czy **miejski** urząd zdrowia, nie przebaczający małym rzeźnikom, naprawdę niczego nie zauważył u spółki **uprzywilejowanej** przez zarząd miejski?

Niech się stanie światło!

Na zebraniu cechowych majstrów rzeźnickich w ubiegłą środę powiedział p. **Wolniewicz,** obywatel zawsze prawdomówny:

— Małego już-by dawno powiesili... Przypominam, że uwięziony nieszczęśliwy rzeźnik, który miał „pecha" w hali targowej, że sprzedał starą kichę kaszaną, skończył w Dziekance (domu obłąkanych), a biedna jego rodzina chodzi żebrać...

Ale tamci — nie, bo mają dużą gębę, bo mają pieniądze...

A propos zgromadzenia rzeźników. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zastanawiano się nad tem, jakby przyjść z pomocą **bezrobotnym.** Rozdawnictwo mięsa z masowego uboju daje przeważnie korzyści uprzywilejowanym dostawcom, a wywołuje niezadowolenie. Czy nie możnaby tak postąpić, jak w Poznaniu? Bezrobotnym daje się **bony,** a oni sobie wybierają towar jaki im jest potrzebny (nie wódkę!), nabywając go w najbliższym sklepie. Nasi kupcy, dbając o swoich klientów, obsłużą każdego jak się należy i za tę samą cenę co forytowani hurtownicy lub bekoniarze.

Modnem w literaturze i kinie hasłem: **„Frontem do szarego człowieka"** powinniśmy się przejąć szczerze, nie od parady. N. p. **tramwaje** bydgoskie. Bilans ich nie jest pomyślny. Jak zaradzić zmniejszającej się frekwencji? Zaprowadzić tańsze przejazdy za **pół kursu.** Od placu Teatralnego do Strzelnicy 10 groszy, od Nasiadka do Wicka Kujawskiego tak samo. Tramwaje nie jeździłyby próżne. Jeśli w kawiarniach publiczność zamawia dziś tylko „pół" czarnej, to dlaczego nie możnaby i w tramwajach żądać „pół" biletu?

Próżno ojcowie miasta głowią się nad załataniem dziur w budżecie. Podniesieniem podatków lub nałożeniem nowych nie osiągnie się pożądanego celu. Trzeba skasować niepotrzebne stanowiska, a nie stwarzać wciąż nowych, jak się to — niestety — dzieje. Emerytów na etacie magistrackim jest stanowczo zawiele. Dwóch ekspreyzdentów, 5 byłych radców, setka innych panów i pań, nawet dawniejszy katecheta gimnazjalny, mający tłuste probostwo, dobierają się do mieszka magistrackiego. **Tysiąc złotych dziennie** haraczu na samo utrzymanie „emerytów" składać muszą obywatele bydgoscy! Zastanówmy się...

W mieście naszem tworzą się różne Rady. Ustrój **radziecki,** mimo dążności do samowładctwa, w Polsce nie zaginie. Kandydaci na speakerów radjowych spłodzili jakiegoś „Raka" **(Radę Artystyczno-Kulturalną).** Zasiąg kultury lokalnej jest daleki, bo RAK, ogarnął zarówno wyznawców kultury ciała (aż dwóch ginekologów), jak i zwolenników nowoczesnej „oświaty", bo elektryfikacji (inż. Lechowski). Tworzy się też chrześcijańska **Liga Pracy,** instytucja o szczytnych zadaniach. Na czele tej Ligi stanie oczywiście... Rada. — Nie mamy nic przeciwko temu, twórcie światli mężowie jak najwięcej, poradzcie coś, aby zginęła nędza.

## Czytelnicy nasi mają głos.

## Rolnicy narzekają na bekoniarnię nakielską.

Proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie, jakiem jest „Dziennik Bydgoski" poniżej podanej korespondencji:

Mając kilka sztuk świń bekonowych na sprzedaż, pojechałem 26 listopada przekonać się o ceny oraz warunki dostawy. Od mego miejsca zamieszkania jadę 30 klm. W Nakle stało kilkadziesiąt wozów mniejszych i większych posiedzicieli **z setkami świń**, które czekały na odbiór od godziny 7-mej rano do godz. 3-ciej po poł. Cena wynosi za **kontraktowe 38.— zł.** za 50 kg., tymczasem **23.— zł. z wolnego handlu.**

Przypuśćmy, gospodarz ma dwie sztuki, ale jedną tylko odbiera mu się jako kontraktową, a drugą musi oddać na wolny handel, i ot po części wedle błahej zadraski od słomy, z której nawet że znaku niema. Ale nie przeszkadza to, o ileż się pędzi świnie na wagę, to się je bije żelazem i kołami, i — że takie zmaltretowane świnie są dobre. Niejeden osadnik z tamtych stron, to żydkowi do łapy się pochyla — dyrektorem go tytułuje, ażeby mu tylko świnie odebrał...

O ile który się odezwie, że niesłusznie jest, to zaraz świnie spędzi i gospodarz stoi bezradnie. Naprzykład, przywiózł taki majątek **Gumnowice** 20 bekonów, 6 odebrano, reszta zpowrotem. A gdy panienka, która przyjechała za świnie inkasować pieniądze, zwróciła żydkowi uwagę, że to **jest towar uznany przez Wielkopolską Izbę Rolniczą,** to żydek jej w twarz pluł, że to „paskud — nie towar" i on je kupuje, a nie W. I. R. Posiedziciel tak licznych majątków mógłby rzeczywiście wykupić takiego młokosa, ażeby **nie gardził polskim towarem.**

Albo taki przykład:

Gdy jeden gospodarz z pod Szubina nie chciał się zgodzić **co do wagi,** która była nie tarowana dokładnie i stwierdził, że **za mało mu policzono 11 funtów,** i to był ostatni, a 200 sztuk świń przeszło, to żydzi mieli 21 ctr. niesłusznego zysku.

Z poważaniem
**Franciszek Hejnowicz**
zarządca gosp.
**Wiskitno,** pow. Bydgoszcz.

*

## Czarna Droga.

Prośba do **Dyrekcji Pol. Kolei Państw.**

**„Czarna Droga"** między ulicą Zygmunta Augusta a mostem kolejowym nad Brdą jest od przeszło roku **prawdziwą „czarną, ciemną drogą" wieczorami i rychłemi rankami zimowemi dla publiczności z Okola i Wilczaka, zdążającej do dworca lub odwrotnie.**

Przed rokiem znajdowało się między tą drogą czarną a torami kolejowemi druciane oparkanienie, przez które droga oświetlana była wysokiemi lampami elektrycznemi, stojącemi przy stawidle o 50 m. od drogi. Przed rokiem zniesiono owe oparkanienie i utworzono ze zużytych podkładów kolejowych **szczelny parkan, nieprzepuszczający światła tych lamp na drogę.** Lampa jedna stojąca na ul. Zygmunta Augusta oświeca bardzo nikłą część drogi. Większa część drogi od mostu pogrążona jest w prawdziwie „egipskich ciemnościach", nie dziw, że dużo mieszkańców owych przedmieść obawia się z niej korzystać, aby nie stać się ofiarą napadu ze strony wałęsających się tam indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, jak to się już często zdarzało.

**Prosimy zatem Szanowną Dyrekcję, by raczyła tuż po za nowym parkanem kazać postawić lampę lub dwie.**

Oświetleniem „czarnej drogi" zaskarbi sobie Szanowna Dyrekcja wielką wdzięczność mieszkańców tych przedmieść, zmuszonych „czarną drogą" chodzić do dworca.

**W imieniu współobywateli Okola i Wilczaka.**

**M. P.**

## Dziada Polikarpa śpiewanie

Żart, co minister rzekł do dziennikarzy,
Pytany, jak się z Konstytucją zdarzy —
Jabym nie radził w życiu brać na serjo:
Igrać z loterją.

Z ciekawstwem w parze często idzie strata;
Przy zgadywaniu los ci figla spłata.
Pukaniem w palce prawdy szukać szkoda —
Kiepska metoda!

Kiedy się sprawy na dwie strony ważą,
Niespodziewane skutki też wyłażą —
Jak się tu zaraz z przykładu dowiecie,
Iż wyszło trzecie:

Jeden se pukał, czy mu żonka luba
Córkę powije, czy fajnego gzuba;
Wypadło: — Syna! — Alić próżne smaki!
Miał dwa bliźniaki.
Jakoż ma liczyć na pomyślność sprawy,
Kto nierzetelnej ima się podstawy?
Z lichych poczynań zawdy złe wyniki —
Czytaj dzienniki!...

Nie skłonisz ludzi, by zerwali z chętką
Łowienia zysków ogromnych a prędko,
Acz łowców łowcza policja wnet złowi
I da sądowi.

Ano — ludziska wolą iść na zgady;
Pukają w palce — chcą być jak Foady.
Choć nie umieją — jak on — prorokować,
Chcą ryzykować.

Powtarzam: — W palce pukać — zła metoda!
Działaj rzetelnie — los ci rękę poda!
Harówka ciężka; zyski będą małe,
Lecz pewne, trwałe.



## Nie wszyscy obywatele wiedzą..

że istnieje w naszem mieście przy ulicy Dworcowej 78 szkoła specjalna im. Józefa Joteyko **dla dzieci niedorozwiniętych.** Na ogólną liczbę 190 dzieci przypada 93 **bardzo biednych.** Opieka Rodzicielska, chcąc tym nieszczęśliwym choć w małej części uprzyjemnić święta gwiazdkowe, postanowiła tym najbiedniejszym choć skromną gwiazdkę sprawić. Ponieważ jednak kasa opieki nie może ani w części pokryć wydatków, postanowiła urządzić kwestę domową, na którą otrzymała zezwolenie z starostwa grodzkiego.

A zatem, obywatele, nie zamykajcie drzwi ni serc, gdy w dniach od 8—22 bm. zapukają do was. Dajcie każdy choć mały datek, używaną odzież i bieliznę, gdyż niektóre dzieci bez bielizny, w podartych bucikach chodzą, nie mówiąc już o płaszczach.

Starajmy się każdy wedle sił dopomóc tej dziatwie, a napewno Boże Dzieciątko w żłóbku nam za to pobłogosławi.

Za zarząd Opieki: (—) A. Dymel.

## W świetlicy artylerzystów bydgoskich.

Przedstawienie „Nocy Listopadowej" w teatrze żołnierskim 15 Palu, było jeszcze jednym dowodem, iż **praca świetlicowa Białego Krzyża daje doskonałe wyniki i coraz pomyślniej się rozwija.** Prócz wielkiej zasługi przewodniczącej Sekcji Świetlicowej i ofiarnej pracy kierowniczki świetlicy, szczere serdeczne słowa uznania należą się w pierwszym rzędzie **dowódcy 15 palu., p. pułkownikowi Romiszewskiemu** i pp. oficerom oświatowym **por. Orzeszce i por. Morawskiemu** za troskliwą opiekę nad życiem świetlicowem pułku i za zrozumienie ważności współpracy Polskiego Białego Krzyża z władzami wojskowemi na polu wychowania obywatelskiego żołnierzy.

Przedstawienie bardzo się podobało. Brały w niem udział członkinie Przysp. Wojsk. Kobiet pp. **H. Rościszewska i E. Szymańska,** które z wdziękiem odtworzyły swoje role.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**NIEDZIELA, 16 GRUDNIA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 9,00: Audycja poranna. 10,00: Pieśni Mieczysława Karłowicza (płyty). 10,30: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12,15: Poranek muzyczny z filharm. warsz. Wyk.: ork. filh. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz solista. W przerwie odczyt p. t. „W piastowskim klasztorze na Dolnym Śląsku". 14,00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry J. Straussa oraz solistów: Alberta Sandlera (skrzypce) i Sidonie Goosena (harfa). 15,00: „Czy zwierzę może być bez wapna i fosforu", pogadanka rolnicza. 15,15: Utwory na harmonję solo. 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 15,45: „Z dziewczęcia — gospodyni", pogadanka dla dziewcząt wiejskich. 16,00: „Pogawędka przyjaciół", fragment z powieści p. t. „Pokusa o zmierzchu". 16,20: Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga. Przy fortep. prof. L. Urstein. 16,45: Łamigłówki podyktuje p. Henryk Ładosz. 17,00: Pieśń ludowa w artyst. opr. Wyk.: chór warszawskich miejskich kół śpiewaczych pod dyr. Wincentego Janiszewskiego i Maurycy Janowski (tenor). 17,50: Odczyt z cyklu „Książka i wiedza". 18,00: Teatr wyobraźni nadaje komedję Musseta p. t. „Fantasio". (Tr. z Wilna). 18,45: Odczyt z cyklu „Życie młodzieży". 19,00: Transmisja koncertu organowego z Akwizgranu (Aachen). W programie utwory niemieckich i flamandzkich kompozytorów XV i XVI stulecia. 19,35: Pieśni R. Taubera z filmu „Marzenie miłosne" (płyty). 19,47: Feljeton aktualny. 20,00: Polskie melodje, polskie tańce. Wyk.: zespół ludowy ork. P. R. pod dyr. Wł. Macury i Andrzej Bogucki (przyśpiewki). Tr. do Berlina. 20,30: Wesoła muzyka (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,20: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45: Skrzynka pocztowa techniczna red. Wacława Frenkla. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: „Gadki na podatki", obrazek-słuchowisko na temat aktualny. 22,30: Muzyka taneczna z dancingu „Polonja".

**PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: „Z oper Modesta Mussorgskiego (płyty). 15,45: Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: ork. Wiesława Wilkosza i Konrad Tom (piosenki i monologi). 16,45: Lekcja języka niemieckiego. 17,00: M. Ravel: Trio fortepianowe a-moll. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrz.), Marjan Neuteich (wioloncz.) i Ignacy Rosenbaum (fort.). 17,25: Skrzynka pocztowa. 17,35: Muzyka salonowa (płyty). 17,50: Pogadanka Brunona Winawera. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10: Przegląd filmowy. 18,15: Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. (Tr. z Poznania). 18,45: „Nad Gopłem", pogawędka dla dzieci starszych z płytami. 19,00: Audycja strzelecka. 19,25: Chwilka społeczna. 19,30: „Bawełniana stolica Polski", odczyt. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Witold Łuczyński (tenor). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: III. koncert historyczny muzyki polskiej. (Tr. z Krakowa). Wyk.: chór mieszany pod dyr. J. Życzkowskiego, zespół lutnistów pod kier. St. Syryły, Adam Herman (skrz.), Gotwald i Gluck (altwiolon), E. Makowicz (wiolonczela). 21,45: Życie na granicy lądów", odczyt z cyklu „Życie wśród przestworów oceanu". (Tr. z Krakowa). 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Lekcja tańca. 23,05: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

**ZAGRANICA.** Dziś słuchamy o godz. **17,00: Moskwa (WZSPS).** Koncert symf. **Rzym.** Recital fortep. **18,00: Leningrad.** Koncert symf. **19,00: Wiedeń.** Opera (w-g zapow.). **Monachjum.** Koncert fortep. Bacha. **20,00: Koenigswusterhausen.** Muzyka dęta. **Wieża Eiffla.** Muzyka marokańska. **21,00: Stockholm.** Utwory Brahmsa. **Praga.** Duety na skrzypce i wiolonczelę. **22,00: Budapeszt.** Koncert wiecz. **Kopenhaga.** Koncert symf. **Frankfurt.** „Giani Schicchi", opera Pucciniego. **Luksemburg.** Koncert muzyki polskiej. **Wiedeń.** Muzyka popularna. **23,00: Koenigswusterhausen.** Koncert chóru. **Londyn Reg.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka nocna (płyty). **24,00: Frankfurt.** Koncert z płyt.



## U golibrody.

— Jak sze panu podoba nowego projektu podatkowego? Jakiego projektu — pan sze pita? Tego projektu, że obiwatel przynosi do urzędu fasyi podatkowy i składa przysięgi, że to jest prawdziwy fasyi i że on nima innego majątek ani innego dochód. A jak jest taki przysięgi, to niepoczeba już żadny komisyi, żadny taksatory, ani podatkowego wywiadu. Każdy płaci takiego **po**datku, jak mu sumienie rozkazuje i pan minister skarbu w ramach obiwatelski ofiarności i uczciwości musiałby sporządzić budżetu.

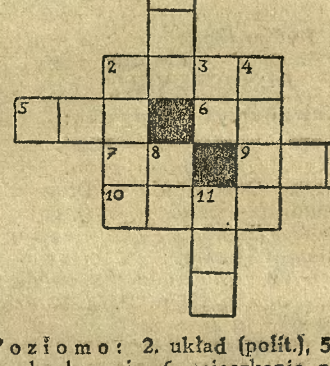
Taki uproszczony administracji podatkowy to chyba jeszcze nie było na szwiatu. Jaby zaraz złożył przysięgi na tory i przy czarnych szwicach, że mam deficytowego interesu i odemnie żaden podatek skarbu sze nie należy. A pan redaktor mógłby złożyć taki bidny fasyi, że urząd podatkowy dałby panu jeszcze zapomogi albo bezprocentowy pożyczki.

A pan czytał o wybory w Beludżystanu? Na noc zostawia szę w szwiątyni spisu kandydatów, a jak rano przyjdą kapłani, to bóg Nimru wybrał już najlepszę kandydaty do Rady Narodowy. Powidz pan, czy to nie jest gienialny kombinacyi? Niepoczeba wiecu, ani agitacyi, ani fundusz wyborczy, tylko mówi sze jak w kadrylu: bogowie wybierają! Uj, jakby sze taki metody przydało w pewnej republice! Jak pan mówi, że w katolicki religji nima szwiętych, coby uni chcieli robić wybory do parlamentu? Panie redaktoru, w takim razu ja mam kompromisowy idei. Niech papugi czągną kartki z kandydatami. Pan potrafi wybrazić sobie parlamentu wybranego przez papugi? Polityczny kwintesencyi — mówim panu. Synhedrionu! Bo niech pan nie miszli, że pan papugi zakręci głowy na wiecu albo kupi u ni głosu. Una wybrałaby posła nie ze sumieniem, tylko z dziubem. Una nie zna wyborczy korupcyi, jiby nikt nie zgwałcił do głosowania na szynkę, una by sze nie bała ani hjeny, ani centrolwu ani żadny inny partyjny bestyi.



## SZARADY ZAGADKI

**KRZYŻÓWKA. Nr. 81.**



Poziomo: 2. układ (polit.), 5. pole obrazu, podmalowanie, 6. mieszkanie pożytecznych owadów, 7. spółgł. grecka, 9. imię pramatki ludzkości, 10. brat Mojżesza.

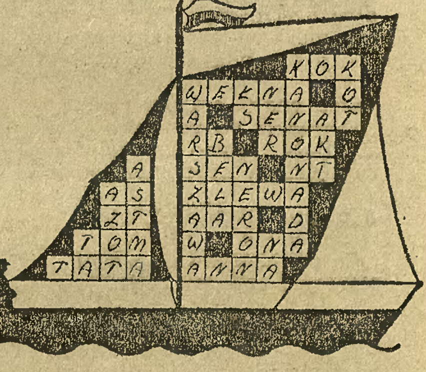
Pionowo: 1. bryła lodu, 2. czas albo otworek np. w skórze, 3. przyimek, 4. składnik powietrza, 8 (wspak) to samo co 7. wprost, 11. narząd zmysłu.

**DOMYŚLNIK. Nr. 80.**

N - - m - ż - b - ć d - br - m dl - p - j - d - ńcz - j pszcz - ł - t -, c - n - - j - st w - nt - r - s - - c - ł - g - - l -.

Po wstawieniu w miejsce poziomych kreseczek odpowiednich samogłosek — otrzymasz myśl Marka Aurelego.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 78.**




**TRAFNE ROZWIĄZANIA SZARADY NR. 78 NADESŁALI:**

**Miejscowi:** B. Krygerówna, A. Ćwikliński, P. Ćwikliński, J. Spychalski, J. Kosik, E. Grzonek, W. Goleniewicz, Fr. Faleńczyk, W. Duszyńska, W. Kukucki, W. Kowalska, E. Freier, T. Wielosik, B. Ebertowski, J. Prytuła, B. Żurawski, D. Puchowska, H. Zaleski, T. Werner, T. Gałkiewicz, G. Karzkowiakówna, T. Nadobnik, H. Grajkowska, T. Derfert, H. Szulc, J. Pałaszewski, H. Kamiński, K. Jankowski, J. Małkowski, J. Wojtis, B. Graczkowski, J. Makowski, W. Zamojski, H. Cerkaski, M. Piotrowski, E. Kopkowski, J. Spychalski, Marja Lucius, B. Napierała.

**Z prowincji:** J. Górnowicz Bronna - Góra, Stefan Śledzikowski - Gdynia, Stefan Głowacki - Krążkowo, Anna Koziełkówna - Wolwark.

**NAGRODY ZA TRAFNE i STARANNE ROZWIĄZANIA OTRZYMALI:**

Stefan Głowacki - Krążkowo, poczta Nowa Wieś Wielka, pow. Inowrocław.
Henryk Zaleski - Bydgoszcz.
Gaby Karzkowiakówna - Bydgoszcz.

## Nieudała ucieczka więźnia.

W więzieniu Świętokrzyskiem odkryto, iż pomimo kontrolowania więźniów przez zaglądanie w odstępach paruminutowych dozorcy, do każdej z kilku cel powierzonych jego uwadze więźniów, jeden z nich zdołał przepiłować kraty. Więzień ten obliczał bowiem z precyzją na podstawie odgłosu kroków dozorcy chwile, w których nie jest kontrolowany i przepiłował wtedy kraty. Parę godzin dzieliło go od ucieczki, kiedy obliczenia jego zawiodły; nie przewidział chwilowego zastąpienia stałego dozorcy przez innego, który zauważył usiłowania ucieczki więźnia, gdyż więzień ten nie dosłyszał kroków nowego dozorcy, noszącego obuwie na cichej i elastycznej podeszwie i obcasie ze skóry gumowej Berson Okma.

— **Ważne dla samodzielnego rzemiosła.** Samoistni rzemieślnicy, pracujący w mieście Bydgoszczy, którzy rozpoczęli wykonywać rzemiosło na swój rachunek przed dniem 15 grudnia 1927 r. i nie posiadają karty rzemieślniczej, a którzy także nie są w posiadaniu świadectwa mistrzowskiego lub świadectwa czeladniczego i 3-letniej praktyki czeladniczej, winni najdalej do dnia 1 stycznia 1935 r. zgłosić się po kartę rzemieślniczą do Zarządu Miejskiego, oddział przemysłowy, ul. Grodzka 25. Zgłaszając się, winni przedłożyć zaświadczenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu stwierdzające, iż posiadają prawo samodzielnego wykonywania rzemiosła. Po dniu 1 stycznia 1935 r. wszelkiego rodzaju rzemiosło mogą wykonywać tylko posiadacze karty rzemieślniczej. Za wykonywanie rzemiosła bez karty rzemieślniczej grozi kara grzywny do 1000 złotych i aresztu do 14 dni, a poza tem zamknięcie warsztatu.

— **Książki na gwiazdkę** dla dzieci, młodzieży i dorosłych, kolędy, albumy, wieczne pióra itp. po cenach przystępnych dla każdego poleca znana w naszem mieście księgarnia Braci Bażańskich. W obecnych kryzysowych czasach książka staje się najlepszym i najodpowiedniejszym podarkiem gwiazdkowym, gdyż będąc jednocześnie wartościowym pokarmem dla ducha, jest niebywale tanim artykułem. Już za kilkadziesiąt groszy można nabyć książkę dla dziecka, a za 1—2 zł piękną książkę dla młodzieży. Wybór książek olbrzymi, o czem świadczą wymownie okna wystawowe księgarni Braci Bażańskich, która wzorem lat ubiegłych, również i w tym roku przygotowała się należycie do sezonu gwiazdkowego i jest w stanie zaspokoić wymagania każdego klienta. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

**Różne dawano dotychczas prezenty gwiazdkowe**

Radzimy w tym roku dla odmiany podarować na gwiazdkę prenumeratę ciekawego dziennika lub czasopisma.



# Uczczenie 30-letniej pracy naukowej

## Pana Prezydenta Mościckiego.

(s) W piątek wieczór Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy urządziło w swym lokalu obchód uczczenia 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

Na zebranie prócz członków Stowarzyszenia przybyło szereg zaproszonych gości wśród których zauważyliśmy p. starostę Stefanickiego, ks. kanonika Schulza, prezesa dyrekcji poczt. Kozubka oraz p. mecenasa Nieduszyńskiego.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia p. inż. Lechowski, podkreślając, że „pierwszą z cech działalności P. Prezydenta, cechą zasadniczą i dominującą jest niewątpliwie myśl o Polsce".

Następnie zabrał głos p. prof. Hołyński mówiąc o „Znaczeniu prac Pana Prezydenta dla rolnictwa". Prelegent przytoczył między innemi, że bez wynalazku Pana Prezydenta o wiązaniu azotu z powietrza, rolnictwo światowe w roku 1972 wyczerpałoby istniejące w Chili złoża saletry i zostało pozbawione możności nawożenia gleby.

Drugi referat wygłosił p. inż. St. Bladowski o „Pracach Pana Prezydenta w dziedzinie elektrotechniki". Prelegent wykazał, że prace te były pierwszemi w swym rodzaju i stanowią ważny dorobek elektrotechniki. Wykład wygłoszony z ogromną swadą, znajomością i umiłowaniem przedmiotu, został nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Na zakończenie zebrania p. inż. Lechowski zaproponował wysłanie do Pana Prezydenta następującej depeszy:

„Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy składa Ci Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i czci za olbrzymi dorobek wniesiony w ciągu 30-letniej pracy naukowej do wiedzy ludzkiej i techniki polskiej."

Żywiołowem „Niech żyje" na cześć Pana Prezydenta została zakończona uroczystość.

## Uroczystość u Fr. Pulsa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie dwóch nowootworzonych specjalnych oddziałów produkcji pudrów oraz kosmetyków. Działy te, prowadzone zresztą oddawna, otrzymały nowe laboratorja i urządzenia fabryczne, pozwalające na coraz doskonalszą i wydajniejszą produkcję, mogącą sprostać wzrastającemu zapotrzebowaniu rynku polskiego.

Ceremonji poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Niemira, przyjaciel rodziny Prezesostwa Littererów.

Jego Ekscelencja Ks. Biskup Niemira w podniosłem przemówieniu podkreślił chwalebne rozpoczęcie nowej pracy twórczej z Bogiem, który zawsze błogosławi zbożnie rozpoczętemu dziełu ludzkiemu.

Msza święta została odprawiona w apartamentach Państwa Litterer w obecności pracowników.

— **Nowa drogerja i perfumerja.** Przy ulicy Gdańskiej 17 oddawna istniała znana drogerja „Minerwa". Obecnie zakład ten przejął i będzie prowadzić pod własną firmą drogerję i perfumerję p. Hieronim Siuda. Celem jego pracy będzie przedewszystkiem zadowolenie pod każdym względem klienteli i dlatego placówka p. Siudy zasługuje zewszechmiar na poparcie.

— **Bydgoski Klub Sportowy (Tennisowy)** urządza dnia **31 grudnia** w salach Kasyna Cywilnego wielką **zabawę sylwestrową**, która zapowiada się wspaniale.





## Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 3-ej klasy, 31-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

**Ciągnienie przedpołudniowe:**

**100.000 zł.** Nr. 120717 157289 172737.
**20.000 zł.** Nr. 133655 169914.
**10.000 zł.** Nr. 49238 52805 177850.
**5.000 zł.** Nr. 6412 78826 135217.
**2.000 zł.** Nr. 27354 32910 40110 79527 136366.
**1.000 zł.** Nr. 6272 20190 37022 51351 89875 100920 104560 121861 147280.
**500 zł.** Nr. 1401 2252 46048 47208 63979 69661 119366 157018 166230.
**400 zł.** Nr. 5210 6555 13077 22989 24613 29105 42641 45264 96521 103643 118442 138291 140342 144704 155271 161805 175944
**300 zł.** Nr. 47938 57127 58098 61582 80383 81027 88188 99776 101212 109031 109574 112763 119281 120073 127378 131304 148235 154534 164188.
**250 zł.** Nr. 5213 18504 24822 26553 27442 31886 34590 38392 42138 76140 51430 53600 55270 57674 59257 62473 64578 65622 66746 71774 72149 75908 90926 92040 92172 94180 98283 101234 109285 113275 119842 115776 126941 127763 134779 138158 139388 163745 163300 163834 166203 171369 176612

**Ciągnienie popołudniowe:**

**50.000 zł.** Nr. 80949.
**20.000 zł.** Nr. 60649.
**10.000 zł.** Nr. 86230 88476.
**5.000 zł.** Nr. 47644 99835 103467.
**2.000 zł.** Nr. 30953 59351 134196.
**1.000 zł.** Nr. 75218 103847 107476 153632 166845.
**500 zł.** Nr. 33406 38801 61262 76949 78810 83304 103252 129219 138281.
**400 zł.** Nr. 20754 35993 45261 54222 59069 59838 74356 88692 92682 133760 143602.
**300 zł.** Nr. 7438 11692 21788 35723 36458 64909 65741 70135 99736 123420 132973 134258 135385 144283 168259 168590 171109 172959.
**250 zł.** Nr. 20313 23531 25975 26941 36869 38849 48307 62705 65775 67890 74899 75756 76493 85172 87300 88654 103581 111093 116481 118707 120753 125887 133746 138397 142493 144903 147458 157913 170828 170987 179311 179952.



## Trzy razy „sto tysięcy".

W ostatnim dniu ciągnienia klasy loterji zostały wylosowane trzy główne wygrane po 100.000 zł.

Los zrządził, że dwie wygrane padły w Warszawie na nr. 120.717 i na nr. 172.737. Posiadaczami tych numerów jest kilka niezamożnych osób, mieszkających w dzielnicy wolskiej i dwóch drobnych kupców z Łowicza.

Trzecie 100.000 zł padło na nr. 157.289. Połowę tego losu posiada p. Emilja I. z Przesław koło Dębicy, jedną zaś ćwietrkę p. H. J. z Radomia, który wysłał kolekturze należność za nią dopiero w pierwszym dniu ciągnienia. Tym razem udało mu się, lecz zasadniczo tego rodzaju opóźnienie może doprowadzić do wielkich trudności przy realizowaniu wygranej.

Dlatego też wszyscy winni pamiętać o tem, że losy do czwartej klasy należy odnowić do dnia 31 grudnia rb.

Ostatnia ćwiartka losu nr. 157.289 jest w posiadaniu jakiejś tajemniczej osoby, zdaje się że z Sambora, która nie pozostawiła ani swego nazwiska ani adresu. (93424

# DZIAŁ SPORTOWY

### W DNIU 23 B. M. POCZĄTEK ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH W HOKEJU LODOWYM.

Rozgrywki finałowe w hokeju lodowym o mistrzostwo Polski rozpoczynają się w dniu 23 bm.

Program rozgrywek w tym dniu przedstawia się następująco: Czarni — Warszawianka we Lwowie, AZS — Legja w Warszawie, Lechja — Krynickie TH w Krynicy.

Czwarty mecz, Cracovia — Pogoń, w dniu 23 bm. prawdopodobnie nie odbędzie się, gdyż prawdopodobnie w dniu tym walczyć będzie w Krakowie szwedzka drużyna hokejowa.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI 62 P. P.

Jutro, w niedzielę, o godz. 10 odbędą się w hali 62 p. p. (wejście z ul. Sowińskiego) lekkoatletyczne zawody, organizowane przez Miejski Komitet W. F. i P. W. na rozpoczęcie sezonu halowego dla wszystkich miejscowych klubów i organizacyj W. F. i P. W.

Na zakończenie sezonu halowego zorganizowane zostaną w miesiącu marcu lekkoatletyczne mistrzostwa miasta, które dadzą możność sprawdzenia postępu dokonanego przez zawodników, dzięki **„wspólnym"** treningom lekkoatletycznym dla czołowych zawodników, których wspólną zaprawę Miejski Komitet W. F. i P. W. przeprowadza jako jeden z pierwszych w Polsce.

### SZWEDZCY HOKEIŚCI NA TURNIEJACH W ZAKOPANEM I KRYNICY.

W najbliższych dwóch międzynarodowych turniejach hokeja lodowego, jakie odbędą się: w Zakopanem (26—28 b. m.) i w Krynicy (1—6 stycznia) weźmie udział definitywnie kombinowany zespół szwedzki, złożony z zawodników mistrza i wicemistrza Szwecji (Södertelje i Hamarby.).

Jak donosiliśmy, prócz Szwedów na obu turniejach startować będą zagraniczne drużyny — Wiener E. V. i Brandenburger SC.

### KONFERENCJA PRASOWA OGÓLNOPOLSKA W PUWF.

W dniu 10 stycznia 1935 r. odbędzie się w gmachu PUWF ogólnopolska konferencja prasowa, zwołana przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Na konferencji Państwowy Urząd WF zaznajomi zebranych dziennikarzy z kierunkami swojej pracy i z zamierzeniami na przyszłość.

### CIĘŻKA ATLETYKA.

W niedzielę, 16 bm. organizuje Klub Sportowy „SIŁA" wewnętrzne zawody klubu w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Początek zawodów o godz. 18-ej. Według dotychczasowych zgłoszeń na starcie stanie około 20 zawodników. Walki odbędą się w podnoszeniu ciężarów i w zapasach i zapowiadają się bardzo ciekawie. Wstęp na zawody wolny.

### PROGRAM W KINACH, NADESŁANY:

**ADRIA.** Dziś historja człowieka, który roztoczył teror nad policją londyńską p. t. **„Zemsta pana X".** Okrutny, bezwzględny morderca i szaleniec mścił się krwawo na policji, aż został unieszkodliwiony. Akcję tego filmu przeprowadzono interesująco, wprost sensacyjnie. Główne role otwarzają Robert Montgomery i Elżbieta Allan. Nadprogram. Początek o 5, jutro o 3.

**APOLLO** (ul. Krasińskiego 23). Dziś w sobotę olbrzymi, rewelacyjny program wschodni. Najnowsze, monumentalne arcydzieło dźwiękowe reżyserji mistrza Rexa Ingrama p. t. **„Baroud".** Wielki dramat wschodni na tle Marokko, o najciekawszej treści, pełen epizodów o wysokiem napięciu dramatycznem. Nadprogram wspaniałe dodatki muzyczne. Na scenie wystąpi znany, pochodzący z odwiecznej rodziny autentycznych fakirów z Egiptu fakir Foady ze swym bogatym i niesamowitym programem pt. „Tajemne moce fakirów". Pocz. o 5, jutro o 3.

**BAŁTYK.** Dziś premjera potężnego filmu p. t. **„Faworyta Maharadży"** (w roli gł. Wiktor Mac Laglen) oraz jako nadprogram Ken Maynard w filmie p. t. **„Wojennym szlakiem".** Początek o 5.

**KRISTAL.** Dziś i jutro miła, interesująca i wspaniale nagrana komedja wiedeńska w języku niemieckim **„Urwis z Wiednia"** czyli mała Scampolo. Nadprogram wizyta przedstawiciela państwa polskiego na kolonjach polskich w Brazylji, wielkie dwa tygodniki Foxa i Pata, m. in. dalsze uroczystości wesela książęcego w Londynie i mecz Berlin—Kraków. Początek o 5, jutro o 3.

**MARYSIEŃKA.** Dziś i jutro ostatni raz **„Zakazana melodja"** z Jose Mojicą i **„Maski dr. Fu Manchu"** z mistrzem maski i niesamowitych ról Borysem Karloffem. Potężne te dwa filmy godne obejrzenia, zawsze uchodzą u miłośników kina za najlepsze obecnych czasów. Przeto warto skorzystać z ostatnich seansów. Początek dziś o 5, jutro o 2,45.

**MUZA.** Dziś i nadal rewelacyjny obraz lotniczy p. t. **„Młode orły"** oraz arcywesoła komedja z Monty Banksem p. t. **„Czy ta pani jest panną".** Początek seansów o 5, 7 i 9.

**REWJA** powtarza podwójny program. Na ekranie najpikantniejsza komedja produkcji czeskiej, tryskająca humorem i werwą p. t. **„Noc dla ciebie".** W roli gł. Lida Baarowa i Ljuba Hermannowa. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. **„Jedziemy do Monte Carlo".** Początek dziś o 5, jutro o 3.

# Samobójstwo emerytowanego admirała

## w Bydgoszczy.

### Wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

W wczorajszy piątek w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń **70-letni emerytowany admirał Napoleon Wawel**, zamieszkały przy ulicy Cieszkowskiego 17. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Denat był admirałem wojsk austrjackich i od szeregu lat zamieszkiwał w Bydgoszczy.

Przez sześć lat był sublokatorem właściciela domu p. Aleksandra Plaskudy przy ulicy Cieszkowskiego 17. Ostatnio denat **cierpiał na melancholję** i od szeregu tygodni nie wychodził z domu. Niedawno otrzymał wiamomość z Wiednia o **śmierci swej siostry**, którą bardzo kochał. Smutna ta wieść powiększyła jego melancholję, do czego przyłączyła się jeszcze choroba. Nie zwierzając się nikomu ze swego rozpaczliwego kroku, w swym pokoiku celnym wystrzałem z rewolweru w skroń admirał zakończył życie. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.



# Strzał samobójczy

## w plantach przy ulicy Seminaryjnej.

### Młody inkasent po zdefraudowaniu pieniędzy wystrzelił z rewolweru w okolicę serca.

Wczoraj po południu huk wystrzału rewolwerowego zmącił ciszę panującą zazwyczaj w plantach przy ulicy Seminaryjnej. Jak się okazało targnął się na życie **20-letni inkasent** pewnej firmy bydgoskiej nazwiskiem **Jan Pepliński**, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 22. Rewolwer skierował Pepliński w serce, jednak przy wystrzale ręka zadrżała i kula ugodziła w płuca. Znaleziono u samobójcy **list pożegnalny**, w którym pisze, że defraudacja około tysiąca złotych jaką popełnił zmusza go do tego rozpaczliwego kroku.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło niedoszłego samobójcę karetką Pogotowia do pobliskiego szpitala Diakonisek. Stan Peplińskiego nie jest groźny i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.



## U Kaftala wciąż wygrywają...

**Nr. 169914 wygrał 20.000 zł.**

W oknie wystawowem tej popularnej kolektury nowy telegram. Na nr. 169914 padła duża wygrana zł 20.000. W obecnej loterji jest to niewiadomo która z rzędu duża wygrana, z główną wygraną kl. II-ej zł 100.000 na czele. Szczęście stale dopisuje tej kolekturze, a przez Kaftala i jego wytrwałym graczom.

Obecne ciągnienie jest ostatniem w bież. roku. Następne ciągnienie — to wielkie ciągnienie klasy IV-ej z tysiącami wygranych na miljony i miljony na czele.

Szczęśliwi posiadacze nr. 169.914 wygrali po zł 5.000 na swoją część; spory kapitalik, a to wszystko za... 30 zł no i szczęście Kaftala.

## Ponad tysiąc sympatyków „Jungdeutsche Partei"

zebrało się w sali Kleinerta na wieczornicy niemieckiej. Grupa wysłanników Zjednoczenia Niemieckiego (nowej organizacji, popieranej przez zgleichszaltowaną „Volkszeitung") usiłowała zakłócić poważne zebranie, lecz jej się to nie udało. Awanturników usunięto ze sali.

**TOW. GIMN. „SOKÓŁ" I.**

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie co środę i sobotę od godz. 20.30 w sali gimnastycznej przy **ul. Konarskiego.** Na miejscu przyjmuje się wpisy nowych członków.

## Włamanie rabunkowe przy ul. Kujawskiej.

**Złodzieje splądrowali kiosk Piotra Fity.**

(kj) Wydział Śledczy przeprowadza energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców **śmiałego włamania do kiosku p. Piotra Fity przy ul. Kujawskiej 4.**

Rabusie wyłamali całe drzwi, poczem zabrali **pozostawioną w kasie drobną gotówkę** oraz większą partję **zapasów w wyrobach tytoniowych, cukrach i czekoladzie.** Wartość złodziejskiego łupu oblicza poszkodowany właściciel kiosku na przeszło 250 zł.

Jak się dowiadujemy, brygada pościgowa naszego Wydziału Śledczego jest już na tropie rabusiów, których nie minie zasłużona kara.

## Sokół żeński.

Jutro w niedzielę o godz. 9,30 zbiórka zawodniczek, biorących udział w zawodach lekkoatletycznych w hali 62 p. p.

O godz. 12 w kinie „Kristal" wyświetlanie filmu „Zlot wszechsłowiański" (Praga czeska).

We wtorek podczas lekcji robót ręcznych przygotowywanie stroju na choinkę.

W środę akademja ku czci 30-lecia pracy naukowej p. prof. Mościckiego, prezydenta Rzeczypospolitej. Bilety wstępu w sekretarjacie.

## Wielka uroczystość.

**W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej (ul. św. Trójcy)** odbędzie się rozdanie nagród dzieciom szkoły i frekwentantom Francuskich Kursów „Sekwana" Marji Régamey. Również zostaną odegrane „Jasełka" i z franc. sztuczka przez dzieci pryw. 6-kl. szkoły powsz. św. Kazimierza. Dorocznym zwyczajem zgromadzi powyższa uroczystość wielu sympatyków szkoły jak i Franc. Kursów „Sekwana", na którą kierownictwo szkoły mile zaprasza. (23470

— **Koło Przyjaciół I. bydgoskiej drużyny harcerskiej im. St. Saszica.** Walne zebranie dnia 18 grudnia br. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

W poniedziałek schadzka o godz. 19-ej, kurs prelegentów o godz. 20-ej.

Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 19-ej, ul. Poznańska 14 m. 6.



# Giełda zbożowo-towarowa

## w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

**Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.**

**Notowania z dnia 14 grudnia 1934 r.**

| | | cena transakcyjna | cena orjentacyjna |
|---|---|---|---|
| Żyto | zł | | 15,75— 16,00 |
| Usposob. stałe | | | |
| Pszenica eksportowa | zł | | |
| Pszenica stand. | zł | | 16,25— 16,75 |
| Usposob. stalsze | | | |
| Jęczm. brow. | zł | | 21,00— 21,50 |
| Jęczm. jednolity | zł | | 18,00— 18,50 |
| Jęczm. zbiorowy | zł | | 16,50— 17,00 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Owies 45 ton | zł | 15,30 | 15,25— 15,50 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Mąka żyt. 55% wł. worka | zł | | 23,00— 23,75 |
| Mąka żyt. 65% wł. worka | zł | | 21,50— 22,75 |
| Mąka żyt. 55—70% wł. w. | zł | | 17,00— 17,75 |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. | zł | | 18,50— 18,75 |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. | zł | | 14,75— 15,50 |
| Usposob. stałe | | | |
| Mąka psz. I A. wł. w. | zł | | 29,75— 31,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. | zł | | 28,00— 29,00 |
| Mąka psz. I C. wł. w. | zł | | 27,00— 28,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. | zł | | 26,00— 27,00 |
| Mąka psz. I E. wł. w. | zł | | 25,00— 26,00 |
| Mąka psz. II A. wł. w. | zł | | 23,00— 24,50 |
| Mąka psz. II B. wł. w. | zł | | 22,50— 24,00 |
| Mąka psz. II D. wł. w. | zł | | 22,00— 22,50 |
| Mąka psz. II F. wł. w. | zł | | 17,50— 18,00 |
| Mąka psz. III A. wł. w. | zł | | 15,50— 16,50 |
| Mąka psz. III B. wł. w | zł | | 13,00— 13,50 |
| Mąka psz. razowa wł. w. | zł | | 18,50— 19,50 |
| U sposob. stalsze | | | |
| Otręby żytn. stand. 45 ton | zł | 10,00 10,45 | 10,50— 11,00 |
| Otręby psz. miał. | zł | | 10,25— 10,75 |
| Otręby pszenne śred. | zł | | 10,25— 10,75 |
| Otręby pszenne grube | zł | | 10,75— 11,25 |
| Otręby jęczmienne | zł | | 11,50— 12,50 |
| Rzepak zimowy bez worka | zł | | 39,00— 41,00 |
| Rzepik zimowy | zł | | 37,00— 38,00 |
| Mak niebieski | zł | | 34,00— 38,00 |
| Gorczyca | zł | | 43,00— 46,00 |
| Siemię lniane | zł | | 41,00— 44,00 |
| Wyka | zł | | 24,00— 25,00 |
| Groch polny | zł | | 28,00— 31,00 |
| Groch Wiktorja | zł | | 38,00— 42,00 |
| Groch Folgera | zł | | 29,00— 33,00 |
| Tymotka | zł | | 50,00— 60,00 |
| Łubin niebieski | zł | | 7,50— 8,50 |
| Koniczyna żółta, odłusz. | zł | | 72,00— 80,00 |
| Koniczyna biała | zł | | 95,00— 75,00 |
| Koniczyna czerwona | zł | | 105,00—125,00 |
| Ziemniaki jadalne | zł | | 3,75— 4,25 |
| Ziemniaki jad. nadnotec. | zł | | 2,50— 3,00 |
| Ziemniaki fabr. za kg % | zł | | 13½ |
| Płatki ziemniaczane | zł | | 11,00— 11,75 |
| Makuch lniany | zł | | 17,00— 17,50 |
| Makuch rzepakowy | zł | | 13,50— 14,00 |
| Makuch słonecznikowy | zł | | 17,00— 18,00 |
| Makuch kokosowy | zł | | 15,00— 16,00 |
| Wytłoki suszone | zł | | 8,00— 9,00 |
| Słoma żytnia luzem | zł | | 3,50— 4,00 |
| Słoma żytnia prasowana | zł | | 3,75— 4,50 |
| Siano nadnoteckie luzem | zł | | 8,00— 9,00 |
| Srut Soja | zł | | 21,00— 21,50 |

Ogólne usposobienie stalsze

**Bank Polski płacił w dniu 15. 12. 1934.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,26 |
| funty szterlingów | 26,05 |
| franki szwajcarskie | 171,02 |
| franki francuskie | 34,83 |
| guldeny gdańskie | 172,34 |
| liry włoskie | 45,16 |
| floreny holenderskie | 357,20 |

## Dział społeczny.

### ZWOLNIENIE PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO BEZ WYPOWIEDZENIA.

(b) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. 35/28 poz. 323, art. 32) wylicza ważne przyczyny, uprawniające pracodawcę do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Sąd Najwyższy wydał obecnie zasadnicze orzeczenie, poruszające okoliczności, w zacytowanem wyżej rozporządzeniu nie wymienione. Orzekł mianowicie, że:

„Brak należytych wiadomości fachowych, koniecznych do wykonywania czynności, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę, stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy".

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznacza, iż kto przy przyjęciu posady zapewnia, że posiada potrzebne wiadomości zawodowe i znajomość odnośnej dziedziny pracy, ten za brak ich musi odpowiadać.

### W JAKICH WARUNKACH EKSMISJA BEZROBOTNEGO LOKATORA ULEGA ODROCZENIU.

Izba Cywilna Sądu Najwyższego wydała ostatnio dwa ciekawe orzeczenia, odnoszące się do sprawy orzeczenia eksmisji w stosunku do bezrobotnych.

W pierwszym wypadku Sąd Najwyższy, rozpatrując kasację bezrobotnego, który zalegał z komornem z powodu nieotrzymywania zarobków od pracodawcy, orzekł: że robotnik żyjący tylko z zarobku i nie mający osobistego majątku, w razie niewypłacania mu wynagrodzenia przez pracodawcę może zaleganie z komornem usprawiedliwić nędzą wyjątkową, uchylającą skutki tegoż zalegania (C. II nr. 1776-33).

W drugiem wydanem przez siebie orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiedział się, że z przepisów art. 28 i 24 ustawy o ochronie lokatorów (o moratorjum mieszkaniowem) wynika niewątpliwie, że z moratorjum korzystać mogą jedynie ci bezrobotni, przeciwko którym orzeczono eksmisję, a którzy z powodu okoliczności od nich niezależnych pozostają bez pracy, przyczem dane te winny być stwierdzone zaświadczeniem P. U. P. P. Tych przesłanek brak, jeżeli tytułem egzekucyjnym jest ugoda stron, a nie komisja orzeczona przez sąd i skoro zobowiązani powołali się wyłącznie na zaświadczenie urzędu miejskiego, że zobowiązany pozostaje bez pracy od 2 lat i że obecnie nie mając majątku, korzysta z pomocy rodziny swej żony. Brak majątku i pozostawanie bez pracy nie wystarcza do uzyskania moratorjum mieszkaniowego na niekorzyść najmodawcy. Starający się o odroczenie terminu eksmisji winien jest wykazać, że jest jako bezrobotny zarejestrowany i że pomimo starań o pracę tejże otrzymać nie może. Ustawa o moratorjum mieszkaniowem jest ustawą wyjątkową, zatem rozszerzająca jej wykładnia nie może mieć miejsca (C. II Z. 684/33).

## Z życia towarzystw.

**Sobota, 15 grudnia.**

Godz. 17,00: **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej w sekretarjacie, ul. Marszałka Focha 39.

Godz. 19,00: **Sokół III.** Ćwiczenia przy ul. Konarskiego.

Godz. 19,30: **Zw. Powstańców i Wojaków, placówka 5 O. K. VIII, Bielawy-Skrzetusko.** Nadzwyczajne plenarne zebranie w lokalu rzeźni miejskiej.

— **Sokół V, O. P. N.** Roczne zebranie sprawozdawcze w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **K. S. „Wiktorja" Zw. Rez.** Zebranie plenarne w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 12

Godz. 20,30: **Sokół I.** Ćwiczenia gimnastyczne w sali przy ul. Konarskiego. Na miejscu wpisy nowych członków.

Godz. 20,30: **Baczność, szoferzy!** Zebranie Zw. Szoferów w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego. Z powodu omawiania obchodu gwiazdkowego punktualne i liczne przybycie konieczne. Zapraszamy szoferów niezorganizowanych.

**Niedziela, 16 grudnia.**

Godz. 10,00: **Korporacja „Eksternia".** W lokalu korp. przy Nowym Rynku 5 zebranie plenarne dla byłych słuchaczy kursów wieczornych (maturalnych, handl.). Referat: „Geografja kultury polskiej".

Godz. 13,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości Jachcice.** Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego. Referat o ulgach podatkowych dla nowopowstałych budwoli.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

— **Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Bydgoszcz-Fara „Przedświt".** Walne zebranie w Domu Kat. Oddział młodszy o godz. 14, oddział starszy o godz. 16,30.

Godz. 16,00: **Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej.** Zebranie kwartalne w Domu Kat. przy farze.

Godz. 17,00: **Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Referat wygłosi ks. prob. Skonieczny.

Godz. 19,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Tradycyjny wieczorek wigilijny w Miejskiej Szkole Handlowej

*

**Tow. Czeladników Malarskich.** Zebranie miesięczne w sobotę 15 bm. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny.

**Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Dnia 17 bm. o g. 20 nadzwyczajne zebranie. Podawanie adresów do zaproszeń.

**Opieka Rodzicielska nad dziatwą szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza „B".** Dnia 17 bm. o godz. 19 w auli szkoły Piramowicza „B" zebranie wszystkich rodziców. Referat wygłosi ks. Kopeć.

**Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja śpiewu 17 bm. o godz. 20 w lokalu „Gastronom". Z powodu przygotowań do obchodu gwiazdkowego, obecność wszystkich konieczna.

**Sokół III.** Członkowie, zamierzający zaprosić gości na wieczorek sylwestrowy, odbyć się mający dnia 31 bm. w hotelu Lengning, winni podać ich adresy do druha Woźniaka, ul. Gdańska 1.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

**Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.) Pan Prezydent przyjął wczoraj delegację towarzystwa **budowy bazyliki morskiej w Gdyni** w osobach inż. arch. Bohdana Pniewskiego, ks. prałata Tuszyńskiego i red. Wachowiaka.

## Gen. von der Goltz usunięty z partji hitlerowskiej.

**Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że partja narodowo-socjalistyczna wykreśliła ze spisu członków generała von der Goltza, byłego prezesa klubu monarchistów w Berlinie.

Gen. von der Goltz stał w czasie wojny na czele korpusu ekspedycyjnego w Finlandji. (r)

### 126 NIEMCÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

**Z Kowna** donoszą: Rozpoczął się tu proces przeciwko **126 Niemcom z Kłajpedy.** Na sali rozpraw są obecni liczni przedstawiciele dyplomacji oraz prasy. Rozprawy odbywają się w wielkiej sali parlamentu. Na trybunach dla prasy duże ożywienie. Z zagranicy przybyło 20 korespondentów, poza tem 40 dziennikarzy z Kłajpedy i Litwy.

### NAJECHANIE POCIĄGU NA WÓZ.
**5 osób rannych, 1 zabita.**

**Lublin,** 14. 12. O godz. 5 rano na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlno furmankę najechał pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdowało się, prócz woźnicy, 5-u pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzeca na jarmark. Woźnica i 4-ch pasażerów, oraz koń, odrzuceni byli do rowu i doznali ciężkich obrażeń. Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzynia, Zalinka, wskutek odniesionych ran, zmarł.

## Mussolini nie projektu'e paktu 6-ciu

**Rzym,** 15. 12. Agencja Stefani komunikuje: Kilka dzienników zagranicznych podało wiadomość, jakoby Mussolini **zamierzał wystąpić wkrótce z projektem paktu 6 mocarstw,** podobnym do paktu 4, do którego przystąpiłyby Polska i ZSRR. Agencja Stefani stwierdza, **iż wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.** (PAT)

## Nowa afera we Francji.

**Paryż,** 15. 12. (ATE) Nowa afera finansowa, w której zamieszany jest Duńczyk, Jan Moeller, zatacza coraz szersze kręgi. Sprzeniewierzenia Duńczyka **mają być bardzo wysokie.** Ekspertyza ustaliła, że pasywa Moellera **przekraczają 200 miljonów franków.** Moeller zostanie w ciągu najbliższych dni przewieziony do Paryża, gdzie będzie się toczyło śledztwo w jego sprawie. Wykrycie nowej afery wywołało silne wrażenie.

## Kontrola dewiz i zamknięcie punktów granicznych

**Berlin,** 15. 12. Władze niemieckie zamierzają w najbliższym czasie zamknąć częściowo granicę swą od strony Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji, Polski, Holandji, Belgji, Francji i Luxemburga. Zarządzenie powyższe wejść ma w życie już z dniem 15 bm.

Od tego terminu począwszy granicę niemiecką przekraczać będzie można tylko w ściśle określonych w drodze urzędowej punktach. Wszystkie uboczne drogi zostaną zupełnie zamknięte.

Ostrą kontrolę na granicy przeprowadzać będą oddziały S. S. Kontrola ta zwracać się będzie głównie przeciwko przemytnikom dewiz.

## Uczczenie Bol. Limanowskiego przez warszawski uniwersytet

**Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.). W auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się wczoraj piękna uroczystość nadania Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora honoris causa filozofji.

Z powodu złego stanu zdrowia sędziwy jubilat nie mógł być obecny na tej uroczystości. Wzięli natomiast w niej udział przedstawiciele nauki i organizacyj społecznych, posłowie oraz młodzież akademicka. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Antoniewicz, dziekan wydziału humanistycznego, podkreślając zasługi Limanowskiego, jako uczonego i bojownika o niepodległość. (r)

## Proces kłajpedzkich Niemców

**Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.) Z Królewca donoszą, że na rozpoczęty w dniu 14 bm. proces Niemców kłajpedzkich nie otrzymali wiz wjazdowych od władz litewskich korespondenci dwóch gazet niemieckich: „Preussische Zeitung" i „Koenigsberger Allgemeine Zeitung".

Władze litewskie odmowę swą motywują tem, że pisma te prowadzą ostrą agitację przeciw Litwie.

Na proces do Kowna wyjechało wielu dziennikarzy zagranicznych, w tem kilku francuskich. (r)

### KATASTROFA NA MORZU.

**Londyn,** 15. 12. Nadeszła tu wiadomość, że z powodu burzy, panującej nad Atlantykiem, **okręt angielski „Usworth" płynący z Londynu do Nowego Jorku zaczął tonąć.** Na ratunek pośpieszyły znajdujące się w pobliżu statki, m. in. belgijski statek „Jean Jadau". Zdołał on pomimo wzburzonych fal opuścić łódź ratunkową, którą jednak zalały fale. **Zatonęło 12-tu marynarzy,** w tej liczbie dwóch należących do załogi okrętu belgijskiego. Ogółem, zdołano uratować 23-ch marynarzy „Usworthu". Co do reszty załogi brak dostatecznych wiadomości.

## Los kapłanów katolickich na Podolu sowieckiem.

Według nadesłanych do Łucka wiadomości na Podolu sowieckiem pracuje obecnie 7-miu kapłanów. Są to: ks. Brydycki i ks. Jendruszak w Kamieńcu Podolskim, ks. Kucharski w Latyczowie, ks. Berezowski w Pikowie, ks. Wedegis w Rybnicy, ks. Rajko w Dzikówce i ks. Roszkiewicz w Czeczelniku. Ks. Lubieński jest na zesłaniu w głębi Rosji. W roku ubiegłym **zmarł śp. ks. Jabłonowski,** proboszcz z Bracławia. **Zginął** również **uwięziony** swego czasu **ks. Wiktor Stronczyński.** Wiele kościołów na Podolu **zamknięto,** a kościół w Niemirowie zamieniono na **skład zboża.**

## Ciężka katastrofa na przejeździe kolejowym.
### Ranny na lokomotywie.

**Lublin.** W pobliżu stacji kolejowej Bedlno zdarzył się 13 bm. straszny wypadek.

Gdy przez tor na przejeździe przejeżdżała furmanka, na której znajdowało się kilka osób, nadszedł pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył furmanki i odrzucił ją w bok. Woźnica oraz czterech kupców, jadących do Międzyrzeca na jarmark, wypadło do rowu. Piąty pasażer wozu, również kupiec, 21-letni Szloma Kalinka, podczas zderzenia pociągu z furmanką dostał się na platformę parowozu i przejechał tak kilka kilometrów.

W pobliżu stacji Bezwola, maszynista zauważył defekt w parowozie. Zatrzymał więc pociąg i wówczas dopiero zauważył leżącego na pomoście rannego kupca Kalinkę.

Rannego przewieziono natychmiast do Lublina, gdzie wskutek odniesionych obrażeń zmarł w laboratorjum kolejowem. Resztę ofiar wypadku odwieziono do szpitala w Radzyniu.

# Katastrofa pociągu, którym jechał Hitler.
## Czy zamach?

**Berlin,** 14. 12. (PAT) Dziś o godz. 17-ej wydarzyła się wpobliżu miejscowości hannowerskiej **Werden nad rzeką Aller katastrofa samochodowa, w której zginęło 13 osób.** Wskutek panującej mgły autobus wraz z przyczepką, wiozący grupę aktorów wjechał między stacjami Langwedel i Kirch-Linteln na przejeździe **na tor, przebijając zamkniętą zaporę w chwili, gdy miejsce to mijał kurjer.** Nastąpiło zderzenie. Oba wozy autobusu zostały rozbite w drzazgi. **Z pośród 20 pasażerów 13 poniosło śmierć, 4-ej zostali ciężko, zaś inni lekko ranni.**

**Berlin,** 15. 12. (PAT) O godz. 0,15, niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat o wypadku kanclerza. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pod Werden donoszą, że chodzi **tu o pociąg, którym Wódz wracał z Bremerhafen do Berlina.** W samym pociągu wszyscy współpracownicy, łącznie z personelem wyszli z katastrofy bez szwanku, **tylko parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu.** Wódz, wraz ze swem otoczeniem, przybył o godz. 23,37 na dworzec Lehrter Banhof w Berlinie.

**Berlin,** 15. 12. (PAT) Na Lehrter Banhof, w chwili przybycia pociągu kanclerza Hitlera ustawiona była specjalna straż wewnątrz budynku, jak również naokoło dworca. **Kanclerz wysiadł z pociągu, zachowując zupełny spokój i opanowanie.** Na dworcu powitany został przez swego adjutanta osobistego Brücknera, ministra spraw wewn. Fricka, oraz szefa tajnej policji, Himmlera. Na zapytanie dziennikarzy, minister Frick oświadczył krótko, że **katastrofę spowodowała bardzo gęsta mgła, która pociągnęła za sobą 15 ofiar śmiertelnych w ludziach.** Obsługa pociągu zachowuje jak najściślejsze milczenie, **odmawiając odpowiedzi na temat okoliczności, w jakich katastrofa miała miejsce. (!)**

**Berlin.** (PAT) Dalsze dwie osoby ranne w katastrofie kolejowej pod Werden, zmarły w szpitalu, wobec **czego liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 15-tu.**

## Eksplozja w korpusie kadetów w Rawiczu.
### Sprawca wybuchu stracił rękę.

W szkole kadetów w Rawiczu spowodował przez nieostrożność **eksplozję materjałów wybuchowych 16-letni Zdzisław Adamowicz.** Wskutek wybuchu lekkomyślny chłopiec **doznał poważnych obrażeń na całem ciele i utracił rękę.** Nieprzytomnego kadeta odwieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji zmasakrowanej ręki.

Żandarmerja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, **skąd Adamowicz zaopatrzył się w materjał wybuchowy.**

## Straszne skutki oberwania się balkonu.

**Zawiercie,** 14. 12. (PAT) **Dziś w godzinach popołudniowych zdarzył się w Zawierciu, na ulicy Marszałkowskiej wypadek oberwania się balkonu, który wraz ze stojącemi na nim osobami runął na ulicę.**

**8 osób w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, z tego 3 osoby znajdują się w stanie beznadziejnym. Wśród ciężko rannych jest szeregowiec M. Rusinek. Policja prowadzi dochodzenie.**

## Cenne wydawnictwo.

Staraniem Związku Sodalicyj Marjańskich archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej wydany został w polskiem opracowaniu ks. Harrassera T. J. **„Katechizm Sodalicyjny".** Przetłumaczył go i dostosował do potrzeb polskich sodalicyj **ks. Dobromir Ziarniak z Inowrocławia.**

„Katechizm" w szeregu pytań i odpowiedzi, zawartych w ośmiu rozdziałach, w sposób przystępny poucza o istocie i zadaniach sodalicji, o sposobie jej działania oraz o obowiązkach sodalisów. Odda on niewątpliwie wielkie przysługi sprawie sodalicyjnej. Spodziewać się należy, że znajdzie się on w ręku wszystkich sodalisów i sodalisek. Związek poznański, wydając ten „Katechizm", w najlepszy sposób uczcił 350-lecie Sodalicyj Marjańskich.

## Kupujcie telegramy T. C. L.

Wszyscy kupujący telegramy ślubne, żałobne, jubileuszowe i t. p. powinni żądać w składach papieru, księgarniach i innych sklepach tylko telegramów Towarzystwa Czytelni Ludowych. Nabywcy tych telegramów przyczyniają się do wydatnego poparcia tak szczytnej akcji, jaką jest szerzenie przez T. C. L. zdrowej oświaty wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Telegramy T. C. L., artystycznie wykonane na dobrym papierze, przedstawiają pierwszorzędną wartość. Wiele z nich jest symbolicznym wyrazem pięknych pamiątek naszej przeszłości. Kupujcie więc tylko telegramy T. C. L.

— **Godny naśladowania zwyczaj.** Obrazą domu jest w Ameryce obdarowanie kogoś kwiatami lub czekoladkami bez jednocześnie dołączonej książki. Jak się dowiadujemy z dzisiejszego ogłoszenia w „Dzienniku", Księgarnia Bydgoska N. Gieryna przy pl. Teatralnym otrzymała na zbliżającą się gwiazdkę wiele nowości oraz tanich i ozdobnych książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zwracamy na to uwagę.

— **Walne zebranie K. S. „Wodnik".** W sobotę 15 grudnia odbędzie się walne zebranie klubu pływackiego „Wodnik" w sali Lengninga w pierwszym terminie o godz. 14,30, a w drugim terminie o godz. 15. Obecność wszystkich członków konieczna.

### GDZIEŻ SIĘ MÓGŁ PODZIAĆ OWCARZ?



Poprostu nie mógł się oprzeć temu, aby nie pobiec do najbliższej agentury „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" po najświeższe wydanie pisma, które stało się dla niego nieodstępnym przyjacielem.

## Humor i Satyra.

### KOCHANE PIENIĄDZE.

On — Kochasz mnie tylko wtedy, gdy potrzebujesz pieniędzy!

Ona — Zawsze cię kocham!

On — Tak — niestety...!

### PRZYNAJMNIEJ...

Młody lekarz (do niecierpliwego wierzyciela):

— Jeśli pan już koniecznie chce przychodzić do mnie z tym rachunkiem co kilka dni, to niech sobie pan przynajmniej zawiąże głowę, żeby pana uważano za pacjenta.

### COŚ Z FIZYKI...

— Powiedz mi coś z fizyki, co to jest para.

— Para para hm para... to jest pot od wody.

### Z DUCHEM CZASU.

— Ten chemik okropnie zadziera nosa.

— Ma powód. Wynalazł perfumy, które pachną jak benzyna.

— Jak benzyna? Dziękuję.

— To pan nie zna młodych ludzi. Wszystko chce śmierdzieć samochodem.

### A JEDNAK JEST RÓŻNICA.

— Słyszałam, że córka pani zaręczyła się z zwyczajnym książkowym.

— Przepraszam, córka moja zaręczyła się z książkowym podwójnie amerykańskim.

## Kronika radjowa.

### W NOWYM JORKU SŁUCHAJĄ WARSZAWY.

W tygodniku nowojorskim „Radio Stars" niejaka Miss Hope Hale pisze o odbiorze stacyj europejskich co następuje:

„Nie znajduję dość słów dla określenia tego wyjątkowego uczucia, jakie ogarniać musi każdego słuchacza amerykańskiego, odbierającego, jak ja, z wygodnego fotela znakomite koncerty z Monachjum, melodyjne walce z Wiednia, cygańską muzykę z Budapesztu, subtelny dowcip z Paryża lub ciekawe odczyty w językach obcych z Barcelony, Amsterdamu, Kopenhagi, Warszawy i Rygi".

Miss Hale jest przyjemnie zdziwiona kilkominutowemi przerwami, które stacje europejskie i stacja warszawska wprowadzają między poważniejszemi audycjami. Autorka artykułu pisze, że i ona rozumie te przerwy, jako podkreślenie wagi audycji, stawiające transmisje europejskie pod tym względem wyżej od amerykańskich.

### WILNU PRZESZKADZA SAMARA.

Ciekawą informację zawiera sprawozdanie o odbiorze rozgłośni średniofalowych. Czytamy w niem taką uwagę odnoszącą się do Wilna:

„W naszym tygodniu sprawozdawczym odkryliśmy nową przeszkodę, zachowującą się dość zmiennie, jeśli chodzi o frekwencję stosowaną. Stacja, której pochodzenia nie można było w pierwszej chwili ustalić, przeszkadzała w odbiorze Wilna i Bolzano, które mają wspólną frekwencję 536 ks./s. Stwierdzono wkrótce, że nowa przeszkoda pochodziła od rozgłośni rosyjskiej w Samarze, która — jak się okazuje — stosuje różne częstotliwości. W ubiegłym tygodniu pracowała na fali dość dowolnej od 540 kc/s do 530. W ostatnich dniach sprawozdawczych Samara przerzuciła się na częstotliwość 668 kc/s, głusząc odbiór rozgłośni angielskiej North Regional, której częstotliwość przydzielono na wyłączne użytkowanie.

Prawdopodobnie moc Samary była większa od 10 kilowatów notowanych, gdyż stacja przeszkadzała z powodzeniem w odbiorze bliższego i silniejszego Wilna, a nawet tak bliskiej kontynentowi Europy Zachodniej stacji angielskiej, jak 50-kilowatowa North Regional.

### MIĘDZYNARODOWE PRZYGOTOWANIA DO AUDYCJI WIGILIJNEJ.

Jak radjo przygotowuje ściśle i precyzyjnie niektóre większe swoje audycje, świadczy fakt, że już w październiku na zjeździe Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Pradze Czeskiej ustalono zasady zbiorowej audycji wigilijnej, w której wezmą udział wszystkie narody europejskie. Audycja ta — zapoczątkowana przez radjostacje różnych krajów w ubiegłym roku — obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych.

W wigilję Bożego Narodzenia usłyszą radjosłuchacze płyty gramofonowe z nagranemi kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem, zawierającym nie więcej jak 500 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy będą zredagowane w dwóch językach: krajowym i francuskim.

### BARCELONA GŁUSZY LWÓW.

„Central European", podpisujący kronikę tygodniową p. t. „Odbiór w ubiegłym tygodniu" w prasie zagranicznej, pisze:

Poprawa Katowic w krajach Europy nie nastąpiła. Stwierdzić jednak wypada, że frekwencja tej rozgłośni polskiej jest stabilizowana, a odbiór bez zarzutu, gdy nie występują przeszkody. Zatem stacja pracuje prawidłowo.

W ubiegłym tygodniu na falę Lwowa nakładała się wyraźnie fala Barcelony. W rezultacie odbiór obu stacyj był wskutek tego niewyraźny.

## Odpowiedzi redakcji

**B. B. Koronowo.** — Podatek wojskowy pobiera się w postaci podatku zasadniczego (10, 15 wzgl. 20 zł zależnie od kategorji) i w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego, którego wysokość zależy od wysokości dochodu względnie poborów. Pierwszy podatek (zasadniczy) ściągają wydziały podatkowe gmin miejskich i wiejskich, drugi urzędy skarbowe.

**M. T.** Powołana ustawa z 31. V. 1908 r. odsyła sprawę do kodeksu cywilnego, którego § 1601 ustala obowiązek dzieci i krewnych w linji prostej. Zobowiązania z tego tytułu przedawniają się po 4 latach po powstaniu zobowiązania, czyli że w poruszonym wypadku pan pokrycia kosztów nie uniknie. Jeżeli ciocia ma do pana starsze pretensje, winna je ustalić i zabezpieczyć na poborach. Zajęciu podlega tylko 20% poborów, przyczem pobory do 100 zł są wolne od zajęcia. W razie istnienia większej liczby wierzycieli, potrącone z poborów sumy należy odprowadzać na sąd, który kwoty zajęte rozdzieli między wierzycieli. To znaczy, gdyby m. zabezpieczyło swoje pretensje na pańskich poborach, otrzymałoby miesięcznie tylko 10% poborów, drugie 10% otrzymałaby ciocia. W proces z miastem P. wdawać się nie radzimy. Czy podanie o skreślenie należności ze względu na pańskie trudne położenie albo rozłożenie spłaty na dogodne raty nie odniosłoby skutku?

**Jeden z wielu.** Radzimy zwrócić się natychmiast do Wydziału Powiatowego z wnioskiem o rentę. Wydalić z gminy pana nie mogą.

**E. i S. Z. Toruń-Podgórz.** Radzimy zwrócić się do adwokata. Odpowiedź zależy od całego szeregu okoliczności, których państwo nie podaliście.

**L. M. Wągrowiec.** Prosimy o podanie nazwiska i adresu, ponieważ nowela wymaga pewnej zmiany, co do której chcemy się z Panem porozumieć.

**Przechodzień.** Anonimów nie uwzględniamy.

**Zarządowi Okręgu Z. Z. Z. Automobilistów Bydgoszcz.** Komunikatów bez podpisu i bez pieczęci nie drukujemy.

**Zainteresowany.** Jeśli lokator nie przyjął odpowiedzialności za szybę i obowiązku jej ubezpieczenia w jakiem towarzystwie ubezpieczeń, odpowiada za stłuczoną szybę właściciel nieruchomości.

**M. Andrzejewski — Udzież.** Sprawa zostanie załatwioną drogą przez Sejm za naszą inicjatywą.

**H. Starogard.** — Manuskrypt został zniszczony. Powtarzamy: Inspektorat szkolny nie zawinił, zawiniła polska drukarnia w Tczewie, która pracę powierzyła obcym.

**A. K. Sz.** Zrobić zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej i prosić o interwencję w kierunku przyspieszenia sprawy. Dobrze będzie, zaopatrzyć się w świadectwa dwóch lekarzy, stwierdzających, że niezdolność do pracy stoi w związku z nieszczęśliwym wypadkiem z dnia 24. VI. 1907 r.

**ZMARLI.**

Ś. p. **por. Władysław Gołębiowski**, lat 36, w Brodnicy, oficer 67 p. p.

Ś. p. **Wiktor Szafrański**, radca sprawiedliwości, lat 82, w Pobiedziskach.

Ś. p. **Ewa Kasprowiczowa**, lat 71, w Poznaniu.

Ś. p. **Marcin Konewka**, plutonowy zawodowy 7 d. a. k. w Poznaniu.

Ś. p **Józef Cichy**, urzędnik w szefostwie intendentury w Poznaniu.



## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.


Czytaj i korzystaj z Ogłoszeń
P. Skrzypczak




Najbardziej celowym podarkiem gwiazdkowym jest

**KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA**

**Komunalnej Kasy Oszczędności**
**miasta Bydgoszczy**
w Bydgoszczy

(22412

***Poleca na święta po cenach najniższych***

**migdały, sułtanki, orzechy, daktyle, owoce, pierniki, drób i dziczyznę**

Na **wina i likiery** udzielam 5%

**ST. ZIMOCH**
**Niedźwiedzia 7, Tel. 1648**
Skład delikatesów.

Prosiła mamy mała Halinka — aż z apetytu z ust szła jej ślinka: Mamusiu! Chcesz mi stworzyć na gwiazdkę raj, Tylko od

**Matuszakowej**

cukierków i czekoladek daj! Od niej cała Bydgoszcz bierze, bo są smaczne, dobre, świeże i dlatego mamuś droga, mamusienko miła, tylko od niej żebyś mi dużo, dużo nakupiła, jest tam zawsze wybór wielki jak: wykwintne bonbonierki

**Gdańska nr. 29.**



**FUTRA**
wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze
**Wykonuje na miarę reperacje i przeróbki w własnym warsztacie.**
PIERWSZORZĘDNY SKŁAD KAPELUSZY I CZAPEK
**M. ZWEINIGER nast.**
Właściciel F. Sauer
BYDGOSZCZ.
22407

**ST. NOWAKOWSKA**
**ulica Niedźwiedzia 7**
poleca **praktyczne podarki gwiazdkowe** jak walizki, nesesery, teki, portfele, portmonetki i **torebki damskie** po najniższych cenach.

**Ozdoby choinkowe**
Ceny niebywałe. Olbrzymi wybór
Dla odsprzedawców rabat.
**Drogerja Bydgoska**
**Konrad Brückmann**
**Bydgoszcz, St. Rynek 21**
Firma chrześcijańska.

**Dywany, firany**
**chodniki, obicia meblowe**
poleca
**„DEKORA" Gdańska 22**
Telefon 226. Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modn. firan.

**J. ŚRODZIŃSKI**
Batorego 5
Poleca na gwiazdkę:
zegary, biżuterję, zegarki w wielkim wyborze.
**Specjalność obrączki ślubne.**
**Ceny zniżone.**
Fachowa naprawa zegarków w własnym warsztacie

**Pantofle zakopiańskie**
pończochy, rękawiczki, swetry, trykotaże, koszule i krawaty po cenach zniżonych poleca
**Bolesław Walla, Gdańska 55**

*Sprzedaż gwiazdkowa!*
**Płaszcze** damskie, męskie, chłopięce,
**obuwie** damskie, męskie, dziecięce i
**śniegowce** tanio poleca
**JAN HEIDNER**
Dworcowa 7 — Stary Rynek
Firma chrześcijańska. — (róg Mostowej).

**Aleksander Derchelt**
**Gdańska nr. 37**
Poleca na okres gwiazdkowy po cenach zniżonych
**swetry damskie, męskie i dziecięce, bielizna, trykotaże, pończochy, skarpetki, rękawiczki, torebki damskie, oraz wielki wybór koszul wierzchnich i krawatów.**

**J. Ujma**
**BYDGOSZCZ**
**ulica Gdańska 5. Tel. 20-16**
**Specjalny skład wytwornych materjałów jedwabnych i wełnianych.**
(22434

PONCZOCHY
WEŁNY
**GALANTERJA**
CENY GWIAZDKOWE
22435
**ALBIN**
**BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 53**

***Praktyczne i tanie***
**podarki gwiazdkowe**
poleca
22409
***Marjan Fusała***
***Stary Rynek 19, tel. 1128.***

**NA GWIAZDKĘ**
jako praktyczne podarki polecamy:
**wykwintną konfekcję damską i męską**
***obuwie*** ***wytworne suknie***
**Pończochy, torebki, śniegowce**
**ST. GRZEGORZEWSKI**
**ULICA MOSTOWA 9** **STARY RYNEK 18.**
22429 Ceny bardzo przystępne.

**F. Kiedrowskiego Następcy**
**Skład papieru i księgarnia**
**Bydgoszcz, ulica Długa 23**
(22436
**UPOMINKI GWIAZDKOWE**
ALBUMY — KSIĄŻKI DLA DZIECI — GRY TOWARZYSKIE i t. p. — POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

**PREZENTY PRAKTYCZNE!**
**Szczotki, pendzle, aparaty do golenia, brzytwy, noże kiesz. oraz artykuły gosp. domowego**
najtaniej i najlepiej w znanej firmie
**SPERKOWSKI**
**ulica Poznańska nr. 6.**

PRAKTYCZNE PODARKI
**GWIAZDKOWE**
poleca
**W. Sierpiński**
ul. Niedźwiedzia nr. 4.
Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, szkła i porcelany.

Polecamy **na gwiazdkę**
**wszelkie przyprawy do pierników i ciast**
**ozdoby choinkowe — pożyteczne podarki**
**gwiazdkowe** oraz wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne
najkorzystniej w **Drogerji-Perfumerji** i składzie farb
**E. Wawrzon & J. Łazarski,** Bydgoszcz, Bocianowo 19.

**Jan Schachtmeyer**
**Teofila Magdzińskiego 8.** (Kościelna)
**znowu ma największy wybór**
w piernikach i wszelkich artykułach gwiazdkowych
**Marcepany dziennie świeże**
**Hurt-Detal**
Tel. 681

**Prezenty gwiazdkowe dla Panów**
w największym wyborze i najkorzystniej poleca
**A. Nozdrzykowski**
pierwszorzędny magazyn galanterji męskiej
**Bydgoszcz**
**Mostowa 6.**

**Aparat fotograficzny**
jest **najpiękniejszym podarunkiem gwiazdkowym**
Najnowsze modele tylko
**w Drogerji pod Łabędziem**
Bydgoszcz
Gdańska 5

**KAPELUSZE MĘSKIE**
**czapki oficerskie, cywilne, rękawiczki nappa i pecary**
najtaniej na gwiazdkę
**WUJ TOM**
**Bydgoszcz, ul. Gdańska 22**

**Rower**
**„ORGINAL REKORD"**
**wózki lalkowe i dziecięce**
**„POLONJA"**
**MASZYNY DO SZYCIA**
w wielkim wyborze po niskich cenach
**A. WASIELEWSKI**
**ul. Dworcowa 41. Telefon 1047.**

**OKAZJA GWIAZDKOWA!**
**Kupić, sprzedać, zamienić.**
Maszyny do szycia, pisania, do swetrów i pończoch, meble, biżuterja, obrazy, galanterja, instrumenty muzyczne, garderobe, obuwie i t. p. rzeczy nowe i używane. (22442
**„Antykwarjat", Bydgoszcz, Batorego 6.**

**Sprzedaż gwiazdkowa:**
**Z racji zbliżających się Świąt sprzedaję po cenach najniższych:**
**Materjały bielskie na ubrania męskie, materjały wełniane na suknie, materjały jedwabne gładkie i deseniowe**
**firany, płótna, ręczniki, inlety, ceraty, flanele itp.**
Skład Bławatów **K. NEUMANN, STARY RYNEK 5.**

**Hotel „Rio"**
**Bydgoszcz, ulica Długa 31**
wynajmuje pokoje od 2 zł czysto utrzymane, obsługa rzetelna, dla kupców podróżujących jedyny punkt zborny.
Właściciel **T. Gładysz.**

†

W dniu 13 grudnia 1934 r. zasnęła w Bogu po dłuższych cierpieniach moja kochana żona, nasza najukochańsza matka i babcia

z Urbańskich

**Franciszka Gacowa**

w roku 53, o czem donosimy krewnym i znajomym w nieutulonym żalu

**Mąż z rodziną**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 grudnia o godzinie 2-giej z domu żałoby Sienkiewicza 9. (23357

†

Dnia 12 grudnia 1934 r. o godz. 23,30 zasnęła w Boga po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babcia

z Osińskich

**Klara Otto**

przeżywszy lat 56, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**Mąż i dzieci**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Chłopickiego 5 na cmentarz nowo-farny. (23356

Za ostatnią przysługę oddaną ś. p. (13269

**Janowi Murawskiemu**

i tyle szczerego współczucia wyrażonego nam składamy serdeczne **„Bóg zapłać"**. W szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Tow. Urzędników Miejskich, Konferencji Tow. św. Wincentego, Tow. Śpiewu „Halka" oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym

Bydgoszcz, w grudniu 1934 r. **Rodzina.**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ulica Sniadeckich nr. 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 grudnia br.** o godz. 12-ej w Bydgoszczy, ul. Sw. Trójcy 6 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 1 bufetu, kredensu, stołu, biurka, stołu rozciąganego, krzesła biurkowego, 3 krzeseł, 2 leżanek, oszacowanych na łączną sumę zł 565,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (23483

**Bydgoszcz,** dnia 29 listopada 1934 r.

**(—) Szubartowski,** komornik.



**JAK MAŁO KOSZTUJE JAK DUŻO DAJE**

Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swojem mieszkaniu. Lśniąca podłoga świadczy, że Pani domu dba nietylko o elegancję, ale i o higjenę.

22991)

Zaprawa do podłóg **„JASNIEJ SŁOŃCA"** farbuje momentalnie **białe podłogi** na mahoń lub orzech.

Egzystuje od 1908 roku.

**I. ŻMIJEWSKI-GRUDZIĄDZ**

ul. Toruńska 6. Telefon nr. 1928.

Wykwintna galanterja męska

**Naj**niższe ceny, **Naj**większy wybór, **Naj**nowsze modele

SPECJALNOŚĆ: kapelusze - krawaty - bielizna. 23435

# Fabryka mebli

istniejąca około 30 lat z kompletnemi maszynami, 2 domami mieszkalnemi, forniernią, suszarnią, halą maszyn, kotlarnią i innemi budynkami zostanie **sprzedana w drodze przymusowego przetargu w dniu 18. 12. 1934 r.** o godzinie 10-tej **w Sądzie Grodzkim w Starogardzie.**

Cena wywoławcza wynosi 46.000 złotych.

Bliższych informacji udzieli **Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie.** (23503

W Bydgoszczy w najlepszem miejscu Stary Rynek

**lokal handlowy**

ca. 5×18 m. (dwa wielkie okna wystawowe) jest od zaraz do wynajęcia. **R. Stobiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek 20.** (21079

**Dla dzielnego kupca-restauratora**

jest do objęcia **w dzierżawę restauracja** z wielkim **zajazdem,** położona **przy targowicy,** postoju **autobusów** i tramwaju. W pełnym biegu z klientelą **stałą** i **przyjezdną.** Lokal prowadzony przez właśc. przez 25 lat **z pełnem powodzeniem.**

Zgłosz. przyjmuje właśc. (23292

Bronisław Kranz, Inowrocław, ul. św. Ducha nr. 102.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" R. M. S. W. Nº 1599 ZN. FABR. Z KOGUTKIEM SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE: **BÓLE GŁOWY**, MIGRENA, NEWRALGJA, **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTKIEM** W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

2.0.0

Najpiękniejszy podarek to

**pianino Majewskiego**



tanio — z gwarancją — na raty z fabryki

Kraszewskiego 10 za kolejką

**Okole, telefon 20 60.**

Do wypiekania (22085

**pierników**

tylko

miód stołowy sztuczny

**„ROSTA".**

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonjalno-spożywczych i składach kawy.

**Winiarnia i Probiernia**

dawniej **Werckmeister**

**Jagiellońska 4. telefon 11**

**Dziś w sobotę**

**wieczorek towarzyski**

**kiszki własnego wyrobu, flaki i nogi wieprzowe z kapustą.** (23345

**Prace**

dla inteligentnych **pań i panów** polecone przez powagi naukowe, nowa metoda. Załączyć znaczek na odpowiedź. (23438

Oferty do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław pod **„Chiro"**.

**Sprzedam dom**

przy rynku w Inowrocławiu z **restauracją i zajazdem** eleg. urządzeniem. Wpłata 6000 zł, natychmiast do objęcia. (23439

**Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6.**

**Odprasowanie**

reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (18766

**Angielskiego**

francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza. Załachowska, 20 stycznia 22. (17890

**Pierwszorzędne**

lekcje gry na fortepianie, zapisy do I, II i III. kursu przyjmuje się ul. Hetmańska 5, wejście na prawo, l. p. prawo. (21186

Znakomite **APA** leguminy, budynie oraz proszek do pieczenia zachwycają każdego!

**Słynne z dobroci!**

Każda Pani domu żąda tylko

**APA**

leguminy i budynie **APA**

23427

**Aparat radjowy**

„Binofon-Z" wprost do sieci z Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych dla urzędników na 12 rat bez wpłaty w firmie:

**B. Jączkowski**

**Bydgoszcz, Gdańska 23** (23195

**Biuro instalacji elektrotechnicznej**

**Wina, Winiaki, Likiery, Rumy i Araki.**

**STRZELCZYKA**

PO CENACH FABRYCZNYCH POLECA NA ŚWIĘTA

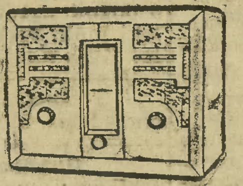
**FR. ROMANOWSKI**

**Bydgoszcz, Pomorska 1.**

Tel. 967. (23452

**NA GWIAZDKĘ**

największą przyjemność sprawi Pan swym najbliższym i sobie, kupując doskonałe



**RADJO NATAWIS**

Odbiorniki elektryczne od 150 zł łącznie z głośnikiem i lampami

Odbiorniki bateryjne najnowszych typów.

Nawet najskromniejsze modele NATAWIS posiadają skale z nazwami stacyj, eliminują lokalną stację, dają piękną, czystą audycję.

23505)

**Demonstracja i sprzedaż w pierwszorzędnych firmach radjowych.**

**Trwałą ondulację**

najnowszym systemem, nieszkodliwą na każdy włos. Ceny przystępne poleca (23359

**Fr. Grützmacher**

**Poznańska 11.**

*Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, że z dniem 15 grudnia br. otworzyłam skład bławatów pod firmą:*

**DOM BŁAWATÓW**

PRZY RYNKU NR. 25

*Polecam*

**bogato zaopatrzony skład w ostatnie nowości po cenach najniższych.**

*Prosząc uprzejmeni o łaskawe poparcie, kreślę*

*z poważaniem*

23368 ***M. Saganowska.***

**Meble**

solidnie i najtaniej w firmie

**Antoni Górecki**

**Bydgoszcz** (21080

**Wełn. Rynek 9. Tel. 1516**

**Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.**

**Z powodu likwidacji**

wysprzedaje po korzystnych cenach

**materjały damskie męskie i jedwabie**

**HALLMICH**

23011) Bydgoszcz, Gdańska 30.

**Dom mieszkalny**

dwupiętrowy, dobrze się procentujący. **Zabudowania fabryczne** stajnia, garaż, szopy, zabudowania gospodarcze. (23328

**Domek ogrodowy**

jednopiętrowy z placem budowlanym.

**Place budowlane**

400—1000 mtr. kwadr. przy ul. Nakielskiej, Chłopickiego, Wincentego Pola i Na Wzgórzu

**na sprzedaż.**

Bliższych informacji udzieli firma

**Zefiryn Rzymkowski, Bydgoszcz**

**Dr. Emila Warmińskiego 10**

**Telefon 17-93**



**CHORY ŻOŁĄDEK**

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

**Meble**

**wszelkiego rodzaju**

najtaniej i najkorzystniej

**sprzedaje tylko** (21104

**Bydgoska Hala Mebli**

**ul. Śniadeckich 40**

narożnik Sienkiewicza.

**Poszukujemy**

**generalne zastępstwo**

**branży kolonjalnej.** Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod **„Hurtownik"**. (13278

**Sypialki**

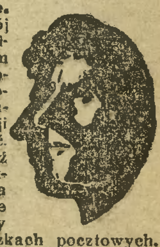
jasny dąb na sprzedaż.

**Ks. Skorupki 15. Stolarnia.** (23348

**Kto**

**zakłada bilardu nowe bandy i obciąga płótnem**

Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Dyrekcja"**. (23227



**Czytelnikom Dziennika Bydg. bezpłatnie. Czytelniku:** Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznicka, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (21658

# Czytajcie Dziennik Bydgoski!

## POLECENIA

**Księgi** handlowe znowu ogromny wybór, najtaniej Jankowski, papier, Długa 76. (93454

**Meble** na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** Bydgoszcz (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

**Artystyczne** (23448 pocztówki świąteczne i noworoczne, papier listowy ozdobny i tani, albumy do znaczków pocztowych w wielkim wyborze w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny.

**Dywany** chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.** **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

**Na święta** czyszczenie, reperacja wszelkiej garderoby trwałe, najtańsze, Ekonomja Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6. (23497

**Wózki** lalkowe, dziecięce najtaniej Długa 5. Reperacje amiany. (23460

**Meble** artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415

**W całej** Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp". (23467

**Meble** dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (20828

**Szpiralowe** materace najtaniej. Kowalska 4. (23445

**Kamczatka** Dworcowa 42, znana Warszawska Pracownia Kuśnierska wykonuje fachowo, solidnie, tanio wszelkie prace kuśnierskie. Futra przerabia w ciągu 24 godzin. Przyjmuje skóry do garbowania i farbowania. (23501

**Fotografje** najtaniej, najlepiej wykonuje „Wiol", Marszałka Focha 16. 13343

## SPRZEDAŻE

**Szwalnię** damsko krawiecką dobrze prosperującą odstąpię zaraz, położona centrum miasta. Zgłoszenia pod „Korzystnie" do filji, Dworcowa. (13297

**Dom** nowy z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Filja „Okazja". (23380

**Kolonjalka** w dobrym położeniu tanio sprzedam. Fredry róg Sowińskiego. (13320

**Kawiarnię** z całem urządzeniem z powodu wyjazdu odstąpię tanio. Grudziądz, Budkiewicza 18, gospodarz. (23436

**Kuchnie** lepsze wykonanie. Grudziądzka 21, stolarnia, podwórze. (23414

**Kolonjalkę** (13334 sprzedam. Mazowiecka 14.

**Dom** komfortowy Bydgoszczy kupię, wpłacę 25.000, średnie mieszkanie pożądane. Zgłoszenia pod „25.000" Dzien. Bydg. (23433

**Kolonjalkę** (23468 skład mleka, pieczywa sprzedam. Chwytowo 6-14

**Domek** (23406 kolonjalką, ogród sprzedam. Wskaże „Dziennik".

**Plac** budowlany Orla 37 sprzedam. 23471

**Dobrze** zaprowadzony skład kolonjalny sprzedam. Adres w Dzienniku. (23487

**Kamienica** (24364 przy Gdańskiej 25.000 wpłaty. Wskaże Dziennik

**Skład** (23463 wynajmię, urządzenie tanio sprzedam. Długa 5.

**Radjo** „Marconiego" najnowszy typ sprzedam korzystnie lub zamienię na motocykl Wiśniewski, Tuchola Swiecka 49. (23485

**Dom** (23477 5 pokoi, ogród, 4 morgi łąki tanio sprzedam. Solec Kuj., Kościuszki 22.

**Jadalkę** (23407 sprzedam. Chwytowo 15.

**Gramofon** szafkowy mało używany sprzedam tanio Łoś, Sniadeckich 47. (13292

**Futro** karakułowe (kołnierz karakułowy) figura średnia sprzedam korzystnie godz. 11—15-tej. Chwytowo 8 m. 7. (13328

**Rowerek** dziecięcy sprzedam. Pomorska 26—10. (23499

**Inspektowe** (23410 okna nieoszklone tanio sprzedam. Dolina 13a.

**Radjoaparaty** 140,00 zł łącznie instalacja Krasińskiego 4. (13327

**Gramofon** Scieżka 23. (23411

**Radio** 3 lampkowe sprzedam tanio Toruńska 11, m. 2. (2344

**Sieć** sprzedam. Artura Grottgera 3, m. 7. (23417

**Maszyna** do szycia tanio. Długa 27. Kiosk. (23444

**Gramofon** szafkowy okazja. Mazowiecka 15—7. (13318

**Samochód** ciężarowy na sprzedaż. Piękna 34, skład. (23499

**Tanio** skrzypce. Wełniany Rynek 2, m. 9. (23498

**Konia** na biegunach sprzedam. Nowodworska 36/6. (23478

**Maszyna** krawiecka Singer sprzedam. Szubinska 63. (23481

**Samochód** osobowy „Wyppert" komplet bez limuzyny sprzedam za bezcen. Hotel Eilers Tuchola. (23484

**Radjo** (23490 Odbiorniki na stały i zmienny najkorzystniej oddaje. Poznańska 32/3.

**Futro** damskie 80 zł, bronzowe nowe, sprzeda. Cieszkowskiego 9, m. 3, niski parter. (13335

**Fortepian** (13360 krótki koncertowy bardzo dobrze utrzymany firmy Weissbrod sprzedam okazyjnie. Gdańska 93, m. 6.

**Skrzypce** mistrzowskie stare okazyjnie sprzedam. Chrobrego 5—3, 13—15. (23219

**Radjo** (14326 na prąd stały i zmienny „Telefunken" okazyjnie na sprzedaż. Wykonuje reperacje, budowy, zamiany. Dworcowa 12, m. 7.

**Sypialkę** brzoza fińska, Stolarnia Warmińskiego 12. (13352

**Wóz** na resorach sprzedam. Szubińska 63. (23475

**Maszynę** do szycia, rower, fryzjerskie urządzenie tanio. Długa 5. (23459

## KUPNA

**Fisharmonję** używaną kupię. Sztyma, Koszarowa 16a. (23364

**Bardzo** poważna instytucja handlowa poszukuje kilka panów powyżej lat 25 do pracy propagandowo-akwizycyjnej. Wymagana dobra prezencja i doskonała wymowa. Zgłoszenia tylko osobiste z dokumentami (świadectwa) we wtorek dnia 18 bm. w godzinach od 9—12½, i od 15—17 w biurze firmy Bydgoszcz, Sniadeckich 41, m. 6. (23453

**Przedstawicielstwa** z branży towarów kolonjalno-spożywczych poszukuję. Szerokie koła znajomości zapewniają licznych odbiorców. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „J. K." (23479

**Młody** (13079 pomocnik ogrodowy znający kulturę kwiatów, warzyw i pielęgnację drzew szuka posady. Oferty „Ogrodnik" filja Dziennika.



23493

**Motor** 40—45 konny na gaz ssący kupię. Pruss, Kruszwica, Poznańska 9. (13276

**Maszynę** do pisania w dobrym stanie kupię się za gotówkę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „99". (23350

**Dubeltówkę** 16-stkę używaną kupię. Oferty filja Dziennika „Dubeltówka". (13273

**Woźnica** (13321 do rozwożenia węgla potrzebny. Oferty pod „47720" filja Dz. Bydg.

**Bufetowa** pierwszorzędna polskoniem. do podawania i towarzystwa potrzebna. Of. „Wymowna" z fotografją administr. (23489

**Pomocnik** fryzjerski potrzebny Orla nr. 14. 93473

**Handlowiec** (23437 z gwarancją poszukuje posady podróżującego lub inkasenta. — Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „Handlowiec".

**Sierota** lat 24, inteligentna z polskim, niemieckim i szyciem, przyjmie posadę za towarzyszkę, pannę do dzieci lub pielęgniarkę. Of. „Nowemiasto n. Drwęcą poste restante 24". (23428

### Gwiazdkowa sprzedaż!

**Swetry** bluzki wełniane, pulowery, kamizelki

**Trykotaże** gatunek wełnisty, nowość, damskie, męskie i dziecięce jak koszulki, staniczki, kombinacje

**Pończochy** jedwabne, wełniane, wełna z jedwabiem

**Rękawiczki** trykotowe, imit. Duńskie, wełniane, damskie, męskie i dziecięce

w wielkim wyborze pierwszorzędne gatunki **po cenach bezkonkurencyjnych** poleca

**Skład bławatów-jedwabi J. WAŃSKI**

**Bydgoszcz, Gdańska 39 róg Śniadeckich.** 7061)

**Kupuję** używaną odzież, obuwie, meble płacę gotówką. Nowy Rynek 5. (23458

**Lisy** wszelkie skórki surowe po najwyższych cenach kupuje „Kamczatka", Dworcowa 42. (23500

**Kupię** tokarnię metalową. Najdłuższa metr w toczeniu. Zgłoszenia: Pieczyński, Żnin, Poznańska 17. (22701

## POSADY WOLNE

**Potrzebna** (23418 dziewczyna. Długa 25.

**Służąca** znająca kuchnię, potrzebna zaraz. Adres w Dzienniku. (13322

**Bufetowa** z 100 zł, stołowy z 150 zł kaucją zaraz potrzebni. Dziennik Bydgoski Inowrocław „150". (23440

**Poszukuję** dzielnej fryzjerki zaraz z wolnem utrzymaniem. Oferty przesłać: Zakład fryzjerski H. Hüllenberg, Brusy — Pomorze. (22984

**Służąca** umiejąca gotować potrzebna. Wełniany Rynek 2, m. 4. (23457

**Dziewczyna** potrzebna z praniem od 1. 1. Śniadeckich 41, skład kolonjalny. (13348

**Chłopiec** do posyłek z rekomendacjami potrzebny. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 23496

**Dziewczyna** uczciwa do prac domowych potrzebna. Wiatrakowa 21—6. 13340

**Fryzjerka** i fryzjer damsko-męski potrzebni zaraz. Posada stała. Fieberg, Kartuzy, Rynek. (23482

**Poszukuję** posady ucznia w kolonjalce zaraz lub 1. 1. 35. Fr. Stasiewski, Nowe, ul. Gdańska. (23466

**Orkiestra** (23456 62 pułku, przyjmie małoletnich elewów do orkiestry. Wiek 14—16 lat Zgłosz. Porucznik Grabowski, Koszary 62 pułku.

**Bufetowa** (13342 potrzebna. Gdańska 184.

## POSADY POSZUKUJĄ

**Administrację** domu, posadę przyjmę. Filja: „Kaucjonowany". (23383)

## POKOJE WOLNE

**Umeblowany** używanie kuchni, 1 — 2 osób. Kościuszki 18 — 3. 13362

**Pokój** umeblowany. Wawrzyniaka 7. (13336

**Pokój** dobrze umeblowany, ul. Szczecińska 6/4. (23034

**Frontowy** słoneczny, łazienką utrzymaniem, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8 — 4. (13319

**Pokój** Pomorska 3. (13350

**Pokój** umeblowany. Sniadeckich 39—5. (13358

**Pokój** komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (13333

**Umeblowany** Paderewskiego 12-4. (13325

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Pokoju** osobnem wejściem na dwa dni tygodniowo poszukuję. Oferty pod „Przyjezdny". (23358

**Pokoju** próżnego w centrum poszukuję. Oferty pod „1576" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (23502




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**
kuchnią ul. Saperów 79.

z kuch. Henryka Dietza 18

z kuchnią. Ks. Skorupki 9.

kuchnią. Konopnickiej 5.

bezdz. Szubińska 63.

kuchnia. Dworcowa 92.

**2 pokojowe:**
odnow. z przynal. i ogród, 45 zł, bez przedpłaty i podatku, wygodne w śródmieściu, od Stycznia. Zgł. g. 12—16, ul. Babiawieś 9, m. 6.

kuchnia. Barska 14.

**2—3 pokojowe:**
komfort. Sw. Florjana 9.

**3 pokojowe:**
kuchnia. Promenada 29.

**Garaż:**
Sienkiewicza 13, portjer.

**3 pokoje** i kuchnia. Blank, Dworcowa 36. (13332

**1—2 pokojowe** szuka urzędniczka. Oferty. filja Dziennika „Samotna". (13329)

**2 pokoje** (23362 z kuchnią wolne. Nowodworska 36, gospodarz.

**2 pokoje** kuchnia. Leszczyńskiego 110. (23416

**2 pokoje** kuchnia, stajnia. Gajowa 33. (24452

**Pokój** z kuchnią do wynajęcia. Leszczyńskiego 132. (23442

**2 pokoje** kuchnią wynajmę, sypialnię dębową kuchnią sprzedam. Długa 5. (23461

**Pokój** z kuchnią do wynajęcia bezdzietnym. Małachowskiego 4. (23421

**Pokój** kuchnia, rola, emeryci. Koronowska 31. (23443

**Mieszkanie** do wynajęcia. Leszczyńskiego 15. (23486

**5 pokoi** (23441 wysoki parter wynajmę. Gdańska 52, gospodarz.

**Okazyjnie** mieszkanie z meblami sprzedam. Nowy Rynek nr. 6—1. 23469

**Mieszkanie** 8 pokojowe. Cieszkowskiego 4, II p. (13354

**5 pokojowe** komfortowe mieszkanie. Libelta 10.

## DZIERŻAWY

**Piekarnia** zaraz do wydzierżawienia Brauer Koronowo. (13361

**Restaurację** pełen wyszynk wódek, wolne mieszkanie wydzierżawię zaraz w Lidzbarku. Of. do Dziennika Bydg. pod „1000". (23465

**Kiosk** szukam, wydzierżawię. Król. Jadwigi 3/3. (23476

**Skład** narożnikowy Rynku Bednarskiego w Chełmży, dwa okna wystawowe przyległe mieszkanie, trzy pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne Miemczyk Chełmża. (23429

**Restaurację** wynajmię. Długa 5. (23462

**Oberża** z wyszynkiem przy wpłacie 5000 zł na sprzedaż lub wydzierżawię. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew, „Oberża". (23431

**Skład** na każdą branżę, narożnik, najlepszy punkt. Mostowa 7, właściciel domu. (23352

**Warsztat** lub składnice 10 × 3½. Dworcowa 36 m. 2. (13331

**Sklep** (23373 i 3 pokoje z kuchnią, 40 zł. miesięcznie, do wynajęcia. Ks. Skorupki 23.

**Rzeźnictwo** (23446 z kompletnem urządzeniem z powodu choroby do wynajęcia od 1 stycznia. Poznańska 23, gospodarz.

**Restaurację** dobrze prosperującą blisko śródmieścia wydzierżawię. Oferta w filji Dzien. Bydg. „Prosperująca. (13323)

**Skład** pokój kuchnia w śródmieściu do wynajęcia. Pomorska 9—2, tel. 345. (23451

## POŻYCZKI

**3—5.000** poszukuję, dam dobry procent lub czteropokojowe mieszkanie. Dziennik „Pierwszorzędna hipoteka". (23480

## RÓŻNE

**Specjalną** radość sprawia podarunek, o ile jest celowy i praktyczny, a takim jest niewątpliwie wieczne pióro. Wielki wybór, niskie ceny wiecznych piór złotych, najlepszych marek światowych i szkolnych tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (23450

**Spólnika(czkę)** do nowo założonej kawiarni w Bydgoszczy z kapitałem do 2.000 zł. Zgłoszenia filja Dziennika „L. L." (13330

**Samochody** (23408 ciężarowe wynajmuję. Nowodworska 48. Tel. 21-93

**Spólniczkę** do kolonjalki poszukuję. Oferty Dziennik „Spólniczka". (23405

**Kupiec** gastronomiczny, posiadający dobry interes poszukuje wspólniczki lub żony nie biednej. Panie sympatyczne, wesołe, do lat 40. Zgł. „Gastronom" Dziennik Bydg. (23419

## MATRYMONJALNE

**Starszy** dobrze sytuowany pan rozwiedziony rzym.-kat. pozna panią w wieku do lat 50, cel matrymonjalny. Szczegółowe nieanonimowe oferty z dołączeniem fotografji pod „140.000" do Dzien. Bydg. Grudziądz. Rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie. (23434

**Kawaler** lat 30 posiada kilka tysięcy złotych, dobrze zaprowadzony interes, z braku znajomości zapozna pannę w celu matrymonjalnem do lat 25 nadającą się do interesu, cośkolwiek gotówki pożądane dla wspólnego dobra. Oferty poważne wraz fotografją którą zwrócę proszę do Agentury Dzien. Bydg. Gdynia „S. R." (23432

# Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**
**Bydgoszcz,**
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

## POLECENIA

**Powiększamy**
Dział Zabawek. Duży wybór. Za grosze ucieszysz dziecko, kupując w Hali Groszowej. (23209



**Ondulacja** (22902
trwała, najnowsze aparaty. Pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. **M. Żewicki,** Dworcowa, róg Marcinkowskiego.

**Żołnierzyki**
ołowiane oraz foremki po najniższych cenach dostarcza Bloch, Śniadeckich nr. 30, telefon 961. (23374

**Przerabianie**
kapeluszy aksamitnych, żałobnych i futrz. czapki. Dawniej Dworcowa 9—5, teraz Dworcowa 17, mieszkanie 6, II. (20258

**Zabawki**
różnego rodzaju, lalki duży wybór, wyrób własny, tanio. Instytucjom dobroczynnym specjalny rabat „Tani Bazar", Stary Rynek, obok apteki. (23167

**Na święta** (23349
towary kolonjalne, spożywcze, ~~tanie ceny~~, wódki, spirytus, rum, koniaki, wina. Łaniecki, Garbary.

**Baczność**
u Maciejewskiej Długa 51 solidna, najtańsza konfekcja męska. (20186

**Oryginalne**
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

# Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
**Bernarda Nowaka**
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Kolejarzom**
**kredyt.** Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (13207

# Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

**Łyżwy**
sanie, piece, żelazne. Lewandowski, Dworcowa 50 tel. 194. (21952

**Swetry**
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (21102

**Futra!** (22833
Nie kupujcie tandety! Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

**Precz**
z drożyzną. Specjalista Antoni Zajst Mostowa róg Grodzkiej 5, Bydgoszcz, szlifuje maszynki do włosów i bydła pod gwarancją i łyżwy do holendrowania z rowkiem tanio wedle kryzysu, również szlifuję i obciągam brzytwy, specjalnie na twardy zarost począwszy od 50 gr. do zł 1,50. (22881

**Miodu**
najprzedniejszego z białej koniczyny i lipy sprzedam 17 ctr. w naczyniach po 50 kg. W. Adamczewski, Goryń p. Wiewiórki Pomorze). (23253

**Zegarki** (22863
obrączki, biżuterję poleca F. Pophal, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 43, (Plac Piastowski). Wykonuje fachowe reperacje szybko i tanio pod gwarancją.

## SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**
małorolne koło Ostromecka sprzedam. Śląska 9 — 6. (13272

**Gospodarstwo**
6 mórg sprzedam. Łomżyńska 2. (23360

**Sprzedam**
skład perfumerji i galanterji. Bliższych informacji udzieli Sienkiewicza 61, m. 1. (13284

**Skład**
papierów w śródmieściu sprzedam tanio. Zgłoszenia Dziennik. (23339

**Sprzedam**
dom dwu-piętrowy, nowy, komfort. duży ogród, gospodarz. Adres filja Dziennika. (13303

**Dom**
plac sprzedam, Kiliński, Gdańska 43. (13298

**Blisko**
Gdyni i lotnictwa, naprzeciw dworca sprzedam lub zamienię 2 place 2335 kw. metrów. Makowski, Skórcz, dworzec. (23331

**Kolonjalkę**
z mieszkaniem sprzedam. Przyszłość zapewniona. Adres Dziennik. (13309

**Parcele**
przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Chołoniewskiego 43 a. (19298

**Willa**
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

**Kiosk**
sprzedam tanio. Oferty Dzien. Bydg. „Przedmieście". (23347

**Interes**
dobrze prosperujący w centrum Bydgoszczy, dający utrzymanie większej rodzinie, z powodu choroby sprzedam. Wymagany kapitał 8 do 12 tysięcy. Oferty pod „Bez ryzyka" do filji „Dziennika".

**Piekarnię**
dobrze zaprowadzoną oddam zaraz. Adres Dzien. Bydgoski. (23382

**Pianino**
fabrykacji zagranicznej w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Dworcowa 5, m. 2. (13317

**Toruń**
Dobrze prosperujący skład delikatesów, kolonjalny, najlepszy punkt Torunia dla stosunków familijnych zaraz korzystnie sprzeda. Rożen, Królowej Jadwigi 12. (13274

**Patefon**
jak nowy sprzedam. Aleje Mickiewicza 1, m. 6. (13307

**Elektrolux**
odkurzacz, 110 volt jak nowy sprzedam tanio. Dworcowa 75, m. 2. (13306

**Kowalskie**
narzędzia w komplecie lub częściowo zaraz sprzedam. Dzien. Bydg. Inowrocław „Narzędzia". (23330

**Radjo**
komplet 2 garnitury żarówek 4,5 kolorowe wszystko prąd stały sprzedam i łyżwy 27. Sowińskiego 22a, m. 9. (13256

**Samochód** (23329
4-roosobowy marki Chevrolet 6-ciocylindrowy w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia telef. 1793. Dr. Warmińskiego 10.

**Koc**
z czarnych zagranicznych owiec jak nowy sprzedam. Dworcowa 75, m. 2. (13307

**Sprzedam**
okazyjnie dwa piękne kilimy 1.50×2 i 2×3, ręczna robota. Gdańska 60, m. 4, godz. 16—19. (13208

**Dwa**
łóżka z materacami sprzedam tanio. Dworcowa 75, mieszk. 8. (13266

**Powóz**
półkryty sprzedam. Kossaka 113. (23210

**Wieprzki**
koza, pieski małe sprzedam. Pierackiego 39, Janczewski. 23340

**Jadalnia**
gabinet klubowy, salon mahoniowy, łożka mosiężne, westfalki, dywany. „Okazja" Pomorska 7. (13308

**Sypialnię**
dębową, kuchnię (nowe) sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Grunwaldzka 6, m. 12. (23288

**Koń**
na biegunach duży. Świętojańska 19/6. (13311

**Fortepian** (13312
w dobrym stanie tanio. sprzedam. Rycerska 4. 1.

**Sprzedam**
jadalkę, sypialkę, aparat muzyczny, lustra, dywany, obrazy i inne rzeczy. Długa 16, I ptr. lewo. (13310

# Tanich 10 dni!

**w Magazynie Bławatów**
**Tadeusz Ferber**
**ul. Gdańska 63**
narożnik ul. Cieszkowskiego
**telefon 619.** (23142

Zamiast **szumnej** reklamy, ceny mówią **za siebie, bo zdumiewająco niskie.** Tylko naoczne przekonanie się, zadokumentuje jak tanio w tej firmie się zakupuje.

**Patrz okna wystawowe.**

**Kupię**
plac w dobrym położeniu. Oferty Filja „Plac", (13293

**Kupię**
dobre futro karakułowe. Oferty filja Dziennika „Karakuły". (13268

**Kupię**
urządzenie dla kawiarni, dobrze utrzymane, stoliki marmurowe. Zgłoszenia pod „1000 Z" Dz. Bydg. Grudziądz. (23268

## POSADY WOLNE

**Francuska**
Firma Win poszukuje kilku panów. Pensja stała. Siły nadające się. Oferty odpisy świadectw, Dziennika Bydgoskiego pod „Paris", załącz znaczek 1,20 korespondencja zagraniczna. (23333

## POSADY POSZUKUJĄ

**Kupiec**
branży mączno-zbożowej, były dzierżawca większego młyna, lat 33, poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej w młynie Łask. zgłoszenia Tomasz Stachowiak, Pracz, pow Wyrzysk. (23332

**Bufetowa**
poszukuje bufet na własny rachunek. Oferty pod „Kaucja". (23336

**Sekretarz**
sądowy wzgl. adwokacki poszukuje przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia pod „Sekretarz" filja Dziennika. (13302

**Były** (22982
dzierżawca domeny rozparcelowanej br., wszechstronnie obeznany prowadzeniem każdego majątku wdowiec, lat 45, solidny przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do admin. pod „22982".

**Poszukuję**
portjerstwa, wszelkie reperacje sam wykonuję. Oferty pod „Monter" do Dziennika. (23229

## DZIERŻAWY

**Skład**
3 pokoje na każdą branżę, narożnik, oddam korzystnie. Szymczak, Świętojańska 3, oficyna. (13280

# Sprzedaż gwiazdkowa

**Olbrzymi wybór**
**w płaszczach i ubraniach męskich**
oraz odzieży chłopięcej **mundurki i płaszcze szkolne**
**Bonżurki** jako praktyczny podarek
**Wiatrówki - Kurtki - Spodnie**
po cenach najniższych poleca
**LEON KONIECZKA**
Największy specjalny magazyn Konfekcji
18965 **Bydgoszcz, ul. Gdańska 41.**

**Patefon**
szafkowy sprzedam. Henryka Dietza 2 m. 9. (23369

**Singer!**
Maszynę damską sprzedam. Kujawska 74. (23370

**Pies**
dobry na sprzedaż. Bielicka 43. (23365

**Dentystyczne**
urządzenie, radjo, meble sprzedam Śląska 9 — 6. 13271

**Piła** (23346
mechaniczna, żłobiarka (Sikenmaschiene), szlifiarka z tarczą na łożyskach kulkowych. Jasna 17, m. 4.

**Poszukuję**
baranice na nogi do auta. Oferty pod „D. B." filja Dziennika. (13305

**Ford**
$1^1/_2$ ton sprzedam. Chocimska 9, skład. (13304

**Konia**
młodego sprzedam. Hotel Orzeł, podwórze. (13295

## ZAMIANY

**Zamienię** (13230
Ia. dom czynszowy i handlowy w Gdańsku, roczny dochód 8.500 gl. na równowartościowy lub mniejszy z dopłatą w Bydgoszczy. Oferty pod „8500" filja.

## KUPNA

**Rower**
dobrze utrzymany, lecz używany, kupię za gotówkę. Oferty z ceną proszę pod „I. B. 14". (23080

**Zegar** (13233
fabryczny do wybijania godzin poszukiwany. „Filet", Marsz. Focha 16.

**Młody**
czeladnik szewski któremu zależy na dokształceniu się potrzebny na stałą pracę. Węgrzyn, Nakło, Bydgoska. (23327

**Elektromonter**
maszynista, samotny, do obsługi ropowego motorn 30 KM do małej miejscowości na samodzielne stanowisko „A. W." filja Dziennika. (13265

**Zecer-maszynista**
(dobry akcyd.) od 27. lub 2. I. potrzebny. Drukarnia Kabat, Hermana Frankego 5. (23249

**Książkowa**
bilansistka, samodzielna, obeznana w sprawach podatkowych na prowincji (Pom.) potrzebna, posada stała. Uprasza się oferty do Dziennika pod „Sumienna". (22948

**Wielka**
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Of. sub. „Solidna egzystencja zapewniona" — składać do biuro Fuchsa, Łódź, B, Piotrkawska 50. (22506

**Szofer**
kaucja 250 zł, 40 zł miesięcznie i utrzymanie. Oferty „Trzeźwy". (23276

**Służąca**
potrzebna zaraz. Zgłoszenia Śląska 3, m. 6. (23366

**Służąca**
potrzebna. Marsz. Focha 12 m. 5. (23381

**Uczni**
stolarskich poszukuje. Niegolewskiego 11. (23369

**Zdun**
przeróbka pieców kaflowych potrzebny. Adres filja Dzien. (13314

**Skład** (23255
kolonjalny z wyszynkiem, kompletnem urządzeniem i mieszkaniem od 1-go stycznia 1935 do wydzierżawienia. Z. Gramse, Wągrowiec, ul. Poznańska 18.

**Skład**
fryzjerski z mieszkaniem, 30 lat istniejący, wprost od właściciela do wynajęcia. Nadolska, Lidzbark, Kościelna 1. (23095

**Skład**
obuwia lub do innej branży do wynajęcia. Wełniany Rynek 10. (23309

**Plac**
dla choinek do wydzierżawienia, Dworcowa 83 m. 2. (13299

**Skład**
powiatowe miasto w ruchliwej ulicy, w pobliżu rynku, nadający się na każdą branżę zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Ldk" do Dz. Bydg. (23284

**Kiosk**
pocztowy wydzierżawię. Śląska 4, m. 2. (23371

**Ubikacje**
na warsztat. Pierackiego nr. 57. (13316

**Plac**
z frontu 800 kwmtr., nadający się na składnicę, tanio wydzierżawię. Hetmańska 28. (22204

**Poszukuję**
dzierżawy hotelu, restauracji lub kawiarni. Oferty filja „Hotel" (12289

**Składu**
próżnego mieszkaniem, korzystne miejsce, poszukuję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kolonjalka". (23233

**Skład**
mieszkaniem poszukuję. Oferty „90" Dziennik Bydgoski. (23378




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1, 2, 3 pokojowe:**
bezdz. urzęd. Florjana 9.

**Skład:**
mieszkanie, towary krótkie. Jagiellońska 28.

**5 pokoi** (23302
II piętro wolne. Zduny 13.

**1 i 2 pokojowe**
z kuchnią. Nakielska 149. 23306

**Dwa**
mieszkania 4 i 3 pokojowe wolne zaraz. Zgłosz. Gazownia pokój nr. 9. (23213

**Gdańska 69**
4 pokoje, kuchnia, pełny komfort do wynajęcia od stycznia 1935. Wiadomość u portjera. (12499

**Mieszkanie** (23335
4 pokojowe z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

**Pokój**
kuchnia do wynajęcia. Na Wzgórzu 29. (23275

**Pokój** (23286
kuchnia. Grunwaldzka 186.

**4 pokojowe**
I ptr. zaraz lub od 1. I. 35. do wynajęcia. Marcinkowskiego 9/4. (13315

**3 pokojowe**
służbowy kuchnia łazienka, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Ks. Markwarta 7. (13277

**Mieszkanie**
suterena 2 pokoje kuchnia, przynależności słoneczne, ogródek, bezdzietnym lub dorosłem osobom. Grunwaldzka 5, m. 5. (13267

**2 pokojowe**
komfortowe. Al. Ossolinskich 9, informacje u portjera. (13301

**Mieszkanie**
3 pokojowe, służbowy odremontowane. Mostowa 7, właściciel domu. (23351

**Mam**
do oddania 2 pokoje puste przy ulicy Gdańskiej nadające się na biuro lub na praktykę lekarską. Oferty pod „D. B." filja Dziennika. (13313

**2 pokojowe**
kuchnia, okolica Plac Poznański, bezdzietni. Oferty „Wojskowy". (23164

**6 pokoi** (13288
I piętro, komfortowe. 20 Stycznia 16, od 1. 3. 35 r.

**5 pokojowe**
z komfortem Piotra Skargi 5. (13290

**Pięciopokojowe**
z wygodami do wynajęcia. Gdańska 64. (13294

**5-cio pokojowe**
mieszkanie odremontowane do wynajęcia — ul. Śniadeckich 1 róg Gdańskiej. (23384

## MIESZKANIA SZUKA

**2 pokojowe**
kuchnia, okolica Plac Poznański, bezdzietni. Oferty „Wojskowy". (23164

**Na biura**
urzędowe potrzebne 2 lub 3 pokoje w centrum miasta, ulic Gdańskiej, Mostowej, Długiej, Stary Rynek. Oferty do Dzien. Bydg. pod „51". (23354

## POSADY WOLNE

**Pokój**
utrzymaniem lub bez. Pomorska 54. (13287

**Pokój**
umeblowany wszelkiemi wygodami. Gdańska 86, m. 2. (13275

**Pokój**
Sienkiewicza 13—1. (blisko Dworcowej). (13243

**Pokój**
Gdańska 150. (13291

**Pokój**
umebl. osobne wejście, piec do gotowania na dwie osoby wynajmię. Jachcice, Barska 15. (13299

**Elegancki**
wszelkie wygody, Hetmańska 27 — 5. (13286

## RÓŻNE

**Która**
szlachetna, zamożna rodzina ofiaruje kompletnie zrujnowanej rodzinie, łóżko i pierzynę. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (23266

**Grafolog**
Król. Jadwigi 13, znany z swych skutecznych porad życiowych, przyjmuje codziennie. (23355

**Wtajemniczenie.**
Medjumizm, hipnotyzm, spirytyzm. Okultysta Guru Na Wzgórzu 10 — 4. Wilczak. Udziela porad. (22379

**Powieści**
nowości wypożyczam. „Agentura gazet" Długa nr. 23. (23374

**Współpracę** (13283
przedstawicielem poszukuję. Kaucja. Oferty „13283" filja Dziennika.

**Jeżeli** (23338
19 grudnia Leon Wirkus rzeczy nie odbierze, sprzedam za długi. Koszutska.

**„Niemoc płciowa"**
poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowemi). Warszawa, wydawnictwo „Swit", Żórawia 47. (23299

**Najstarsze**
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" Katowice, Jagiellońska 3. (21572

**Chłopca** (13282
7 lat, bezdzietnemu małżeństwu oddam za własne. Filja Dziennika „Chłopiec"

**Inteligentna**
panna w krytycznem położeniu prosi samotne osoby o pomoc. Oferty „stała". (23372

**Ostrzeżenie.**
Za długi mojego teścia mistrza dekarskiego Fr. Niemczewskiego, ul. Jasna 19, dokonanych w restauracjach nie odpowiadam. A. Lewandowski. (23363)

## MATRYMONJALNE

**Panna** (23277
lat 40, gospodyni pracująca, bez posagu, rozsądna, pogodna brak stosownych znajomości, szuka męża, szlachetnego, pracowitego, wysokiego wzrostu ewtl. tymczasowo bezrobotnego. Wyczerpujące szczere dane Dziennik Bydg. pod „Bez posagu".

**Rozwódka** (13281
38 lat, (chłopczyk) własne mieszkanie, gotówka wyjdzie zamąż za wyższego urzędnika, kupca. Filja Dziennika „Rozwódka".

**Dwie**
inteligentne panienki poszukują znajomości przystojnych panów. Oferty pod „Inteligentny" filja Dziennika. (13285

**Pan szef angażuje.**



— Ciekawe: pan ma takie dobre świadectwa, a pan nawet tego nie wie, jak się zestawia fałszywy bilans...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.